



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

30 marca - 5 kwietnia 2021 r. ■ nr 13 (788) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA

strona 11-14

Koledzy zmarłej nauczycielki: „Ta śmierć nas zaskoczyła”

Dramatyczna relacja matki zmarłej nauczycielki z Kocka poruszyła całą Polskę. Prokuratura wstrzymała pogrzeb. Stan zdrowia kobiety gwałtownie pogorszył się po zaszczepieniu na covid.

STR.
8

Karmił celebrytów: Pudziana, Zamachowskiego, Róźdżkę, Kryszaka



Robert Piszczakowski dbał o podniebienia aktorów na planach filmowych. Teraz rozkręca biznes w Lubartowie.

STRONA R6
Robert Piszczakowski ze
Zbigniewem Zamachowskim

Mariuszem
Pudzianowskim

Magdalena
Róźdżką

Niedźwiada: Sąd przyznał rację gminie w sprawie kurzej fermy **s. 20**

Kamionka: Miasto i siedem nowych wsi **s. 21**

Ostrów Lub.: Mazurek z Kolechowic długi na prawie trzy metry **s. 24**

Plan naprawczy szpitala do kosza. Przeciw nawet starosta

STRONA 23

Ponad 100 śmiertelnych ofiar COVID-19

STRONA 22

Obecnie w powiecie mamy sześć ognisk koronawirusa.

R E K L A M A

Ubezpieczenia rolne

Dbamy o Twoje gospodarstwo



Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska



Proama

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeksu cywilnego.



Przepisy na świąteczne potrawy naszych gospodyń

Ż Y C Z E N I A



Zdrowych,
pogodnych, spokojnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, radości i miłości!
Serdecznych spotkań w gronie
najbliższej rodziny.
Niech ten świąteczny czas doda siły
i pozwoli przezwyciężyć
wszystkie trudności.

Małgorzata Zagojska
Zastępca Wójta Gminy Firlej

Dawid Tarnowski
Wójt Gminy Firlej

Radosław Janczara
Przewodniczący
Rady Gminy Firlej



Zdrowych, radosnych
Świąt Wielkanocnych
przeżytych w pokoju
i miłości,
z wiarą i nadzieją
na lepsze jutro

życzą

Zastępca
Burmistrza
Tadeusz Małyska

Burmistrz
Miasta Lubartów
Krzysztof Pańnik

Przewodniczący
Rady Miasta
Grzegorz Gregorowicz



Po artykule we Wspólnocie: kontrola zatrudnienia w szpitalu

STRONA 3

**KASACJA
POJAZDÓW**
TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

S T O P K A
Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Zaluski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

- Lubartów**
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
 - Lombard Karat ul. Lubelska 33
- Kamionka**
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12
- Ostrów Lubelski**
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2
- Ostrówek**
- Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12
- Kock**
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
 - Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleberga 10 (obok Biedronki)
- Jeziorzany**
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24
- Michów**
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek 1 21

GAMA

PROMOCJA (30 marca - 5 kwietnia)

1. Polędwiczki wp. - 19,99 zł/kg
2. Kawa Nescafe classic 200 g. - 14,99 zł
3. Woda smakowa Kubuś water 1,5 l - 2,99 zł
4. Babka czekoladowa i karmelowa 17,55 zł/kg - produkcja własna

SPÓŁEM
LUBARTÓW
Rok założenia
1978

Trzymetrowe palmy z Michowa

Choć ze wspólnych przygotowań do Wielkanocy także w tym roku trzeba było niestety zrezygnować, panie z Koła Gospodyń Wiejskich postanowiły mimo wszystko wspólnymi siłami zadbać o podtrzymanie tradycji ludowych. - Współpracowałyśmy głównie zdalnie, a nieliczne spotkania odbywały się zgodnie z zasadami związanymi z sytuacją epidemiczną - mówi Zofia Wronowska, członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Michowie. W domach członkiń KGW powstały pomalowane na kolorowo poszczególne elementy palm, m.in. suszone rośliny traw i zbóż

oraz efektowne kwiaty i ozdoby z krepiny, które później dopełniły dzieła. - Własnoręczne tworzenie palm wielkanocnych, stroików i kartek świątecznych to dla naszego Koła tradycja, której należało sprostać także w tym roku. Rękodzieło wystawiamy na miejscowym targowisku, a palmy o wysokości do trzech metrów czy mniejsze ozdabiają także nasz kościół - podkreśla członkini.

Kiedy zagrożenie związane z pandemią minie, gospodynie chcą wrócić do wspólnej działalności i chcą ją rozszerzać.

MS



Piękne palmy, ale nie tylko między innymi pisankarskie dzieła, świąteczne kartki i stroiki wykonały twórczynie ludowe z Koła Gospodyń Wiejskich w Michowie, od lewej: Regina Jaworska, Wiesława Michna, Maria Karpińska, Zofia Wronowska, Henryka Piskorska, Danuta Remiszewska

List do redakcji

Marek Polichańczuk poświęcił ostatnio, w tym na łamach ostatniej Wspólnoty, kilka publicznych uwag mojej osobie. Na moje tezy, opatrzone zawsze argumentami, z którymi można się zgodzić lub nie, ma tylko od-

powieć: nieprawda albo jakieś zwyczajne ploty.

Mam pod jego adresem radę, by na przyszłość przeczytał, a nawet przeanalizował, materiały źródłowe. W tym uchwały, statuty, umowy, protokoły i do-

piero na ich podstawie podawał w wątpliwość moje sądy.

Inaczej, będę miał prawo uważać, że realizuje interes środowiskowy i personalny, który nijak ma się do faktów. A jego celem jest podważenie zaufania do osób

publicznych, w tym do mnie, którzy „nadeptali” na odcisk jego środowisku politycznemu. Tak jak w przypadku Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej...

Grzegorz Gregorowicz

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



LAKIERNIA PROSZKOWA
LAKIEROWANIE PROSZKOWE, PIASKOWE
Wymiary pieca 8000x2200x1600
Ostrówek Kolonia 20, 21-102 Ostrówek
godziny otwarcia 8-16
www.lakierniaproszkowa-lubelskie.pl
Tel. 697 753 300

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**Brak
planowanych
wylączeń**

SODALIT PALIWA

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTĄ

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS

Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY
Sprzedaż i serwis jednośladow ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5



www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

CAŁODOBOWA

APTEKA
na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5



ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Wybuch gazu na ul. Hutniczej w Lubartowie Gruz przywalił staruszką

Gaz ulatniający się z kuchenki wybuchł w oficynie 5x8 m, zamieszkaną przez jedną osobę.

- Jak wstępnie ustalili policjanci do wybuchu doszło podczas dogrzewania pomieszczenia z butli gazowej. Budynek uległ całkowitemu zniszczeniu. 76-latek, który przebywał na miejscu został ranny, jednak jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Na miejscu wybuchu pracowali strażacy.

- Straż pożarna otrzymała zgłoszenie w niedzielę o 23.10. W wyniku wybuchu gazu zawalił się budynek. Dwie ściany przewróciły się na zewnątrz obiektu, strop wraz z dachem runął do wnętrza - relacjonuje bryg. Krzysztof Romanek z KP PSP w Lubartowie.

Sąsiedzi powiedzieli strażakom, że w zawałisku znajduje się uwięziony mężczyzna. Strop po wybuchu przygnoił mu nogę.

- Przy pomocy sprzętu hydraulicznego strażacy uwolnili mężczyznę. Miał złamaną nogę, poparzenia. Został przewiezio-

ny do szpitala. Budynek w wyniku wybuchu został całkowicie zniszczony i nie nadaje się do zamieszkania - relacjonuje bryg. Krzysztof Romanek z KP PSP w Lubartowie.

W trakcie przeszukiwania gruzów odnaleziono częściowo przysypanego psa, którego oddano pod opiekę sąsiadów. W akcji brały udział cztery zastępy PSP oraz zastępy OSP Brzeziny i OSP Wólka Rokicka.

Marcin Kusyk



Do wybuchu gazu doszło w niedzielę 28 marca po godzinie 23



Z gruzów wydobyto częściowo przysypanego psa, którego oddano pod opiekę sąsiadów



*Życzymy, aby Święta Wielkanocne
przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmacniania ducha.
Niech Zmartwychwstanie,
które niesie odrodzenie,
nappełni Was pokojem i wiarą,
niech da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*

*Burmistrz Miasta Kock
/-/ mgr Tomasz Futera*

*Przewodniczący Rady Miejskiej
/-/ Janusz Bilski*

*Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
życzymy zdrowia, spokoju, radości,
nadziei w życiu i wiary w dobro.*

*Niech świąteczny czas
będzie chwilą odpoczynku,
źródłem siły i energii
tak potrzebnej w tym trudnym
dla nas wszystkich okresie,
aby jak najszybciej
wrócić do normalności
i cieszyć się radością życia
razem z najbliższymi.*

*Dbajmy o siebie
Z wielkanocnym pozdrowieniem*

*Przewodniczący Rady
Gminy Niedźwiada
Tomasz Wiącek*

*Wójt
Gminy Niedźwiada
Marek Kubik*



Szanowni Mieszkańcy Lubartowa i Powiatu Lubartowskiego!
Wielkanoc jest symbolem nadziei i Nowego życia. Życzymy Państwu, aby tegoroczne Święta były dla Państwa i Państwa Bliskich czasem spokoju, szczęścia i radości. Życzymy zdrowia i nadziei na lepsze czasy. To, co zwykle wydaje się banalne i powszechne, dziś ma szczególną wartość. Życzymy Państwu aby nadchodzący czas Zmartwychwstania Chrystusa nappełnił wszystkich pokojem i wiarą, dał siłę w pokonywaniu trudności i pozwolił z ufnością patrzeć w przyszłość.

*„Zwycięstwo Prawdy bije w serca ślepych,
kiedy do walki z mrozem kłamstwa staje
i gdy roztacza wszechmiłości przepych.
Chrystus zmartwychwstaje.”*

Konstanty Ćwierk

Z wyrazami szacunku,

Radni Lubartowa i Powiatu Lubartowskiego Koalicji Obywatelskiej oraz Przewodniczący PO Powiatu Lubartowskiego:
Ewa Grabek, Anna Kuszner, Radosław Guz, Janusz Pożak, Jakub Wróblewski, Jan Zaworski, Andrzej Zieliński, Jerzy Zwoliński

*Wielkanoc to czas nadziei i pokoju.
To czas odradzania się wiary w siłę
Zbawiciela i siłę człowieka.
Życzymy, by Święta Wielkanocne
przyniosły radość i wzajemną życzliwość.
Niech Zmartwychwstanie Pańskie
przyniesie odrodzenie i pozwoli
z optymizmem patrzeć w przyszłość.*

*Przewodniczący
Rady Gminy Lubartów
Sławomir Sugier*

*Wójt Gminy Lubartów
Krzysztof Kopyś*



**Gdy nadejdą święta niech nadzieja i radość
zastukają do Państwa drzwi, a Wielkanoc
przyniesie pomyślność, szczęście
i piękny uśmiech każdego dnia.**

**Życzą Rada Nadzorcza,
Zarząd oraz Pracownicy
Banku Spółdzielczego
w Lubartowie**



Podłożem zabójstwa miała być zazdrość. Ciało Mariusza do tej pory nie odnaleziono

Oskarżony stracił zaufanie do adwokata. Kolejny poślizg procesu w sprawie zabójstwa w Ciechankach

Oskarżony o zabójstwo Mariusza Śliwińskiego w Ciechankach (pow. łęczyński) Dariusz M. stwierdził w sądzie, że stracił zaufanie do swojego obrońcy. Wcześniej mężczyzna złożył zawiadomienie do prokuratury w sprawie rzekomego naruszenia prawa przez... prokuraturę. Druga oskarżona - Marta K. - też już traciła zaufanie do swojego obrońcy.

Dariusz M. oraz jego była partnerka Marta K., oboje z powiatu łęczyńskiego, zostali uznani za winnych zabójstwa Mariusza Śliwińskiego i skazani w listopadzie 2019 roku przez Sąd Okręgowy w Lublinie na kary po 25 lat pozbawienia wolności. W styczniu rozpoczął się proces pary przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie, bo od wyroku orzeczonego w pierwszej instancji odwołały się dwie strony. Prokurator chce zaostreżenia kary dla 50-latka i 34-latki poprzez zastrzeżenie sądu, że oskarżeni będą mogli



Podczas rozprawy, która odbyła się w czwartek, 25 marca, Dariusz M. (na zdj.) poinformował sąd, że całkowicie stracił zaufanie do swojego obrońcy

Sąd zgodził się na zmianę obrońcy dla Dariusza M. i od razu wyznaczył mu konkretnego adwokata

skorzystać z przedterminowego warunkowego zwolnienia nie wcześniej, niż po odbyciu 20 lat kary pozbawienia wolności.

Obrońcy oskarżonych kwestionują winę swoich klientów. Jednocześnie podnoszą, że orzeczona kara jest niewspółmiernie surowa.

Całkowita utrata zaufania

Podczas rozprawy, która odbyła się w czwartek, 25 marca, Dariusz M. poinformował sąd, że całkowicie stracił zaufanie do swojego obrońcy - Aleksandry Banach-Kołodziejczyk.

Sędzia przyznał, że oskarżony już wcześniej dwukrotnie o to wnioskował, uzasadniając swoje stanowisko. Dotychczasowy adwokat 50-latkę poparł wniosek Dariusza M. - W związku z wnioskiem oskarżonego nie wyobrażam sobie dalszego pełnienia przez mecenas czy przeze mnie jako obrońcę z substytucji funkcji obrońcy oskarżonego - powiedział adwokat, który tego dnia reprezentował mecenas Aleksandrę Banach-Kołodziejczyk. W tej sytuacji sąd zgodził się na zmianę obrońcy dla Dariusza M. i od razu wyznaczył mu konkretnego adwokata. Jako że nowy obrońca oskarżonego o zabójstwo mieszkańca powiatu łęczyńskiego musi zapoznać się z aktami sprawy, kolejna rozprawa odbędzie się dopiero pod koniec maja. To nie jest pierwszy poślizg w procesie. We wrześniu ub.r. na przeszkodzie w rozpoczęciu procesu odwoławczego stanął wniosek oskarżonej. Marta K., tuż przed rozprawą do sądu przysłała pismo z wnioskiem o zmianę obrońcy. Wówczas doprowadziło to do odroczenia procesu. Dariusz zrobił

to, co wcześniej Marta. To nie jest też pierwszy poślizg w procesie z inicjatywy Dariusza M. Złożył on już wcześniej do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prokuraturę, badającą sprawę przeciwko niemu i Marcie K. Oskarżony twierdzi, że doszło do celowego zniszczenia dowodów w sprawie i złożył zawiadomienie o przestępstwie - wyjaśniał sędzia, Jacek Michalski, podczas styczniowej rozprawy.

Chodzi o pieniądze, które zdaniem śledczych Dariusz M. miał zabrać swojej ofierze, Mariuszowi Śliwińskiemu. Po zakończeniu śledztwa banknoty zostały zwrócone bliskim pokrzywdzonego. Według oskarżonego stanowiły one niezwykle ważny dowód.

Sprawa spadła z wokandy, bo sędziowie chcieli poznać decyzję prokuratury. Sąd nie miał jej jeszcze w miniony czwartek.

Marta odbezpieczyła pistolet, Dariusz strzelał

Podłożem zabójstwa miała być zazdrość. 32-letnia wówczas

Marta K. spotykała się zarówno z pochodzącym z Dąbrowy w gminie Milejów Mariuszem Śliwińskim, jak i z Dariuszem M., wtedy 48-letnim mieszkańcem Łęcznej.

Sąd Okręgowy ustalił, że Marta K. zwała na umówione miejsce Śliwińskiego, gdzie czekał na niego jej partner. Mariusz otrzymał od Dariusza M. kilka uderzeń metalową pałąk teleskopową oraz został dźgnięty nożem w klatkę piersiową. Kobieta odbezpieczyła i podała Dariuszowi M. pistolet pneumatyczny, z którego ten kilkakrotnie oddał strzał z przyłożenia w okolice obu skroni Mariusza Śliwińskiego przy użyciu śrutu stalowego. Następnie Marta K. i Dariusz M. przewieźli ofiarę samochodem do Łęcznej, gdzie Dariusz M. wrzucił ciało do Wieprza.

Podczas procesu oskarżeni nie przyznawali się do zarzuczonych im czynów. Ciało Mariusza Śliwińskiego nie odnaleziono.

Dominik Smagała

Po pijanemu wjechał w zaparkowany samochód

Według świadków zdarzenia kierujący mazdą mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem na zakręcie w Skrobowie i uderzył w zaparkowany samochód KIA.

- Kierujący autem 27-latek miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny samochodu - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanička z KPP w Lubartowie. Kierowcy grozi do dwóch lat pozbawienia wolności za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.



Nagrody dla sportowców z powiatu lubartowskiego

Przyznane zostały nagrody dla najlepszych sportowców z powiatu lubartowskiego.

Wśród nagrodzonych znaleźli się: Klaudia Warsz - ciężka atletyka, Natalia Warsz - ciężka atletyka, Kacper Grabowski - ciężka atletyka, Magdalena Targońska - ciężka atletyka, Karolina Targońska - ciężka atletyka, Konrad

Budzyński - ciężka atletyka, Patrycja Powroźnik - ciężka atletyka, Filip Maciejuk - kolarstwo, Kacper Maciejuk - kolarstwo, Kacper Pietrzela - taekwondo, Oliwia Pietrzela - taekwondo, Michalina Pożarowski - pływanie, Kaja Wróblewska - pływanie, Jakub Sagan - trener tenisa stołowego, Maria Karczmars - tenis stołowy, Łukasz Drzewiecki - tenis stołowy,

Norbert Jóźwiak - tenis stołowy, Anna Lipska - tenis stołowy, Aleksandra Zgierska - tenis stołowy, Katarzyna Jusiak - tenis stołowy, Agata Lipska - tenis stołowy, Julia Wójcik - tenis stołowy, Karolina Wójtowicz - tenis stołowy, Wioleta Furtak - kolarstwo, Antonina Szabała - pływanie, Amelia Małyska - taekwondo, Amelia Sieńczak - taekwondo, Szymon

Mazurek - taekwondo, Katarzyna Dejnecka - taekwondo, Lena Wardak - taekwondo, Szymon Oniszczyk - taekwondo, Zuzanna Małyska - taekwondo, Marcin Wronowski - taekwondo, Mateusz Wrotkowski - taekwondo, Michał Szczuka - taekwondo, Jarosław Suska - trener taekwondo.

Marcin Kusyk



Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „NADZIEJA”

w ramach realizowanego zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2021r. trzech punktów nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowanych w

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku

Kock, ul. Kościuszki 1

od środy – do piątku w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju

Firlej, ul. Kościelna 4

poniedziałek w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany

Jeziorzany, ul. Rynek 22

wtorek w godzinach od 12³⁰ – do 16³⁰

Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim

Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5

od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7³⁰ – do 11³⁰



**ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW
POWIATU LUBARTOWSKIEGO**

Zadanie publiczne jest finansowane ze środków Powiatu Lubartowskiego

*Ze zmartwychwstania Twego, Chryste,
niech niebo i ziemia się radują”
Liturgia Godzin*

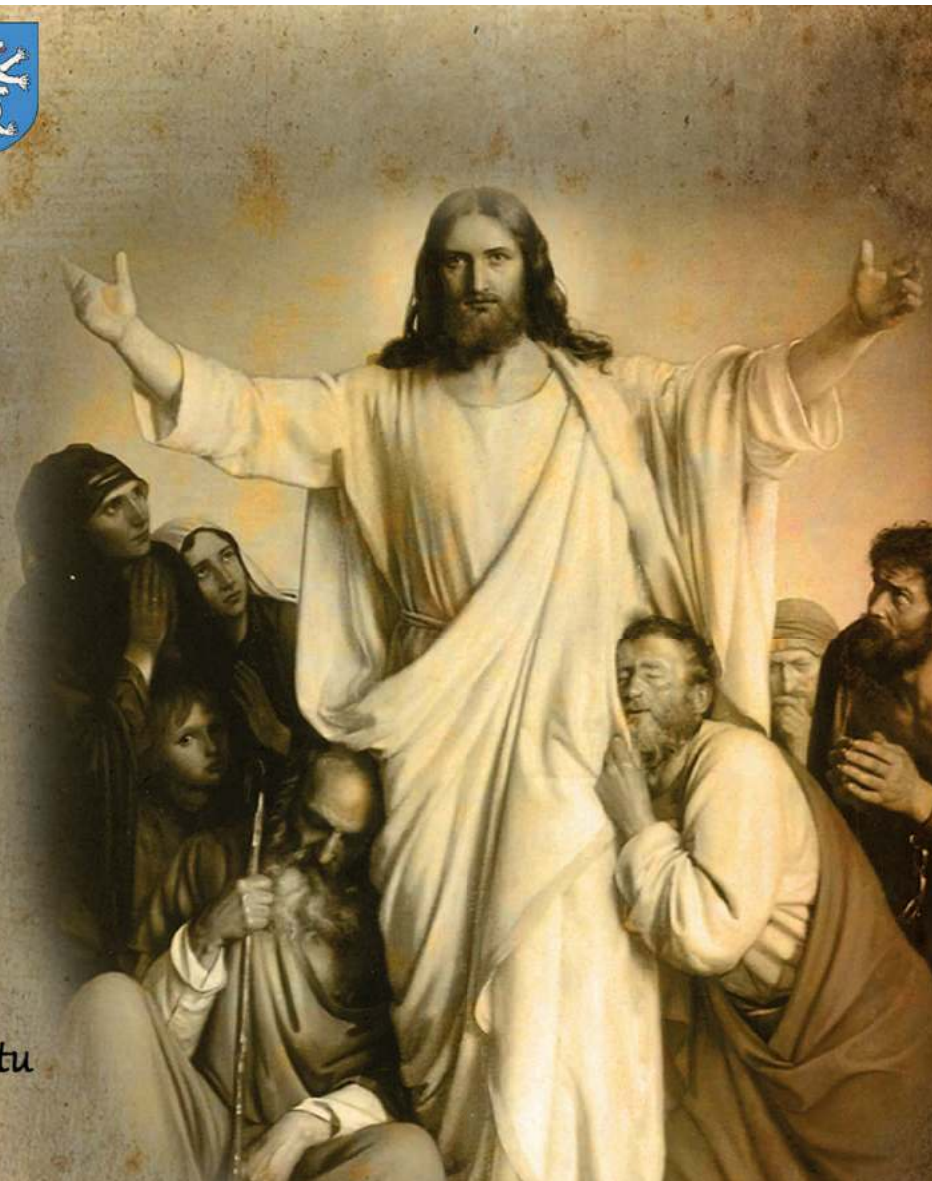


**Okres Wielkanocny przypomina nam
najważniejsze wydarzenia w dziejach ludzkości.
Chrystus przełamał więzy śmierci i powstał do życia,
napętniając nas radością i nadzieją.**

**Życzymy, aby radość Wielkanocnego Poranka
stała się udziałem nas wszystkich
oraz napętniała siłą do codziennego życia.**

Starosta Lubartowski
Ewa Zybala

Przewodniczący Rady Powiatu
Tomasz Marzęda



Decyzja

Na podstawie art. 1 ust. 2, art. 3 i art. 8 ust. 1 i ust. 6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r. poz. 703) oraz art. 104 i art. 107 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego – dalej kpa (Dz. U. z 2020 r. poz. 256 z późn. zm.), działając z urzędu Starosta Lubartowski

ORZĘKA

ustalić, że nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 3 – Baranówka, gmina Lubartów, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 622/2 o pow. 0,03 ha oraz nr 623/2 o pow. 0,11 ha, stanowi mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

Zawiadomieniem z dnia 25 czerwca 2020 r. znak: GEO.6821.49.2020, Starosta Lubartowski wszczął z urzędu postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia, że nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 3 – Baranówka, gmina Lubartów, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 622/2 o pow. 0,03 ha oraz nr 623/2 o pow. 0,11 ha, stanowi mienie gromadzkie.

Przedmiotowe zawiadomienie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń, na okres 14 dni, w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, w Urzędzie Gminy Lubartów, na tablicy ogłoszeń w miejscowości Baranówka, a także zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubartowie oraz Urzędu Gminy Lubartów.

Materiałnoprawną podstawę działania organu w niniejszej sprawie stanowią przepisy ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r. poz. 703).

Stosownie do art. 1 wyżej wymienionej ustawy, wspólnotami gruntowymi podlegającymi zagospodarowaniu w trybie i na zasadach określonych w ustawie są nieruchomości rolne, leśne oraz obszary wodne:

- nadane w wyniku uwłaszczenia włościan i mieszczan - rolników na wspólną własność, we wspólne posiadanie lub do wspólnego użytkowania ogółowi, pewnej grupie lub niektórym mieszkańcom jednej albo kilku wsi,
 - wydzielone tytułem wynagrodzenia za zniesione służebności, wynikające z urządzenia ziemskiego włościan i mieszczan - rolników, na wspólną własność, we wspólne posiadanie lub do wspólnego użytkowania gminie, miejscowości albo ogółowi uprawnionych do wykonywania służebności,
 - powstałe w wyniku podziału pomiędzy zespoły mieszkańców poszczególnych wsi gruntów, które nadane zostały przy uwłaszczeniu włościan i mieszczan - rolników mieszkańcom kilku wsi na wspólną własność, we wspólne posiadanie lub do wspólnego użytkowania,
 - użytkowane wspólnie przez mieszkańców dawnych okolic i zaścianków oraz należące do wspólnot urbanialnych i spółek szlacheckich,
 - otrzymane przez grupę mieszkańców jednej lub kilku wsi na wspólną własność i do wspólnego użytkowania w drodze przywilejów i darowizn bądź nabyte w takim celu,
 - zapisane w księgach wieczystych (gruntowych), jako własność gminy (gromady), jeżeli w księgach tych istnieje wpis o uprawnieniu określonych grup mieszkańców gminy (gromady) do wieczystego użytkowania i pobierania pożytków z tych nieruchomości.
- Oprócz wyżej wymienionych wspólnot gruntowych podlegają zagospodarowaniu w trybie i na zasadach określonych w niniejszej ustawie także nieruchomości rolne, leśne i obszary wodne, stanowiące mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów o zarządzie takim mieniem, jeżeli przed dniem wejścia w życie tej ustawy były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi (art. 1 ust. 2 ustawy).

Nie zalicza się do wspólnot gruntowych nieruchomości lub ich części określonych w art. 1 ust. 1, jeżeli:

- do dnia 31 grudnia 1962 r. a w przypadku lasów i gruntów leśnych do dnia 30 września 1960 r. zostały podzielone na działki indywidualne pomiędzy współuprawnionych albo uległy zasiedzeniu,
- przed dniem 1 stycznia 2011 r. zostały prawnie lub faktycznie przekazane na cele publiczne lub społeczne (art. 3 ust. 1 i ust. 2 ustawy).

Zgodnie z treścią art. 8 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych starosta wydaje decyzję o ustaleniu, które spośród nieruchomości, o których mowa w art. 1 ust. 2 i ust. 3, stanowią mienie gromadzkie.

W toku postępowania ustalono, że rejestr gruntów gromady Łucka, wsi Baranówka, który został sporządzony w 1964 roku zawiera wpis w odniesieniu do działki 622 i 623, a w rubryce zatytułowanej „Osoba władająca gruntem” wpisano grunty wspólnoty gromadzkiej.

Zgodnie z alfabetycznym skorowidzem właścicieli i władających gruntami z 1980 roku jako właściciela wpisano „Grunty Wspólnoty Wiejskiej” oraz wykazano działkę nr 623 i nr 622 o łącznej pow. 0,15 ha.

Na podstawie decyzji Naczelnika Gminy Lubartów z dnia 17 czerwca 1985 roku znak: GG.8229/1-84/85, orzeczono o wywłaszczeniu na rzecz Skarbu Państwa części nieruchomości położonych we wsi Baranówka, z przeznaczeniem ich pod budowę drogi państwowej Łucka – Kijany. Przedmiotowe wywłaszczenie dotyczyło m.in. gruntów wspólnoty wiejskiej Baranówka, które zostały podzielone i oznaczone ewidencyjnie nr 622/2 o pow. 0,03 ha i nr 623/2 o pow. 0,11 ha.

Do akt sprawy dołączono także kopie rejestru pomiarowo – klasyfikacyjnego z 1992 roku, w którym to w odniesieniu do wyżej wymienionych działek widnieje zapis – Grunty Wspólnoty Wiejskiej wsi Baranówka.

Obecnie odnośnie przedmiotowej działki w ewidencji gruntów i budynków prowadzonej przez tut. Starostwo figuruje wpis – Wspólnota Gruntowa wsi Baranówka – władanie samoistne.

Pismem z dnia 16 listopada 2020 r. wystąpiono do Sądu Rejonowego w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych o udzielenie informacji, czy dla nieruchomości objętej przedmiotowym postępowaniem prowadzona jest księga wieczysta lub zbiór dokumentów.

W odpowiedzi na powyższe Sąd Rejonowy w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych pismem z dnia 3 grudnia 2020 r. znak: DZKO/LU1A/00000109/20, poinformował, że dla działek położonych w obrębie geodezyjnym 3 – Baranówka, gmina Lubartów, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 622/2 o pow. 0,03 ha oraz nr 623/2 o pow. 0,11 ha, nie jest prowadzona księga wieczysta lub zbiór dokumentów.

W toku prowadzonego postępowania, organ przeprowadził dowód z przesłuchania świadków. Dnia 9 października 2020 r. w siedzibie tut. Starostwa przesłuchano w charakterze świadków najstarszych mieszkańców wsi Baranówka. Świadkowie wskazali, które grunty według ich wiedzy stanowią mienie gromadzkie wsi Baranówka oraz sposób korzystania z nich.

Z zeznań świadków wynika, że działki oznaczone w ewidencji gruntów i budynków nr 622/2 i nr 623/2 były wykorzystywane przez okoliczną społeczność głównie na cele sportowo – rekreacyjne. Na przedmiotowych działkach znajdowało się boisko do gry w piłkę nożną i siatkówkę. W trakcie przesłuchań ustalono także, że mieszkańcy wsi Baranówka pozyskiwali z tych działek piach. Na przestrzeni lat nikt nie ograniczał możliwości korzystania z nieruchomości i nie rościł sobie do niej praw.

Zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków potwierdzają, że przedmiotowa nieruchomość była użytkowana przez wszystkich mieszkańców wsi Baranówka na zasadzie ogólnodostępności.

Ustalono, że w dacie wejścia w życie ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych tj. w dniu 5 lipca 1963 r. nieruchomość objęta niniejszym postępowaniem stanowiła mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów tej ustawy.

Mając na uwadze art. 10 kpa, zawiadomieniem z dnia 11 grudnia 2020 r. znak: GEO.6821.49.2020, poinformowano strony, że przed wydaniem decyzji, mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów w sprawie oraz zgłosić żądania. Poinformowano nadto, iż dokumentacja w przedmiotowej sprawie udostępniona jest do wglądu w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Lubartowie. W zakreślonym terminie nie złożono żadnych wniosków.

Zawiadomienie to zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń, na okres 14 dni, w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, w Urzędzie Gminy Lubartów, na tablicy ogłoszeń w miejscowości Baranówka, a także zamieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubartowie oraz Urzędu Gminy Lubartów.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego, organ prowadzący postępowanie uznał, że działki położone w obrębie geodezyjnym 3 – Baranówka, gmina Lubartów, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków nr 622/2 o pow. 0,03 ha oraz nr 623/2 o pow. 0,11 ha, spełniają ustawowe wymogi do uznania za mienie gromadzkie. Wyżej wymienione działki na przestrzeni lat były faktycznie wykorzystywane jako grunty **użyteczności publicznej** bowiem pozostawały we wspólnym użytkowaniu mieszkańców wsi Baranówka na zasadzie ogólnodostępności.

Wobec powyższego organ uznał, że przedmiotowe działki stanowiły mienie gromadzkie w myśl przepisów ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.

Mając tak ustalony stan faktyczny i prawny orzeczono jak w sentencji.

W świetle art. 8 ust. 6 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych decyzję o ustaleniu, które nieruchomości stanowią mienie gromadzkie, podaje się do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz ogłasza, wywieszając w urzędzie gminy oraz w starostwie powiatowym na okres 14 dni, a także zamieszcza w Biuletynie Informacji Publicznej gminy i powiatu oraz w prasie lokalnej.

STAROSTA
EWA ZYBAŁA

Pouczenie:

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Lubartowskiego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Otrzymują:

Wójt Gminy Lubartów celem ogłoszenia decyzji poprzez wywieszenie w Urzędzie Gminy w Lubartowie, na okres 14 dni oraz zamieszczenia decyzji w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Lubartów

Sołtys wsi Baranówka celem podania decyzji do wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości
a/a

Do wiadomości:

Referat ds. ewidencji gruntów w/m

Niniejsza decyzja zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń tut. Starostwa, zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Lubartowskiego, na okres 14 dni oraz zamieszczona w prasie lokalnej.

- Prasa się tym zajęła i jesteśmy sławni na cały kraj - komentuje Antoni Bielski

Po artykule we „Wspólnocie”: Kontrole zatrudnienia w szpitalu

Władze Starostwa Powiatowego w Lubartowie postanowiły zlecić zewnętrznej firmie prześwietlenie polityki kadrowej w szpitalu. Decyzja zapadła po tym jak na łamach „Wspólnoty Lubartowskiej” opisaliśmy sprawę księgową - wg sądu pierwszej instancji - niesłusznie zwolnionej ze szpitala. Radni przyspieszyli swoją kontrolę.

Prawo pracy, zamówienia publiczne i zakupy

Starosta i Zarząd Powiatu Lubartowskiego chcą dokładniej przeanalizować politykę kadrową w szpitalu w Lubartowie. Podczas środowej (24 marca) sesji Rady Powiatu starosta Ewa Zybała (PiS) poinformowała o tym, że Zarząd Powiatu postanowił zlecić przeprowadzenie kontroli zewnętrznej w SPZOZ w Lubartowie z zakresu zamówień publicznych i polityki zakupowej za okres od 1 stycznia 2019 roku do 31 grudnia 2020 roku.

- Kontrola nie została jeszcze

zlecona. Na razie wystosowaliśmy zapytanie ofertowe, zgłosić może się każdy podmiot - odpowiadała starosta Ewa Zybała. - Dyrektor odpowiada za wynik szpitala. Życzymy sobie, by otrzymać bardzo skrupulatne informacje, w tabelkach, podkreślone na czerwono i wypunktowane, dlaczego w 2020 roku szpitalowi miesięcznie brakowało 1 mln zł. Dlaczego było 200 tys. zł straty (na koniec 2018 roku - przyp. red.), a nagle wymagalnych zobowiązań narosło 12 mln zł. W październiku 2018 roku została utracona płynność finansowa szpitala. Społeczeństwo się dowie prawdy - mówiła starosta, obiecując, że wyniki kontroli udostępni m.in. na łamach „Wspólnoty”.

Artykuł, decyzja, kontrola

Decyzję o zleceniu kontroli w szpitalu Zarząd Powiatu podjął we wtorek, 23 marca. Tego samego dnia ukazało się poprzednie wydanie „Wspólnoty Lubartowskiej”, na łamach którego szeroko opisujemy sprawę wyroku sądu pierwszej instancji - przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości orzekli, że zwolniona w kwiet-

niu 2019 roku księgowa szpitala została zwolniona niezgodnie z przepisami.

Jednocześnie sędzia Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie podkreśliła w uzasadnieniu wyroku o działaniach kadrowych dyrektora szpitala wskazujących - zdaniem sędzi - na niegospodarność. Część wyjaśnień przedstawionych przed sądem przez Sylwię Domagałę, dotyczących polityki kadrowej szpitala, sędzia określiła z kolei „jako sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznym rozumowaniem”. Adwokat szpitala złożył apelację od wyroku sądu pierwszej instancji. Sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Jedna kontrola to za mało

Radni zdecydowali, że jedna kontrola w szpitalu to zbyt mało. Antoni Bielski (PiS), przewodniczący Komisji Rewizyjnej, zawnioskował o przesunięcie planowanej wcześniej kontroli w SPZOZ-ie z trzeciego na drugi kwartał br.

- Przeczytałem artykuł we „Wspólnocie”. Jego treść świadczy o tym, że w szpitalu dzieje się



Jerzy Zwoliński, radny KO
- Dopiero Komisja Rewizyjna będzie ciałem wiarygodnym, które odpowie na kilka pytań. M.in. pytań, które stawia Joanna Wesołowska (zwolniona księgowa). Wszystkich słuchaczy odwołuję do artykułu we „Wspólnocie”



Antoni Bielski, radny PiS
- Przeczytałem artykuł we „Wspólnocie”. Jego treść świadczy o tym, że w szpitalu dzieje się bardzo źle

bardzo źle. Jak można w zadłużonym szpitalu zatrudniać rzeczniczkę prasową? Od tego się zaczęło. Starosta powinna się przyjrzeć sprawie zatrudnienia w szpitalu od razu po skardze pani Wesołowskiej. Były już wcześniej sygnały. Nie doszłoby do tego, co jest teraz. Prasa się tym zajęła i jesteśmy sławni na cały kraj. Sławni w złym znaczeniu tego słowa. Mleko się rozlało - mówił radny z Michowa.

Pomysł kontroli w wykonaniu

radnych poparła także opozycja.

- Dopiero Komisja Rewizyjna będzie ciałem wiarygodnym, które odpowie na kilka pytań. M.in. pytań, które stawia Joanna Wesołowska (zwolniona księgowa). Wszystkich słuchaczy odwołuję do artykułu we „Wspólnocie”. Księgowa pobierała niskie pobory i została zwolniona, a za chwilę zostały zatrudnione dwie osoby. I jak się dowiadujemy z artykułu, o zdecydowanie wyższych wynagrodzeniach - mówił rad-

ny Jerzy Zwoliński (KO). - Nie chcę słuchać wyjaśnień dyrektora. Chcę, żeby Komisja Rewizyjna sprawdziła, jaki był poziom kosztów osobowych na koniec 2017 i 2018 roku, a jaki był poziom wynagrodzeń w roku 2019 i 2020. Niech komisja zatrudni zewnętrznego specjalistę, który odpowie w jakim stopniu ten stan zawdzięczamy nieodpowiedzialnej decyzji rządu o podwyżkach dla medyków i niezabezpieczeniu na to pieniędzy, a w jakim stopniu pani dyrektor wykorzystała sytuację i pozwoliła sobie na swobodę w zakresie wynagrodzeń - przekonywał radny.

Za przesunięciem kontroli na wcześniejszy termin zgłoszowali niemal wszyscy radni. W tym starosta.

- Wszelkie kontrole, by rozwiązać wątpliwości, są zasadne, żebyśmy mieli jasność sytuacji. Radni, pracownicy, dyrektor i Zarząd Powiatu się o to nie obrażą - komentowała Ewa Zybała.

Komisja Rewizyjna ma powołać ekspertów, by ci fachowo przeanalizowali dokumenty.

Dominik Smagała

Bogdanka: Wyników nie ściał koronawirus, lecz spadek popytu na węgiel

- Na tle branży, mimo trudnej sytuacji na rynku, pozostajemy nadal spółką rentowną - podkreślał w piątek prezes Artur Wasil, podczas konferencji podsumowującej wyniki Enei i Lubelskiego Węgla Bogdanka w roku 2020. Były też trzy zdania o elektrowni w Starej Wsi, szumnie zapowiadanej przez rząd w ostatnich latach.

LW Bogdanka przedstawiła wyniki finansowe za ub. rok. Kopalnia zanotowała spadek przychodów z 2,16 mld w roku 2019 do 1,82 mld zł, spadek zysku operacyjnego z 375,2 mln do 95,2 mln zł i zysku netto z 309 mln zł do 73 mln. Produkcja węgla była niższa o 19 procent. Wyniosła 7,6 mln ton.

Na wysokich ścianach

- Początek pandemii i ogranicze-

nie popytu na węgiel w pierwszej części roku odbiły się, rzecz jasna, na naszych celach produkcyjnych, produkcja na poziomie 7,6 mln ton odbiega od standardów przyjętych w Bogdance - referował Artur Wasil, prezes LWB. - W drugiej połowie roku borykaliśmy się z problemami natury górniczo-geologicznej na jednej ze ścian. Trzeci i czwarty kwartał był także okresem wzrostu zachorowań na Bogdance, ale nie miało to determinującego wpływu na poziom produkcji. Poradziliśmy sobie z problemem, choć wywołał duży lecz krótkotrwały chaos organizacyjny.

Pytany o gotowość spółki na trzecią falę pandemii prezes ocenił, że wprowadzone rozwiązania sprawdziły się i nie wymagają modyfikacji. W piątek w Bogdance odnotowano 40 zakażonych pracowników.

Prezes podsumował, że największy wpływ na spadek produkcji miał spadek popytu na węgiel: - Jeśli zaś chodzi o wyniki finansowe w czwartym kwartale, wzrost poziomu zysku związany był z tym, że korzystaliśmy w 63 proc. z wyso-

kich ścian i ta tendencja będzie się utrzymywać. Zmierzamy do tego, by systematycznie pracować nad poprawą uzysku poprzez zmianę miksów zależności ścian wysokich od niskich. Docelowo model zakłada dwie ściany wysokie, jedną niską.

Pytany o największe zagrożenia dla Bogdanki wskazał: - To tempo w jakim będzie postępować dekarbonizacja. Naszym celem jest produkować jak najtaniej, rozpocząć produkcję węgla koksującego i dążyć do realizacji wizji Bogdanki jako firmy wielopłaszczyznowej, a nie tylko związanej z produkcją węgla.

Prezes zapowiadał, że Bogdanka chce się ścigać nie tylko z producentami krajowymi: - Zamierzamy konkurować z węglem importowanym. Diagnozujemy obszary, które pozwolą nam produkować taniej.

Ostatnia kopalnia

W br. LWB ma w planach zainwestować 590 mln zł: - W wykonanie nowych chodników, modernizację kompleksu ścianowego, by zainstalować go w ścianie długości 400

W piątek w Bogdance odnotowano 40 zakażonych pracowników

m, dzięki czemu będziemy w stanie produkować węgiel taniej. Dziś mamy ściany długości 300 m, a nasze założenia wskazują, że eksploatacja parceli 400 m będzie o 20 proc. mniej kosztowna niż ścian o długości 300 m.

Prezes Wasil potwierdzał, że Bogdanka ma być ostatnią likwidowaną kopalnią. Dysponuje zasobami powyżej 2060 roku: - Będzie funkcjonować tak długo, jak długo potrzebny będzie w Polsce węgiel energetyczny.

Paweł Szczeszek, prezes Enei, do której należy Bogdanka, pytany o plany budowy elektrowni w technologii zgazowania węgla w Starej Wsi odpowiedział: - Chcemy inwestować w technologie zeroemisyjne. Otoczenie rynkowe i regulacyjne jest bardzo dynamiczne. Realizacja projektów ener-



Artur Wasil,
prezes LWB

- W ub. roku rozpoczęliśmy eksploatację ściany o rekordowo długim, 7 km wybiegu, do czego przygotowaliśmy się od kilku lat, wykonując roboty chodnikowe i opracowując narzędzia cyfrowe. Pod koniec roku ogłosiliśmy nową strategię rozwoju LWB, co daje nam podstawy do optymistycznego patrzenia w przyszłość

getycznych zależy od nastawienia instytucji finansowych. Analizujemy projekt, biorąc pod uwagę wspomniane czynniki.

Jolanta Chwałczyk

Kręcił bączki na parkingu aż uderzył w wiatę

Tak skończyły się popisy 23-lątka przed swoją partnerką. Teraz mężczyzna będzie mógł ją wozić... rowerem.

W niedzielę, 21 marca, ok. godz. 18.30 policjanci zauważyli kierowcę bmw, który „kręcił bączki” na parkingu zamkniętego w tym czasie hipermarketu w Łęcznej. 23-latek takie popisy wykonywał przed swoją partnerką, która jechała razem z nim.

- W pewnym momencie uderzył w wiatę na wózek sklepowe, powodując jej uszkodzenie - informuje sierż. szt. Izabela Zięba z łęczyńskiej komendy. - Był już kilkakrotnie karany za łamanie przepisów w ruchu drogowym. Funkcjonariusze zatrzymali prawo jazdy 23-lątka i dowód rejestracyjny samochodu.

Kierowca usłyszał zarzuty stworzenia zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i używania pojazdu w sposób zagrażający bezpieczeństwu.

- Przyznał się do winy i poddał się dobrowolnie karze grzywny w wysokości 1 tys. zł. Czeką go też zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na sześć miesięcy. Jak sam oświadczył, już zakupił rower, aby dojeżdżać do pracy - kończy sierż. szt. Zięba.

Kamil Kulig

RIO po stronie wójta Końskowoli, a nie radnych. Ale wójt i tak już mniej może

POWIAT PUŁAWSKI:

Radni opozycji wykreślili z projektu budżetu wójta na 2021 r. budowę parkingu, z którego wykonawcą gmina już podpisała umowę, przesuwając pieniądze na budowę chodnika przy powiatówce.

Wójt wywołany do tablicy

Zgodnie z prawem w obecnej sytuacji epidemicznej wydłużono gminom czas na przyjęcie uchwały budżetowej do końca marca - wcześniej budżet musiał być zatwierdzony do końca stycznia. W Końskowoli sesja budżetowa odbyła się pod koniec lutego. Do tego czasu władze gminy pracowały na projekcie budżetu, do którego wójt zarządzeniami wprowadził kilka zmian. Dotyczyły m.in. przesunięcia środków z zaplanowanej dotacji dla powiatu, z którym gmina miała wspólnie budować chodnik w Witowicach. Po tym,

Radni zmniejszyli wójtowi uprawnienia: bez upoważnienia rady może wprowadzać i likwidować zadań w budżecie, o wartości do 15 tys. zł, a nie jak dotychczas do kwoty 50 tys. zł

jak okazało się, że powiat nie planuje w tym roku wykonania tego zadania, władze postanowili przeznaczyć 150 tys. zł na osuszanie piwnic w budynku Zespołu Placówek Oświatowych w Starym Pożogu. Ogłoszono także przetarg na budowę parkingu między ul. Lubelską i Kurowską, dla którego wcześniej przygotowano już dokumentację projektową. 19 lutego przekazano wykonawcy plac budowy. Radni uznali, że wójt złamał prawo, bo po pierwsze zawarł umowę z wykonawcą na podstawie tzw. prowizorium budżetowego, a po drugie stoją na stanowisku, że ważniejsze jest bezpieczeństwo mieszkańców i budowa chodników. Dlatego na sesji pytali o to, dlaczego decyzje zostały podjęte bez czekania na zatwierdzenia budżetu przez radę. - Dokąd nie ma bu-

dżetu, mnie obowiązuje projekt budżetu. Poza tym nie chciałem być oskarżony o jakiś marazm w przyszłym głosowaniu nad wotum zaufania - przekonywał Stanisław Gołębiowski. - Chyba zdaje sobie pan sprawę z tego, że nam najbardziej doskwiera bezpieczeństwo, poruszanie się po wsi. My nie możemy przechodzić. A nie brak miejsc parkingowych. Dopiero pan zachwalał, że wokół rynku mamy tyle miejsc. Damy sobie radę, niech pan nas nie uszczęśliwia na siłę - mówił radny Leszek Rodzós i dodawał:

- My chcemy bezpieczeństwa. Mamy po rowach skakać? Po drzewach łączyć jak małpy, żeby do sklepu przejść bezpiecznie, aby zrobić zakupy? Ja tu nie jestem marionetką, aby przechodzić i głosować pańskie pomysły.

Powiat nie ma pieniędzy, współpracy nie będzie

Wójt Końskowoli tłumaczył, że zanim podjął decyzję o budowie parkingu przy ul. Lubelskiej w „stolicy” gminy o możliwości remontów dróg, czy budowy chodników pytał władze powiatu. Często tego typu inwestycje były realizowane właśnie we współpracy ze starostwem, z którym gmina dzieliła się kosztami. O jakie inwestycje chodziło? Budowa chodnika w miejscowości Witowice, przebudowa drogi powiatowej 2508L na odcinku Witowice - Opoka, budowa chodnika w miejscowości Chrzążów, budowa chodnika Stara Wieś - Skowieszyn, budowa kanalizacji deszczowej oraz chodnika w miejscowości Końskowola ul. Kurowska - wyliczał Stanisław Gołębiowski.

Powiatowy Zarząd Dróg deklarował, że chce z gminą współpracować, ale po 2021 r. Władze powiatu w styczniu stwierdziły, że nie kwestionują potrzeby wdrażania wspomnianych zadań drogowych, jednakże w tym roku nie planują ich realizacji. - Wydaje mi się, że byłoby to wysoką niegospodarnością budowanie chodników przy drogach powiatowych, wtedy, kiedy w całym powiecie obowiązują zasady 50 na 50 (50 proc. kosztów po stronie gminy, a 50 proc. po stronie powiatu - przyp. red.) - mówił Stanisław Gołębiowski.

Radni postawili na swoim

W lutowej uchwale budżetowej radni wykreślili budowę parkingu między ul. Lubelską a Kurowską, przesuwając pieniądze przeznaczone na ten cel (550 tys. zł) na dotację dla powiatu puławskiego na budowę chodnika przy drodze powiatowej w Witowicach. Rada nie wyraziła również zgody na przesunięcie środków na osuszenie piwnic w szkole w Pożogu. Jednocześnie radni zmniejszyli wójtowi uprawnienia przy dokonywaniu zmian w budżecie - od teraz ma upoważnienie rady do wprowadzania i likwidowania zadań w budżecie, o wartości nie jak dotychczas do kwoty 50 tys. zł, ale 15 tys. zł. Co więcej przewodniczący rady o wątpliwościach, co do zgodności działań wójta z prawem powiadomił rzeczniczkę dyscypliny finansów publicznych przy Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Lublinie. Jego czujność przy przetargu na parking wzbudziło także to, że w dokumentacji przetargowej mającej znaleźć się między ul. Lubelską a Kurowską stacji ładowania pojazdów elektrycznych, zauważył parametry urządzeń oferowane przez jednego konkretnego producenta. Powiadomił CBA i prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Chodzi o sprawdzenie, czy nie doszło do złamania prawa zamówień publicznych.

RIO może dać radzie po nosie

Stanisław Gołębiowski 5 marca złożył do Regionalnej

Izby Obrachunkowej w Lublinie skargę na działania Rady Gminy podnosząc, że podjęła uchwałę budżetową z naruszeniem prawa. Jego zdaniem bezprawnie usunięto z projektu budżetu budowę wspomnianego parkingu. Wójt podnosi, że przez decyzję rady w budżecie nie ma zabezpieczonych pieniędzy na budowę parkingu, z którego wykonawcą już zawarto umowę. Kolegium RIO stwierdziło, że uchwała w sprawie zatwierdzenia budżetu gminy Końskowola na 2021 r. została podjęta częściowo z istotnym naruszeniem prawa. W ocenie RIO takie działanie rady uniemożliwia wójtowi wywiązanie się z zawartych wcześniej umów. Co więcej, po analizie nagrania sesji urzędniczej z Lublina wskazują, że radni mieli świadomość umowy i konsekwencji związanych z wykreśleniem zadania z budżetu. Dlatego wszczęli postępowanie nadzorcze w celu stwierdzenia nieważności części uchwały budżetowej. Rada gminy może do 19 kwietnia dostosować uchwałę do obowiązującego prawa, czyli wprowadzić do budżetu wykreśloną wcześniej budowę parkingu. Może też złożyć pisemne wyjaśnienia. Jak informuje nas wiceprzewodniczący Piotr Murat, decyzja jeszcze nie zapadła.

Marta Pietron

Zgłosił kradzież auta, żeby wyłudzić odszkodowanie

To miało być oszustwo doskonałe. Jednak plan nie wypalił. Mieszkaniec powiatu puławskiego będzie odpowiadał za zawiadomienie policji o niepopelnionym przestępstwie i składanie fałszywych zeznań.

W ubiegłym tygodniu 29-letni mieszkaniec gminy Puławy zgłosił puławskiej policji kradzież wartego prawie 40 tys. zł volkswagena passata. Twierdził, że przyjechał nim do kuzynki, auto zaparkował przed pose-

sją, a gdy potem wyszedł z jej domu, samochodu już nie było. Funkcjonariusze natychmiast rozpoczęli poszukiwania pojazdu. - W tym celu, zarówno na terenie powiatu puławskiego, jak też innych powiatów w Polsce przesłuchano szereg osób, mogących mieć związek ze zdarzeniem - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Okazało się, że żadnej kradzieży nie było, a mężczyzna wymyślił całą historię, aby wyłudzić od ubezpieczyciela odszkodowanie za skradziony samochód. Jak ustalili stróże prawa 29-latek rzeczywiście miał taki pojazd. Kupił go pod koniec ubiegłego roku, ale okazał się znacznie uszkodzony.

Przy rejestracji auta posługiwał się zdjęciami podobnego samochodu, wypożyczonego od kuzyna oraz numerami rejestracyjnymi i dokumentami faktycznie kupionego - uszkodzonego pojazdu. Wykupił także wysokie ubezpieczenie auta. - Liczne nieścisłości w zeznaniach, spowodowały, że przyznał się do popełnienia czynu. Wy tłumaczył się tym, że chciał dokończyć urządzenie domu oraz posesji i brakowało mu pieniędzy - wyjaśnia podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietron

A U T O P R O M O C J A

W **wspólnota**
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjaliści ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe



WYMAGAMY:

- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- atrakcyjne wynagrodzenie podstawowe + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

Prokuratura wyjaśnia przyczynę zgonu nauczycielki z Kocka

Koledzy zmarłej nauczycielki: „Śmierć ta zaskoczyła nas”

POWIAT LUBARTOWSKI: Dramatyczna relacja matki zmarłej nauczycielki z Kocka poruszyła całą Polskę. Prokuratura wstrzymała pogrzeb, zleciła sekcję zwłok. Stan zdrowia kobiety gwałtownie pogorszył się po zaszczepieniu na covid.

Nagranie rozmowy telefonicznej z matką zmarłej pojawiło się w internecie w ubiegłym tygodniu. Zyskało natychmiast tysiące udostępnień i komentarzy na facebooku. Starsza kobieta opowiada, co działo się po tym, jak jej 40-letnia córka została zaszczepiona. Doszło do tego 1 marca. Zaszczepiony został w tym samym czasie również jej mąż. Już tego samego dnia, około godz. 17 kobieta dostała bardzo wysokiej gorączki.

40 stopni gorączki i ból głowy

- Córka zdążyła pójść na swoje łóżko z gorączką 40



Lech Sprawka,
wojewoda lubelski
- Pozostawmy to do oceny specjalistom, przyczyny zgonu na pewno będą dogłębnie wyjaśnione

Z relacji matki zmarłej

- Córka zdążyła pójść na swoje łóżko z gorączką 40 stopni i z dreszczami, z kolei zięć został na dole z podobnymi objawami

stopni i z dreszczami, z kolei zięć został na dole z podobnymi objawami. Córka pociła się bardzo, były drgawki, były mdłości, zawroty w głowie, nie wiedziała co się z nią dzieje - mówi na nagraniu matka zmarłej.

Mąż kobiety również miał niepokojące objawy. Według zarejestrowanej relacji też miał gorączkę wysoką, ból w mięśniach, nie był w stanie poruszać się.

- Zgłosili się we wtorek do lekarza. Lekarz dał tylko zwolnienie. Gorączka powoli ustępowała, walka trwała do piątku po uzgodnieniu wtorkowym z lekarzem rodzinnym, który niewiele zastosował, tylko kazał brać leki przeciwbólowe i przeciwgorączkowe. Jeden dzień było przerwy w sobotę. W niedzielę, a w zasadzie to

już w sobotę wieczorem, zaczęła się z powrotem gorączka - relacjonuje matka zmarłej na nagraniu.

Według tej relacji nauczycielka miała znów 40 stopni gorączki w niedzielę, zawroty głowy, mdłości, niezwykle silne bóle głowy. Zawroty głowy powodowały zaburzenia widzenia. Było już tydzień po szczepieniu.

- Udała się do lekarza w poniedziałek, dał jej zwolnienie następne na tydzień. We wtorek była też u lekarza, też nie dał żadnych badań. Jeśli będzie podwyższone ciśnienie, zalecił tylko leki od ciśnienia, które nic nie pomagały, czy wzięła lek, czy nie wzięła, a ciśnienie nie było aż takie wysokie, bo było 140/90 czy 150/90. To nie jest ciśnienie wskazujące, żeby tak głowa bolała. W końcu żeby jej ulżyło, wzięła ketonal - opo-

wiada na nagranej rozmowie matka zmarłej.

Upadła w progu szpitala

Lekarz rodzinny poradził chorej, żeby skontaktowała się z kardiologiem. Zrobiła to w środę 10 marca. Kardiolog udzielił teleporady.

- Dał jej tylko zmianę leku od ciśnienia. Po dłuższych prośbach i błaganiach, umówiła się w piątek - mówi na nagraniu matka. - W środę leki od ciśnienia nadal nie pomagały, więc uprosiła już w czwartek pana doktora, jakiegoś neurologa, który też miał się cieszyć dużym zaufaniem, była na wizycie o godz. 20. Nie pomógł, ja go obwiniam za to, bo powinien się poradzić, co robić z takim pacjentem. 11 marca już ona uzgodniła jakoś tę wizytę neurologiczną w Lublinie na 12 w piątek. Lekarz stwierdził po dłuższym badaniu godzinnym czy półtoragodzinnym, że to może być zapalenie opon mózgowych - relacjonuje zrozpaczona matka.

Według zarejestrowanej rozmowy lekarz dał skierowanie na tomograf głowy i odesłał pacjentkę do domu, zamiast wezwać karetkę.

- Wyszli od tego lekarza z receptą, już były wymioty, już nie wiadomo co się z nią działo, już mieli jechać do domu, mówi: tu nie kupimy, jutro

będziemy załatwiać. Odjechali od Lublina może 10 kilometrów, byli w połowie drogi do domu, do mnie. Córka już majaczyła, już mówiła od rzeczy. Zadzwoiła znajoma lekarka do zięcia. Ta pani przez telefon mówi: „Wróć natychmiast do szpitala”. Wrócili do tego szpitala, już w progu mieli robić badania covidowe, w progu już im się przewróciła - opowiada matka w nagraniu.

Prokuratura wszczyna śledztwo, wypowiada się wojewoda

Chora została przyjęta do szpitala 12 marca.

- Cały czas była walka o życie. Nie dawali nam nadziei. I co się okazało - pierwsze badania były takie, skąd jest ta niska płytkowość. 40-letnia osoba, nie chorowała nigdy. Logopeda, polonistka, pomagała dzieciom - relacjonuje kobieta w zarejestrowanej wypowiedzi. Chora nauczycielka zmarła 19 marca. Pogrzeb miał się odbyć w kościele w Kocku, 23 marca. Tuż przed uroczystościami przed świątynią stał mężczyzna rozdający antyszczepionkowe ulotki.

O nagraniu relacji matki było już bardzo głośno. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie wszczęła postępowanie w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Zleciła

przeprowadzenie sekcji zwłok, która następnego dnia odbyła się w Lublinie.

Jej wyniki nie są jeszcze znane. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie Agnieszka Kępka informuje, że sprawę przejmie prokuratura spoza Lubartowa.

Sprawa stała się głośna, poruszył ją nawet wojewoda lubelski Lech Sprawka na konferencji prasowej 24 marca.

- Pozostawmy to do rozstrzygnięcia specjalistom. Oczywiście, każda tego typu sytuacja negatywnie wpływa na proces szczepień. Wydaje mi się, że szybko zostaną rozszyfrowane przyczyny zgonu. Będzie to dogłębnie wyjaśnione - powiedział wojewoda.

Pogrzeb nauczycielki odbył się w ostatni piątek. Było na nim kilkaset osób.

„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania. Tak jakbyś nie chciała, swym odejściem smucić...” takimi słowami ks. J. Twardowskiego pożegnali ją współpracownicy w księdze kondolencyjnej. „Śmierć ta zaskoczyła nas i przekonała o kruchości życia” - kolejny wpis.

Chcieliśmy się skontaktować z rodziną zmarłej, ale mąż odmówił rozmowy, sprawa jest dla niego zbyt bolesna.

Telefon matki zmarłej był wyłączony.

Marcin Kusyk

Koronawirus: część szpitali w woj. lubelskim wypełniona do ostatniego miejsca

Szpital tymczasowy jest wypełniony pacjentami chorymi na COVID-19 do ostatniego miejsca. Podobnie oddziały covidowe w szpitalach w Lubartowie, Janowie Lub., Krasnymstawie, Kraśniku, Łukowie, Radzyniu Podl. oraz w Szpitalu Niepublicznym w Zamościu czy szpitalu Jana Bożego w Lublinie.

Wciąż zwiększa się liczba osób hospitalizowanych z powodu COVID-19. W sobotę pacjentów w szpitalach w woj. lubelskim było już 1400.

- Maksymalnie podczas szczytu drugiej fali (jesienią ub.r. - przyp. red.) mieliśmy zajętych około 1530 łóżek. Powoli zbliżamy się do tego samego poziomu, a z dynamiki dzisiejszych zakażeń wynika, że ten poziom może być przekroczony - powiedział w sobotę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Zapełnił się już szpital tymczasowy zorganizowany w Targach Lublin - obecnie przebywa tam 84 pacjentów na oddziale wewnętrznym. Miejsc dla zakażonych pacjentów nie ma też już w szpitalach w Lubartowie, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie, Kraśniku, Łukowie, Radzyniu Podlaskim oraz w Szpitalu Niepublicznym

w Zamościu czy szpitalu Jana Bożego w Lublinie. Nieco lepiej sytuacja wygląda we wschodniej części woj. lubelskiego - w Białej Podlaskiej, Międzyrzeczu Podlaskim, Chełmie, Włodawie są jeszcze dostępne łóżka dla zakażonych koronawirusem.

- Sytuacja jest trudna, liczba zakażeń rośnie. Wykonywanych jest więcej testów, bo coraz więcej osób odczuwa objawy. Pamiętajmy, że hospitalizacje następują z kilkudniowym opóźnieniem po testach. Przed i po świątach będzie rosła liczba hospitalizowanych - zaznaczył wojewoda.

W szpitalu tymczasowym możliwe jest uruchomienie maksymalnie 402 łóżka na oddziale

wewnętrznym i 80 łóżek respiratorowych. Jeszcze przed świątami uruchomione mogą zostać jeszcze trzy moduły, czyli 168 łóżek oddziału wewnętrznego.

- Opozycja najpierw krytykowała pomysł tworzenia szpitala tymczasowego, określając to jako bezsens i wyrzucanie pieniędzy w błoto. Teraz idzie to w drugą stronę, opozycja pyta, czemu szpital tymczasowy nie jest rozwinięty w całości. No jest, bo gdyby teraz uruchomić jednocześnie 402 łóżka na oddziale wewnętrznym, to nie zapełniłyby się wszystkie - wyjaśniał wojewoda. - W sobotę mamy 84 pacjentów, po weekendzie byłoby około 100. Na pozostałych 300 łóżkach

musiałyby jednak być pełna obsada personalna, która nie miałaby co robić. Nie chodzi tu o pieniądze, które trzeba zapłacić za gotowość medyków, ale o to, że wyjelibyśmy ich ze szpitali, w których są obecnie potrzebni. Dla pacjentów niezakażonych lub tam, gdzie są łóżka covidowe. Dlatego uruchamiamy moduł po module - uzasadnił.

Gotowych do podjęcia pracy w szpitalu tymczasowym jest jeszcze 64 lekarzy, ponad 100 pielęgniarzy i ponad 100 ratowników, do tego kilkadziesiąt osób pozostałego personelu. Jednocześnie planowane jest zwiększanie liczby miejsc dla zakażonych w szpitalach w regionie.

- Dyrektorzy szpitali na moje pytanie, ile mogliby jeszcze dołożyć łóżek na bazie swoich szpitali odpowiedzieli, że łącznie 780, w tym ponad 40 respiratorowych. Dodając do tego około 300 łóżek w szpitalu tymczasowym oraz obecnie dostępne 1940 łóżek zakażonych możemy mieć w woj. lubelskim blisko 3 tys. łóżek dla zakażonych. To jest około połowa wszystkich łóżek w woj. lubelskim. Na razie takiej potrzeby nie ma, to perspektywa na jeszcze większą dramaturgię - zapowiada Lech Sprawka.

DS

Kontrowersje wokół tragicznego wypadku w gminie Wilków

Kobieta zginęła w wypadku. Po krytyce ochotnika komendant powołuje specjalny zespół: Czy właściwie postąpił dyżurny?

POWIAT OPOLSKI: W czwartek w tragicznym wypadku zginęła 49-latką z Wólki Polanowskiej. Strażacy ochotnicy z jej wsi ruszyli na pomoc „w cywilu”, bo dyżurny nie wysłał ich jednostki do akcji ratunkowej. – Zarzuty są bezpodstawne – odpięra ataki PSP w Opolu Lubelskim.

Do wypadku doszło wieczorem, na drodze powiatowej łączącej Wilków z Karczmiskami. Policja podaje miejsce wypadku Wólka Polanowska. Państwowa Straż Pożarna wskazuje na granicę wsi Szczekarków Kolonia i Urzędów.

Uderzyła w drzewo

Wiadomo, że kobieta feralnego wieczoru pojechała do sklepu. Zginęła w drodze powrotnej. Od domu dzieliło ją kilkaset metrów. Służby na miejscu zastały leżące w rowie auto z włączonymi światłami.

- Wewnątrz pojazdu znajdowała się kobieta niedająca oznak życia – relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca mazdą jadąc nieoświetloną drogą w kierunku Karczmisk na prostym odcinku drogi z nieznanych przyczyn wjechała do rowu i uderzyła w drzewo – podaje.

Podjęta została akcja reanimacyjna. Bezskutecznie. Na skutek doznanych obrażeń kobieta zginęła na miejscu. Policja pod nadzorem prokuratury bada szczegółowe okoliczności wypadku. W odpowiedzi na pytanie, co było bezpośrednią przyczyną zgonu, śledczym mają pomóc wyniki sekcji zwłok, która została zarządzona.

Ochotnik: Dyżurny opóźnił dotarcie służb

Po tragedii w Wólce Polanowskiej zawrzało. Jeden z ochotników nie



W wypadku, do którego doszło w czwartek wieczorem zginęła 49-latką. Jej samochód wypadł z drogi i rozbił się na drzewie. Kobieta na skutek doznanych obrażeń zmarła na miejscu

szczędził słów krytyki pod adresem Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. A konkretnie dyżurnego ze stanowiska kierowania, który odpowiada za wysłanie do zdarzenia jednostek. Zarzucił mu karygodne i niekompetentne zachowanie oraz znajomość mapy powiatu.

„Dyżurny pełniący tego wieczora w KP PSP Opole Lubelskie opóźnił dotarcie służb na miejsce i to jest fakt” - skomentował Marcin Mróz zamieszczoną na profilu facebookowym KP PSP w Opolu Lubelskim informację o zdarzeniu.

Ochotnik wezwał dyżurnego z PSP do złożenia wyjaśnień. Pisał też o postępowaniu dyscyplinarnym wobec dyżurnego.

„(...) ginie mieszkanka naszej miejscowości kilometr od domu, a on wysłał jednostki, które mają dużo dalej. A na miejscu wyposażona mobilna jednostka OSP KSRG Wólka Polanowska, która mogła być pierwsza na miejscu z degibrylatorem AED i koniecznym sprzętem. Aż trudno mi uwierzyć, że w przypadku takiej tragedii i takiego zagrożenia życia można podejmować tak głupie i tak karygodne decyzje” (pisownia oryginalna) – wytykał Mróz.

Jednostka, o której wspomina to OSP Karczmiska. Ochotnicy z Wól-

ki Polanowskiej mimo że nie zostali wysłani do akcji, to i tak pośpieszyli na ratunek kobiecie. Po cywilu. Na miejscu - jak zapewniają - zrobili co mogli, ale było już za późno.

„Niekiedy pali się kawałek trawy, jedzie 5 samochodów i ludzie mają się z czego śmiać. A jak gdy ginie człowiek, to szkoda wysłać jeden samochód więcej!!!!?” – pyta ochotnik.

Jego wpis odbił się głośnym echem w środowisku strażackim. Czytelnicy prosili nas o wyjaśnienie całej sprawy i zajęcie stanowiska przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej, która w piątek komentarz ochotnika usunęła. Powód?

- „Zawierał on nieprawdziwe informacje – słyszymy w PSP w Opolu Lubelskim.

PSP: Zarzut jest całkowicie bezpodstawny

W piątek w imieniu komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim do zarzutów odniósł sierżant.

Rafał Dobraczyński mówi, że są bezpodstawne. Z informacji jaką nam przesłał wynika, że PSP o wypadku została powiadomiona o godz. 19.19 przez Centrum Po-

wiadamiania Ratunkowego (numer 112). Ze zgłoszenia wynikało, iż jedno auto osobowe leży w rowie i jedna osoba jest poszkodowana.

- Wobec powyższego zdarzenie wymagało zadysponowania w pierwszym rzucie do zdarzenia dwóch zastępów PSP, minimum sześciu strażaków, oraz jednego zastępu Ochotniczej Straży Pożarnej z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego według najkrótszego czasu dojazdu i minimum czterech strażaków. I ten warunek został spełniony – wyjaśnia kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy KP PSP w Opolu Lubelskim.

Do wypadku dyżurny wysłał dwa zastępy jednostki ratowniczo-gaśniczej z Opolu Lubelskiego oraz jednostkę OSP z Wilkowa. W sumie czternastu ratowników. Na miejscu okazało się, że nie ma potrzeby wywołania kolejnych jednostek.

Z otrzymanej z CPR formatki opolscy strażacy wiedzieli, że zdarzenie miało miejsce w lesie na drodze pomiędzy Wilkowem a Wólką Polanowską. Ale brakowało informacji o dokładnym usytuowaniu pojazdu. PSP zwraca uwagę, że las wzdłuż drogi ma około 800 metrów.

- Wobec powyższego czas dojazdu do zdarzenia jednostki OSP



kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim
- Zarzut jest całkowicie bezpodstawny.
Postępowanie dyżurnego stanowiska kierowania było odpowiednie

Wilków i OSP Wólka Polanowska był podobny, w odległości pomiędzy 2-3 km. Jednocześnie jednostka OSP Wilków posiada dojazd po drogach powiatowych, a Wólka Polanowska po drodze gminnej i powiatowej, choć ze względu na niewielką odległość różnica ta jest nieznaczna – podkreśla.

Karczmiska tylko zabezpieczyły lądowisko

Rzecznik opolskiej straży pożarnej twierdzi też, że nie ma podstaw do wszczynania postępowania dyscyplinarnego wobec dyżurnego.

- Postępowanie dyżurnego stanowiska kierowania było odpowiednie. W związku z brakiem dokładnej lokalizacji zdarzenia nie miał on możliwości zweryfikować dokładnej odległości dojazdu do miejsca zdarzenia pobliskich jednostek OSP. W zależności od usytuowania pojazdu w lesie, ta wartość mogła różnić się o około 400 metrów na korzyść OSP Wilków lub OSP Wólka Polanowska – tłumaczy Dobraczyński.

Dementuje też informację, że do wypadku wysłana została jednostka z Karczmisk.

- Zarzut jest całkowicie bezpodstawny, OSP Karczmiska nie zostały zadysponowane do tego zdarzenia - zaprzecza rzecznik PSP.

Ta jednostka została wysłana, ale do zabezpieczenia lądowiska śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Lądowisko zostało wyznaczone w Karczmiskach na boisku sportowym. Decyzję o tym podjął pilot, mając na względzie bezpieczeństwo lotu.

Ochotnik się wycofuje, komendant reaguje

W niedzielę chcieliśmy porozmawiać z autorem komentarza. Ochotnik zaczął wycofywać się z tego, co napisał.

- Zgłębiłem się w przepisy i procedury, dodatkowo też przeanalizowałem na spokojnie całe zdarzenie i skonsultowałem wszystko z ekspertami i doszedłem do wniosku, że nie miałem racji. Po tak ciężkim przeżyciu i sytuacji potrzeba czasu, żeby spojrzeć na wszystko racjonalnie – ucina Marcin Mróz.

W niedzielę wieczorem rzecznik PSP w Opolu Lubelskim przekazał nam ważną informację, że komendant w poniedziałek powoła zespół do przeprowadzenia analizy tego zdarzenia.

- Nie mamy nic do ukrycia. W związku z tym, że pojawiły się insynuacje z zewnątrz i próba hejtu na naszej stronie, postanowiłem powołać zespół, który przeprowadzi analizę zdarzenia i sprawdzi prawidłowość całej akcji – mówi bryg. Dariusz Popek, komendant powiatowy PSP w Opolu Lubelskim.

Stworzą go pracownicy komendy. Szef opolskich strażaków przyznaje, że podobne analizy przeprowadzane są w komendzie na temat różnych problemowych zdarzeń.

- Służą one nam w późniejszym czasie też do celów szkoleniowych – dodaje.

Komendant przyznaje, że w piątek rozmawiał z ochotnikiem z Wólki Polanowskiej i cała sprawa została wyjaśniona.

Agnieszka Ciekot

Prokuratura chce uchylenia wyroku w sprawie byłego proboszcza z Kurowa

Puławski sąd będzie musiał przyjąć apelację Prokuratury Okręgowej w Lublinie w sprawie wyroku byłego proboszcza z Kurowa. Ta domaga się uchylenia wyroku w całości i ponownego rozpatrzenia sprawy.

Tak w ubiegły czwartek (25 marca) zdecydował Sąd Okręgowy w Lublinie po rozpatrzeniu zażalenia na nieprzyjęcie apelacji przez puławski sąd, który stwierdził, że ta wpłynęła po terminie.

Chodzi o wyrok w sprawie byłego proboszcza parafii pw. Narodzenia Najświętszej Marii panny i św. Michała Archanioła

w Kurowie (pow. puławski). W listopadzie ubiegłego roku Wiesław C. został uznany winnym przestępstw – wysłał nieletniej dziewczynę zdjęcia swoich genitaliów i nagiej sylwetki oraz proponował jej współżycie, a dodatkowo namówił matkę nastolatki, by nagrywała i fotografowała nagą córkę, a później przysyłała mu te treści.

Sąd Rejonowy w Puławach skazał byłego proboszcza na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności w otwartym zakładzie karnym, 15 tys. zł nawiązki na rzecz pokrzywdzonej nieletniej oraz 15-letni zakaz wykonywania pracy z dziećmi, jako wychowawca, opiekun, nauczyciel. Dodatkowo zakazał mu kontaktu z pokrzywdzoną

i skierował na przymusowe leczenie zaburzeń seksualnych.

Od wyroku odwołała się zarówno prokuratura, jak i obrońca duchownego. Ten domaga się złagodzenia kary.

Puławski sąd uznał jednak, że apelacja prokuratury wpłynęła dzień po terminie i dlatego nie chciał jej uwzględnić. Jednak pro-

kuratura złożyła zażalenie. W miniony czwartek rozpatrywał je Sąd Okręgowy w Lublinie i uchylił zaskarżone postanowienie. To oznacza, że puławski sąd będzie musiał przyjąć apelację prokuratury i przekazać ją wraz z apelacją obrońcy do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Marta Pietroni

Wójt gminy Puławy uznany winnym niedopełnienia obowiązków

Rzeka zalała, wójt winien

To decyzja Sądu Okręgowego w Lublinie, podjęta po kasacji wyroku uniewinniającego, jaki zapadł w listopadzie 2019 r.

Rzeka wylała, rolnicy z wójtem do sądu

Proces przeciwko wójtowi gminy Puławy z oskarżenia prokuratury i dwóch oskarżycieli posiłkowych (rolników z gminy Puławy) – toczył się w sądzie od 2015 roku. Chodziło o zdarzenia z 30 maja 2014 roku, gdy rzeka Klikawka wylała na pola rolników w Bronowicach i Łęce, powodując straty w uprawach. Poszkodowanych było ponad 20 gospodarzy. Jak zeznawali świadkowie wójt był powiadomiony o przerwaniu wałów i mimo że pojawił się na miejscu, odmówił wszczęcia działań ratunkowych. Dopiero po wielu godzinach w miejscu wylania rzeki działania podjęła Państwowa Straż Pożarna, poproszona o pomoc przez poszkodowanych.

Najpierw winny, potem uniewinniony

W kwietniu 2019 r. Sąd Rejonowy w Puławach uznał Krzysztofa Brzezińskiego winnym niedopełnienia obowiązków związanych z ochroną przeciwpowodziową i zarządzaniem kryzysowym.

„(...) będąc funkcjonariuszem publicznym - (...), nie dopełnił obowiązków podejmowania działań profilaktycznych w celu zapobieżenia skutkom powodzi. (...) w ten sposób, że zaniechał podjęcia działań zmierzających do zabezpieczenia niekontrolowanego wypływu wody rzeki, działań likwidujących istnieją-



Wójt Krzysztof Brzeziński nie chciał komentować ostatniego wyroku sądu

ce przesiąki i wyrwy grobli tej rzeki. Sąd uznał to za działanie na szkodę interesu prywatnego właścicieli nieruchomości położonych na terenie miejscowości (nazwa miejscowości) - (imiona i nazwiska 15 osób) oraz właścicieli nieruchomości położonych na terenie miejscowości (nazwa miejscowości). - (imiona i nazwiska 11 osób). W konsekwencji - stwierdził sąd - wójt naraził ich nieruchomości na zalanie. Ponadto działał na szkodę interesu publicznego: gmina poniosła nadmierne koszty wynikające ze zbyt późno podjętej akcji przeciwpowodziowej, konieczności przyznania zasiłków celowych przez

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej (...)" - czytamy w wyroku

Wójt został skazany na karę grzywny w wysokości 10 tysięcy złotych. Ponadto zasądzono od niego zwrot wydatków w toku postępowania - kolejne 10 tysięcy - oraz na rzecz oskarżyciela posiłkowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego 1756 zł.

Już wtedy zapowiadał apelację. W listopadzie 2019 r. Sąd Okręgowy oczyścił go z zarzutów, przychylając się do argumentacji i opinii biegłych, zgodnie z którą opady deszczu w maju 2014 roku były tak intensywne, że podejmowane decy-

zje podczas ulewy nie miały bezpośredniego wpływu na skalę zniszczeń i nie mogły im zapobiec.

Sąd w dniu 22 listopada zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjmując, że Krzysztof B. działał w sposób nieumyślny uniewinnia go od dokonania zarzucanego mu czynu - informowała wtedy Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie

Sprawa wraca na wokandę

Z decyzją sądu nie zgodziła się jednak zarówno Prokuratura Rejonowa w Puławach, jak i oskarżyciel posiłkowy. Wnieśli kasację do Sądu Najwyższego.

18 listopada 2020 roku Sąd Najwyższy w Warszawie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym - informuje Magdalena Dobosz.

Sprawa wróciła do etapu rozpoznania apelacji od skazującego wyroku. Kolejny wyrok w sprawie zapadł 23 marca. Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wyrok z kwietnia 2019 r., w którym uznał wójta gminy Puławy winnym zarzucanych mu czynów.

Krzysztof Brzeziński nie chciał komentować wyroku.

Jak stanowi prawo w tym przypadku stanowiska nie straci. Mandat odbierany jest wójtowi gminy, który został skazany prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. W przypadku skazania na grzywnę - samorządowiec stanowiska nie traci.

Marta Pietroni

35-latek przyjechał na seks z 14-latką, ale to była pułapka



Fot. Facebook/Tropiciiele Pedofilów

- Ja bym nic nie zrobił, to tylko głupoty - zapewniał mieszkaniec Radzyna zatrzymany w centrum Lublina

35-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego myślał, że umówił się na seks z 14-latką...

Jerzy P. za pośrednictwem komunikatora internetowego korespondował - jak myślał - z 14-latką. Proponował m.in. że „podotyka jej piersi”. Nie wiedział, że tak naprawdę kontaktuje się z osobą, która prowadzi na Facebooku fanpage „Tropiciiele pedofilów”. 35-latek przyjechał na spotkanie w centrum Lublina. Myślał, że spotka się z „14-latką”. Chciał z nią pójść do auta.

Mężczyzna „wpadł w pułapkę”. Wszystkiemu przyglądali się policjanci po cywilnemu. Nagranie z interwencji pojawiło się na Facebooku. - Ja bym nic nie zrobił, to tylko głupoty - zapewniał mieszkaniec Radzyna.

- Chcemy, żeby cię ktoś ukarał, żebyś tego więcej nie zrobił. Pisz sobie do dziewczyn w swoim wieku. Ukarani zostaniesz i nie rób tego więcej, tylko o to chodzi

- odpowiada młoda kobieta, z którą w rzeczywistości zjawiała się na spotkanie z grupy „łowców pedofilów”. Po chwili mundurowi założyli mężczyźnie kajdanki. Zabezpieczyli również telefon 35-latka.

Jerzy P. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ.

- Postawiliśmy mężczyźnie zarzut składania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej propozycji obcowania płciowego małoletniemu poniżej lat 15. Grozi za to kara do 2 lat więzienia - mówi Jarosław Warszawski, szef Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ i dodaje, że w tym przypadku mamy do czynienia z tzw. usiłowaniami nieudolnym (kobieta w rzeczywistości miała więcej niż 15 lat).

Prokuratura nie wnioskowała o aresztowanie mężczyzny. - Nie było ku temu przesłanek - wyjaśnił Warszawski. Śledczy zastosowali wobec 35-latka dozór policji.

Grzegorz Rekiel

Ruszył proces księdza Dariusza R. Nie przyznał się do znęcania nad uczniem

Przed bialskim sądem wreszcie ruszył proces księdza Dariusza R., oskarżonego o znęcanie się nad uczniem podstawówki. Duchowny został przesłuchany, nie przyznaje się do winy. Kolejna rozprawa odbędzie się w połowie kwietnia.

Ksiądz Dariusz R. z okolic Parczewa uczył religii w jed-

nej ze szkół podstawowych w powiecie bialskim. Dwa lata temu matka 12-letniego ucznia powiedziała wychowawczyni klasy, że chłopiec skarży się na „złe traktowanie przez księdza na lekcji religii”. Sprawą zajęli się śledczy.

Ksiądz miał ośmieszać, poniżać i wyzywać 12-letniego chłopca m.in. od „głupków”. Duchowny usłyszał zarzuty. - Uderzał małoletniego plastikowym przedmiotem po rękach,

chwycił za szyję, przytrzymał głowę i uderzał otwartą dłońią w twarz. Innego ucznia tej szkoły uderzył w głowę podreżnikiem do nauki religii - relacjonowała na naszych łamach Urszula Szymańska z parczewskiej prokuratury, która zajmowała się sprawą.

Pod koniec kwietnia ubiegłego roku do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej trafił akt oskarżenia przeciw ks. Dariuszowi R. Duchowny zo-

stał oskarżony o „znęcanie się fizyczne i psychiczne nad uczniem szkoły podstawowej” i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi. Sprawa utknęła jednak w bialskim sądzie, bo zmienił się sędzia prowadzący sprawę.

W minioną środę (24 marca) wreszcie odbyła się pierwsza rozprawa. - Oskarżony został przesłuchany. Składał wyjaśnienia, nie przyznał się do winy. Rozprawa była jawna -

Proces w tej sprawie ruszył przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej. Oskarżony został przesłuchany, a termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na środę, 14 kwietnia

relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na środę, 14 kwietnia.

Ks. Dariusz R. odpowiada

z wolnej stopy. Grozi mu kara od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia.

Grzegorz Rekiel



Gotuj na Wielkanoc ze Wspólnotą



Najlepsze przepisy naszych gospodyń

KGW Kamionka: Jak Wielkanoc to jajka



Gospodynie z KGW Kamionka w gminie Stoczek Łukowski dzielą się z nami swoimi przepisami na świąteczne smakołyki



Jajka faszerowane z pieczarkami

Składniki:
6 jajek
0,5 kg pieczarek
pęczek szczypiorku
majonez
sól, pieprz

Wykonanie:
Jajka ugotować na twardo. Przekroić na pół i wydrążyć żółtka. Żółtka posiekać. Ugotować pieczarki - 10 minut w wodzie z sokiem cytryny. Ostudzić i pokroić w drobną kostkę. Szczypiorek posiekać i zmieszać z resztą składników farszu. Dodać majonez, dokładnie wymieszać, doprawiając solą i pieprzem. Białka nappełnić farszem. UWAGA! Napęlamy tuż przed podaniem! Posypujemy szczypiorkiem



Jajka faszerowane łososiem i serkiem almette

Składniki:
6 jajek
2 serki Almette
paczka łososiem wędzonego
pęczek koperku
łyżka śmietany 18%
sól i pieprz

Wykonanie:
Jajka ugotować na twardo, przekroić na pół, wydrążyć żółtka. Żółtka posiekać, połączyć z serkiem, pokrojonym w kosteczkę łososiem i posiekanym koperkiem. Doprawić i dokładnie wymieszać. Jeśli masa jest zbyt gęsta, dodać łyżkę kwaśnej śmietany. Farszem wypełnić białka jajek. Można posypać koperkiem lub ziarnami, gospodynie polecają sienię lnianą



Przekładaniec kawowo-kajmakowy

Składniki:
3 jajka
100 g cukru
2 łyżki kawy rozpuszczalnej (w proszku)
1/2 szklanki mąki
1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
masa kajmakowa z puszek
paczka krakersów
100 g gorzkiej czekolady
50 g masła
1/2 szklanki kremówki
orzechy włoskie



Wykonanie:
Jajka ubić z cukrem. Ubijając, dodawać stopniowo kawę, mąkę, proszek do pieczenia. Wylać ciasto do formy wyłożonej papierem do pieczenia. Piec 20-25 minut w temp. 180 st. C.
Wyjąć z piekarnika i odstawić, aby biszkopt ostygł. Ostudzone ciasto przekroić wzdłuż na pół. Na paterze

ułożyć połowę ciasta. Posmarować ją masą kajmakową. Ułożyć na niej warstwę krakersów. Następnie powtórzyć warstwy kajmaku i krakersów jeszcze dwa razy. Na trzeciej warstwie kajmaku ułożyć drugą połowę kawowego biszkoptu. Na polewę czekoladową rozpuścić na parze czekoladę. Dodać do niej masło i kremówkę, wymieszać. Posmarować polewą wierzch ciasta

Jabłecznik

Składniki - ciasto:
3 szklanki mąki
5 żółtek
1 kostka margaryny
1 łyżeczka proszku do pieczenia
3 łyżki cukru pudru
Z podanych składników zagnieść ciasto kruche i podzielić na dwie części. Schłodzić w lodówce.
Masa jabłkowa:
1,5 kg jabłek
2 galaretki, smak dowolny
1 łyżka masła

Wykonanie:
Jabłka obrać i zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Masło roztopić, dodać jabłka, wymieszać i chwilę smażyć na wolnym ogniu pod



przykryciem. Dodać suchą galaretkę, wymieszać i smażyć jeszcze kilka minut bez przykrycia. Masę wystudzić.

Złożenie ciasta:
Połowa ciasta kruchego, na to masa jabłkowa. Na masę drugą połowę ciasta kruchego zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Piec w 180 stopniach 1 godzinę. Ciepłe ciasto posypać cukrem pudrem

Leonianki polecają babkę na miodzie i mazurek z PRL-u



KGW Leonianki z Leonina, w powiecie opolskim

Babka na miodzie

Składniki:
25 dag mąki
15 dag masła
1/2 szklanki miodu
1/2 łyżki proszku do pieczenia
4 jajka
otarta skórka z jednej cytryny

Wykonanie:
Wszystkie składniki mieszamy mikserem. Pieczemy 45 minut w piekarniku nagrzanym do 180 stopni Celsjusza i polewamy polewą z czekolady



Mazurek z czekoladą z PRL



Składniki:
30 dag mąki
20 dag masła
1/2 szklanki miodu
3 jajka

Wykonanie:
Wszystkie składniki mieszamy. Zagniatamy ciasto, wstawiamy na 30 minut do lodówki. Następnie rozwałkujemy na formę do pieczenia. I pieczemy 35 minut w temperaturze 180 stopni.

Masa do mazurka:
2 szklanki mleka w proszku
2 łyżki miodu
1/2 szklanki mleka
30 dag masła
2 łyżki kakao

Wykonanie:
Rozpuścić masło z miodem, dodać resztę składników, wymieszać z bakaliami i wyłożyć na wystudzone ciasto. Koniecznie polać polewą czekoladową, udekorować migdałami i orzechami. Zalecamy stosowanie miodu zamiast cukru - dla zdrowia

Mazurek Babci z Celejowa



Regionalne Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju Wokół Bystrej z Celejowa w gm. Wąwolnica



Babka wyśmienita

Składniki i wykonanie:
5 jajek
1,5 szklanki cukru
Ubić dodając zapach waniliowy.
Dodać 2,5 szklanki mąki kartoflanej - dobrze wymieszać.

Kostkę masła dobrze rozgrzać do wrzenia i powoli wlewać do masy mieszając. Po dokładnym wymieszaniu dodać 1 łyżeczkę proszku do pieczenia. Piec w średnio nagrzanym piekarniku



Mazurek Babci Jasi

Składniki i wykonanie, Ciasto:
30 dkg mąki
20 dkg masła
10 dkg cukru
3 jajka
Mąkę posiekać z tłuszczem, dodać ugotowane żółtka, cukier, zagnieść ciasto (można dodać łyżkę śmietany). Upiec.

Polewa:
1 kostka masła
3 łyżki kakao
6 łyżek cukru
2 łyżki mleka

Wszystkie składniki ogrzewać do zagotowania ciągle mieszając. Gorącą polewą wylać na ciasto. Udekorować bakaliami według uznania

Mazurek bakaliowy z Żerocina



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Żerocinie, gm. Drelów

Mazurek bakaliowy

Składniki:
Ciasto kruche
20 dag mąki
10 dag masła
5 łyżek cukru pudru
2 żółtka

Masa bakaliowa:
3 żółtka
2 białka
3/4 szkl. cukru
1/2 szkl. mąki
3 szkl. rodzynków
1 szkl. migdałów
Lukier:
1 szkl. cukru pudru
4 łyżki soku z cytryny

Wykonanie:
Do miski przesiać mąkę pszenną, dodać proszek do pieczenia, cukier i pokrojone na kawałeczki masło.



Rozetrzeć palcami masło z mąką aż powstanie drobna kruszonka lub miksować składniki mikserem (mieszadłem) do uzyskania drobnych kawałeczków ciasta. Następnie dodać żółtka i zagnieść ciasto, łącząc wszystkie składniki w jednolitą kulę lub dalej miksować mikserem aż składniki zaczną się łączyć. Zawinąć w folię i włożyć do lodówki na 30-60 minut. Piekarnik nagrzać do 160 stopni. Wstawić blaszkę z ciastem i piec przez około 35 minut na złoty kolor. Wyjąć z piekarnika i ostudzić. Ciasto udekorować masą bakaliową i polać lukrem



Gotuj na Wielkanoc ze Wspólnotą

Lubartowskie smakołyki: kruche ciasteczka z Michowa i chrzanowa z Rozkopaczewa



Nadziejane jajka na twardo

Przepis KGW Mejnierzanki

SKŁADNIKI:

6 jajek ugotowanych na twardo
300 g pieczarek
1/2 cebuli
1 łyżka oleju
1 łyżka masła
1/2 pęczka natki pietruszki
sól, pieprz, majonez
ok. 150 ml (lub do smaku)
koperek, rzodkiewki do ozdoby

Wykonanie:

Jajka ugotować na twardo, zalać zimną wodą, zbić skorupki i odstawić do ostudzenia, w razie potrzeby zmienić wodę na zimniejszą. Obrąć ze skorupki i przekroić wzdłuż na połowki. Żółtka wyjąć, przełożyć do

miseczki i roznieść widelcem. Pieczarki umyć, dokładnie osuszyć, pokroić w plasterki. Cebulę drobno posiekać. Na patelni na oleju zeszklić cebulę, następnie dodać masło i pieczarki i smażyć co chwilę mieszając aż lekko się zrumienią. W międzyczasie doprawić solą i pieprzem. Pieczarki i cebulę zdjąć z patelni i ostudzić, następnie drobno posiekać lub zmielić w maszynce do mięsa razem z natką pietruszki. Na koniec połączyć z żółtkami, doprawić solą oraz pieprzem i wymieszać z 2-3 łyżkami majonezu jeśli farsz wydaje się zbyt suchy. Białka jajek wypełniać farszem, docisnąć. Układać rozciętym do dołu na półmisku posmarowanym majonezem. Pocać resztą majonezu. Jeśli majonez jest gęsty (np. gotowy ze sklepu, wówczas można go wymieszać z olejem roślinnym). Udekorować koperkiem lub rzodkiewkami

Klops z jajkiem

Kola Gospodyń Wiejskich w Rudnie

SKŁADNIKI:

0,5 kg mięsa mielonego wieprzowo-wołowego lub innego
1 jajko
1 bułka kajzerka
1 mała cebula
1 ząbek czosnku
pół łyżeczki majeranku
4 jajka na twardo
1 łyżeczka papryki słodkiej mielonej
foremka aluminiowa mała

Wykonanie:

Wymieszać mięso z surowym jajkiem, kajzerką, pokrojoną cebulą i rozartym czosnkiem. Doprawić solą, pieprzem i majerankiem. Do foremki włożyć połowę mięsa, ułożyć obrane jajka i



przykryć resztą mięsa. Posypać słodką papryką. Piec ok. 1 godz. w 180 st. C, ostudzić i wyjąć z foremki



Sernik z pianą

Przepis KGW Kolechowice

SKŁADNIKI na ciasto:

2 szklanki mąki
10 dkg margaryny
1 łyżka smalcu
3 łyżki cukru
1 całe jajko
2 żółtka
1 łyżeczka proszku

Wykonanie:

Wszystkie składniki dodajemy do jednej miski dokładnie mieszamy i zagniatamy ciasto. Ciasto odłożyć na pół godziny do lodówki, jednak nie jest to konieczne. Następnie rozwałkować je na wielkość blachy lub wykleić blachę ciastem.

SKŁADNIKI na masę serową:

1 kg sera
1 szklanka cukru
5 żółtka
1 całe jajko
2 budynie śmietankowe
1/2 szklanki oleju
1 i 1/2 szklanki mleka jeśli ser z wiaderka, jeśli swojski dodać jeszcze 1 szklankę mleka

Wykonanie:

Jajka z cukrem ubić jak na biszkopt, budynie rozpuścić w mleku wlać do jajek, dodać ser, olej. Wymieszać, masa będzie dość rzadka. Wylać na ciasto. Piec 50 min w 180 stopniach, po upływie tego czasu wyłożyć na wierzch ubite białka (7 szt.) z 1 szklanką cukru i piec jeszcze 10/15 min aż białka zrobią się złote



Mazurek wielkanocny z kajmakiem

Przepis Zofii Siudaj KGW w Katarzyni

SKŁADNIKI i wykonanie, ciasto:

2 szklanki mąki krupczatki
1/2 szklanki orzechów włoskich
20 dkg schłodzonego masła
3 łyżki cukru pudru
5 żółtek ugotowanych na twardo
cukier waniliowy

Dekoracja:

kajmak w puszcze
płatki migdałowe
rodzynki sultanki
morele suszone
mieszanka keksowa
żurawina suszona
skórki pomarańczowe kandyzowane
czekolada

Wykonanie:

Żółtka przetrzeć przez sitko. Mąkę wysypać na stolnicę, dodać zimne masło, cukier puder, cukier waniliowy, żółtka. Wszystkie składniki dokładnie posiekać nożem, energicznie zagnieść ciasto, zawinąć w folię aluminiową lub papier do pieczenia i wstawić do lodówki na 1 godzinę. Po wyjęciu z lodówki 3/4 ciasta rozwałkować na grubość ok. 1 cm, część ciasta zostawić na boki. Formę wyłożyć papierem do pieczenia i przełożyć do niej ciasto. Boki wyłożyć wzdłuż splecionymi w jeden dwoma wałeczkami ciasta. Spód ciasta nakłuć widelcem. Ciasto wstawić do nagrzanego do 180 stopni piekarnika i piec przez 25 minut na złoty kolor. Po upieczeniu ciasto pozostawić do wystygnięcia, po czym posmarować je masą kajmakową i udekorować fantazyjnie bakaliami i posypką. Aby mazurek był wilgotniejszy można posmarować go dżemem



Babka drożdżowa

Przepis Reginy Jaworskiej z KGW w Michowie

SKŁADNIKI:

1 kg mąki typ 450
15 dkg masła
1 szklanka cukru
2 szklanki mleka
8 dkg drożdży
laska wanilii

Wykonanie:

drożdże rozpuścić w 1/2 szkl. mleka do wyrośnięcia, dodać 4 żółtka i całe jajko zmiksowane z cukrem oraz pozostałe składniki (szczypta soli też). Wyrobić ręcznie lub w melakserze. Można dodać bakalie: rodzynki, żurawina, śliwka kalifornijska. Na koniec pocać lukrem lub czekoladą



Ciasteczka kruche

Przepis Wiesławy Bogusz z Towarzystwa Przyjaciół Michowa

SKŁADNIKI:

1 kg mąki pszennej
1/2 kg tłuszczu (po połowie masła i margaryny)
1 opakowanie proszku do pieczenia
1 łyżeczka amoniaku spożywczego
40 dkg cukru kryształ
6 żółtek
1/2 szklanki kwaśniej śmietany

Wykonanie:

Mąkę posiekać z tłuszczem, dodać resztę składników. Amoniak rozpuścić w tyżce śmietany i zarobić ciasto. Ciasto można wyciskać maszynką lub wykręcać foremką po rozwałkowaniu



Sałatka tortowa

Przepis KGW Kolechowice

SKŁADNIKI:

Biszkopt szpinakowy na formę 19x28cm:
3 jajka
150 g świeżego szpinaku
1/4 szklanki oleju rzepakowego
2 ząbki czosnku
1/3 łyżeczki gałki muszkatołowej
1/3 łyżeczki soli
1/3 łyżeczki kolorowego pieprzu
3 łyżki mąki pszennej
1/3 łyżeczki proszku do pieczenia
Ponadto:
1 serek jogurtowy typu Almette
2 piersi z kurczaka
1 łyżeczka przyprawy kebab-gyros
2 szczypty kurkumy
2 łyżki oleju rzepakowego
6 łyżek majonezu
3 pełne łyżki pikantnego ketchupu
200 g sera żółtego w kawałku
1 duży słoik papryki konserwowej
5 jajek ugotowanych na twardo
40 g tartego sera
1 puszka groszku konserwowego
2 duże pęczki szczypiorku

Wykonanie:

1. Biszkopt: Szpinak myjemy i osuszamy, miksujemy z dodatkiem żółtek, oleju, czosnku i przypraw na gładki krem. Białka ubijamy ze szczyptą soli, a następnie stopniowo dolewamy rozdrobniony szpinak. Dodajemy przesianą z proszkiem do pieczenia mąkę i delikatnie, łyżką mieszamy. Wlewamy na wyłożoną papierem (tylko spód) blaszkę i pieczemy w nagrzanym do 170 st. C piekarniku ok. 30 minut. Przystudzony przekładamy na czystą blaszkę i smarujemy całość serkiem



jogurtowym.
2. Piersi z kurczaka kroimy na mniejsze kawałki, oprószyć kurkumą oraz przyprawą kebab-gyros i smażyć na rozgrzanym tłuszczu. Przystudzony rozdrabniamy np. w mikserze. Wykładamy na serek.
3. Trzy łyżki majonezu, ketchup oraz starty na drobnych oczkach ser żółty łączymy ze sobą i rozsmarowujemy na warstwie kurczaka. Pokrywamy pokrojoną w kostkę i dobrze odcisniętą na siteczku papryką konserwową.
4. Ugotowane jajka dzielimy na białka i żółtka. Białka ścieramy na grubych oczkach, dodajemy kolejne 3 łyżki majonezu oraz parmezan. Wykładamy na paprykę i dokładnie rozsmarowujemy. Układamy groszek konserwowy, uprzednio równie dobrze odsączony, najlepiej na papierowych ręcznikach i pokrywamy warstwą żółtek startych na drobnych oczkach oraz posiekanych drobno szczypiorkiem. Sałatkę przykrywamy folią spożywczą i schładzamy w lodówce kilka godzin przed podaniem

Chrzanowa zupa krem

Przepis Eli Wójtowicz z KGW Rozkopaczew II

SKŁADNIKI:

1 cebula czosnkowa
2 ząbki czosnku
0,5 kg ziemniaków
korzeń pietruszki
pół selera
sól
biały pieprz
1 łyżeczka majeranku duszonego
160 g tartego chrzanu
1,5 l bulionu drobiowego lub warzywnego
2 łyżki masła
2 liście laurowe
3 kulki ziela angielskiego
100 ml śmietany 30%

Dodatkowo:

jajka
gałka muszkatołowa
kielki rzodkiewki
ocet balsamiczny

Wykonanie:

W garnku o szerokim dnie na maśle zeszklić cebulę i czosnek pokrojone w



drobną kostkę. Do zeszkłonej cebuli i czosnku dodać pokrojone w kostkę ziemniaki, seler i pietruszkę, dodać również liście laurowe, ziele angielskie i szczyptę soli. Wszystko smażyć ok. 3 minuty, żeby warzywa zrobiły się szkliste. Następnie zalać warzywa bulionem i gotować do miękkości ziemniaków, kiedy ziemniaki będą miękkie dodajemy chrzan, majeranek, sól i pieprz do smaku. Dolewamy śmietanę kremówkę i blendujemy do uzyskania gładkiej konsystencji. Jajka smażymy tak, aby żółto zostało płynne. Do talerzy wlewamy zupę, układamy na niej jajko, posypujemy gałką muszkatołową, kielkami rzodkiewki oraz skrapiamy octem balsamicznym

Kaczka z jabłkami i żurawiną od KGW w Gołębiu

SKŁADNIKI:

1 kaczka (2,5kg),
1kg jabłek,
150g żurawiny,
3 łyżeczki suszonego tymianku,
2 łyżeczki majeranku,
1 szklanka czerwonego wytrawnego wina, sól olej,
3 ząbki czosnku, papryka słodka,

Wykonanie:

Kaczkę umyć i osuszyć, natrzeć olejem, oprószyć w środku i na zewnątrz solą, majerankiem i tymiankiem. Pozostawić na około 5-6 godzin, a najlepiej na całą noc w lodówce.

Jabłka umyć, pozbawić gniazd nasiennych i pokroić w osemki. Przełożyć do miski, dodać żurawinę i dokładnie wymieszać i skropić cytryną. Kaczkę napełnić jabłkami wymieszanymi z żurawiną, dokładnie spiąć wykalaczką i zawiązać nogi. Gotować kaczkę przełożoną (piersiami do góry) do wysmarowanego olejem naczynia żaroodpornego, dodać



pozostałe jabłka, żurawinę i podlać winem. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 170 stopni i piec przez około 2,5 godziny. Podczas pieczenia co 20 minut podlewać kaczkę płynem, który powstał na danie naczynia. Na 20 minut przed końcem pieczenia odkryć pokrywę naczynia i piec kaczkę aby skórka się zrumieniła i była chrupiąca.



Gotuj na Wielkanoc ze Wspólnotą

A może kaczka z jabłkami? Panie z KGW Kownatki polecają



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Kownatek w gminie Łuków są specjalistkami w daniach wielkanocnych



Kaczka z jabłkami

Składniki:

1 kaczka
4 jabłka (najlepiej antonówka lub szara reneta)
4 łyżki oleju
2 ząbki czosnku
2 łyżeczki majeranku
1 łyżeczka soli
świeży rozmaryn

Wykonanie:

Kaczkę myjemy i obsuszamy. Przygotowujemy marynatę: posiekamy czosnek i sól dokładnie ucieramy razem, następnie dodajemy olej i

majeranek, mieszamy. Dokładnie nacieramy kaczkę marynatą i wstawiamy szczelnie przykrytą do lodówki na noc. Następnego dnia podsmażamy kaczkę na patelni z każdej strony. Jabłka myjemy, kroimy na ćwiartki, pozbawiamy gniazd nasiennych. Do środka kaczki wkładamy jabłka i świeże gałązki rozmarynu. Kaczkę umieszczamy w zamkniętej brytfance, wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 200 stopni C na 20 minut. Po tym czasie zmniejszamy temperaturę i pieczemy jeszcze przez 2 godziny, w tym czasie 2-3 razy uchylamy pokrywkę brytfanki i polewamy kaczkę powstałym sosem

Ciasto serowo-makowe

Składniki i wykonanie:

Kruche ciasto:

20 dag mąki pszennej
½ kostki masła
10 dag cukru pudru
1 żółtko

Wykonanie:

Mąkę przesiać, posiekać ze schłodzonym tłuszczem i cukrem, dodać żółtko, szybko wymieszać ciasto, odstawić na godzinę do lodówki. Prostokątną blachę wysmarować tłuszczem i wyłożyć papierem do pieczenia. Ciasto rozwałkować i włożyć do blachy, formując wzdłuż jej brzegów 2-centymetrowe ranty. Podpiec placek do lekkiego zrumienienia w dobrze nagrzanym piekarniku, po czym wyjąć i odstawić do wystygnięcia.

Warstwa makowa:

50 dag maku
30 dag cukru pudru
2 jajka i 1 białko, które nie zostało wykorzystane do kruchego ciasta
2 łyżki bułki tartej
olejek aromatyczny
Mak sparzyć, odsączyć na sicie, dwa razy przekręcić przez maszynkę, utrzeć z cukrem i żółtkami. Dodać bułkę tartą, lekko mieszając połączyć ze sztywno ubitą pianą z białek i wyłożyć na ostudzone ciasto.



Warstwa serowa:

1 kg sera białego
25 dag cukru pudru
5 jaj
½ kostki masła
aromat
bakalie
Ser dwukrotnie przekręcić przez maszynkę. Masło utrzeć z cukrem i żółtkami, dodawać partiami ser. Na koniec ucierania dodać aromat, bakalie oraz pianę z białek, lekko wymieszać i równo wyłożyć na warstwę makową. Blachę wstawić do dobrze nagrzanego piekarnika, piec ok. godzinę.

Polewa:

4 łyżki kakao
2 łyżki cukru pudru
½ kostki masła
Wykonanie:
Masło rozpuścić (nie gotować), wsypać kakao wymieszane z cukrem pudrem, podgrzać i gorącą polewą oblać wystudzone ciasto

Babka czekoladowa

Składniki:

225 g mąki pszennej
350 g cukru
85 g ciemnego kakao
1,5 łyżeczki proszku do pieczenia
1,5 łyżeczki sody
2 jajka
250 ml mleka
125 ml oleju
2 łyżeczki ekstraktu waniliowego
250 ml wody

Wykonanie:

Formę wysmarować tłuszczem i obsypać tartą bułką. Rozgrzać piekarnik do 180 stopni i wstawić pustą formę, żeby się nagrzała. Do miski włożyć wszystkie składniki oprócz wrzącej wody i zmiksować mikserem na niskich obrotach. Gdy składniki się połączą wąskim



strumieniem wlewać wrzącą wodę i mieszać drewnianą łyżką, aż składniki się połączą. Przebrać do gorącej formy i wstawić do nagrzanego piekarnika. Piec 35-40 minut. Ciasto wystudzić w formie, następnie delikatnie oddzielić od ścianek nożem i rzucić na stół z wysokości 20-30 cm. Wyjąć na talerz lub tacę, oblać polewą czekoladową lub posypać cukrem pudrem

Wiosenne jajka i chrzan z migdałami od KGW Chodelanki z Chodla



Elżbieta Wędzikowska, KGW Chodelanki



Chrzan z migdałami

Składniki:

3 jajka ugotowane na twardo
1 paczka wiórków migdałowych
½ kg chrzanu tartego
6 łyżek majonezu
1 łyżka gęstej kwaśnej śmietany
1 łyżeczka soli

Wykonanie:

Jajka zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Dodać sparzony i wystudzony starty chrzan, majonez, śmietanę, sól i migdały. Całość dokładnie wymieszać. Podawać jako dodatek do jaj, mięs i wędlin



Ciasteczka jajeczka przełożone dżemem

Składniki:

300 g mąki pszennej
200 g miękkiego masła
70 g cukru
1 jajko
1 płaska łyżeczka proszku do pieczenia
szczypta soli
dżem brzoskwinowy

Wykonanie:

Do miski wsypać mąkę, pokrojone na małe kawałki zimne masło, cukier puder, jajko, proszek do pieczenia i szczyptę soli. Wszystkie składniki ze sobą połączyć. Wyrobite ciasto owinąć folią spożywczą i włożyć do lodówki na co najmniej 1 godzinę. Schłodzone ciasto rozwałkować i wykrawać foremką kształt jajka. W połowie z wyciętych „jajek” wyciąć za pomocą małego kieliszka dziurki na „żółtka”. Piec około 10-12 minut w temperaturze 180 stopni. Po wystygnięciu ciasto bez dziurki (cale) posmarować dżemem, przykryć ciastkiem z dziurką, delikatnie docisnąć. Posypać cukrem pudrem (można nie posypywać)



Świąteczne przepisy z KGW Toczyska (pow. łukowski)



Salatka wiosenna

przepis Joanny Guzek-Rosy

Składniki:

6 jajek
1 ogórek
7 rzodkiewek
3/4 opakowania fety
4 łyżki kukurydzy
3 garście sałaty
Sos:

3 łyżki majonezu, 3 łyżki jogurtu naturalnego, 2 łyżki soku z cytryny, 3 łyżki szczypiorku, pieprz, sól.
Wykonanie:
Na półmisku układamy sałatę, na sałatę pokrojone w plasterki ogórek i rzodkiewkę. Na warzywa układamy połówki ugotowanych jajek, na to pokrojoną w kostkę fetę. Wszystko polewamy sosem, posypujemy kukurydzą i szczypiorkiem



Wisienki

przepis Ewy Soćko

Składniki:

1 kostka masła
1 szklanka cukru pudru
2 galaretki wiśniowe
3/4 szklanki mleka w proszku

Wykonanie:

Kostkę masła utrzeć z cukrem pudrem, do tego dodać galaretkę rozpuszczoną w pół szklanki wody. Następnie dodać mleko w proszku, wymieszać. Odstawić do wystygnięcia. Formować małe kulki i obtaczać w suchej galaretkie. Wbić w środek igły z sosny

Mazurek kajmakowo-pomarańczowy

przepis Marty Słomka z KGW Szyszki

Składniki i wykonanie:

Ciasto:

250 g mąki pszennej
1 łyżka mąki ziemniaczanej
180 g masła
50 g cukru pudru
2 żółtka
szczypta soli

Krem:

100 g kandyzowanej skórki pomarańczowej
250 g konfitury pomarańczowej lub brzoskwińowej
1 puszka gotowej masy kajmakowej
bułka tarta do posypania formy
masło do wysmarowania formy
biała czekolada, ciemna czekolada
orzechy włoskie

Wykonanie:

Wymieszać mąkę pszenną i ziemniaczaną, sól oraz cukier puder. Dodać zimne masło, posiekać nożem. Dodać żółtka i szybko zagnieść ciasto. Owinąć folią i włożyć do lodówki na minimum



50 minut. Wyjąć, rozwałkować na cienki placek, wyłożyć nim formę wysmarowaną masłem i oprószoną tartą bułką. Z pozostałego ciasta uformować waleczki i wyłożyć nim brzegi ciasta. Spód nakłuć widelcem w kilku miejscach. Piec 20 minut w temperaturze 190 stopni. W garnuszku wymieszać skórę pomarańczową, konfiturę i 50 ml wody. Dusić na małym ogniu 10 minut, często mieszając. Upieczony spód odstawić do ostygnięcia, a następnie rozprowadzić na nim masę kajmakową. Potem rozsmarować na niej masę pomarańczową. Posypać włoskimi orzechami (pokruszonymi mniej lub bardziej). Udekorować kleksami z białej i ciemnej czekolady, rozpuszczonej w mikrofali lub na parze. Można zastosować tylko jedną czekoladę - białą lub ciemną



Wiosenne jajka

Składniki:

6 jajek ugotowanych na twardo
¼ szk. mleka
½ bułki
1 pęczek pietruszki (tylko liście)
½ łyżeczki soku z cytryny
1 łyżeczka musztardy
½ łyżeczki soli
2 szczypty pieprzu czarnego
mąka pszenna do panierowania
bułka tarta do panierowania
1 jajko surowe do panierowania
olej do smażenia

Wykonanie:

Chleb namoczyć w mleku. Ugotowane i schłodzone jajka obrać, przekroić wzdłuż na pół i wydrążyć żółtka. Natkę pietruszki posiekać drobno. Do miski włożyć ugotowane żółtka, namoczone i uprzednio odcisnięte chleb, sok z cytryny, musztardę, sól i pieprz, wyrobić pastę. Wydrążone białka wypełnić uzyskanym farszem. Panierować w mące, rozrzuć jajko i bułkę tartą. Na patelni rozgrzać olej, zrumienić jajka na złotobrzowy kolor



Tradycja i nowinki kulinarne mistrza Jacka z Radzyna



Jacek Michalak, nauczyciel praktycznej nauki zawodu w klasie gastronomicznej radzyńskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawowych poleca na święta przepisy nowe, smaczne i ciekawe. Bo tradycja jest „uświęcona”, ale można jej dodać czegoś nieoczywistego, a przesmacznego.

Mazurek malinka z białą czekoladą

Składniki

Kruche ciasto:

175 g mąki pszennej
25 g cukru pudru
100 g masła, schłodzonego
pół łyżki kwaśnej śmietany 18%
1 żółtko
szczypta soli

Dodatkowo:

1 szklanka ulubionego dżemu malinowego
liofilizowane owoce maliny i truskawki*
Polewa z białej czekolady:
80 ml śmietany kremówki 30% lub 36%
180 g białej czekolady, drobno posiekanej

Wykonanie:

Przygotować formę owalną o wymiarach 27 x 19,3 cm lub tortownicę o średnicy 24 cm. Jeśli nie posiadacie takiej formy – na papierze do pieczenia odrysować formę tortownicę o średnicy 21 cm. Powstały okrąg wydłużyć/powiększyć z jednej strony na kształt pisanki/jajka, wyciąć wzorec. Wszystkie składniki na ciasto umieścić w malakserze i wyrobić/zmiksować (można też wyrobić ręcznie). Ciasto uformować w kulę, owinąć folią i włożyć do lodówki na 1 godzinę. Po tym czasie ciasto rozwałkować na grubość około 3–4 mm i wyłożyć nim owalną foremkę lub tortownicę wraz z 1 cm rantem. Jeśli przygotowaliście wzorec – należy wyciąć z ciasta kształt pisanki – do rozwałkowanego ciasta przyłożyć wzorec wycięty z



papieru i wyciąć pożądaną kształt. Wyciętą pisanke przełożyć na blachę wyłożoną papierem do pieczenia. Z pozostałego ze ścinków ciasta ukształtować wałeczek i przykleić (na białko – pędzelek maczamy w białku i przyklejamy wałeczek do ciasta) do zewnętrznej krawędzi ciasta (będzie to zarazem krawędź, przez którą nie może przelać się nadzienie). Ciasto ponownie schłodzić w lodówce przez 30–60 minut. Śmietanę kremówkę przelać do małego garnuszka, podgrzać prawie do wrzenia, zdjąć z palnika. Dodać posiekaną czekoladę, odstawić na 2 minuty. Po tym czasie wymieszać do powstania gładkiego sosu czekoladowego. W razie konieczności, jeśli będą w sosie małe grudki czekolady, przetrzeć przez drobne sitko. Do gorącego sosu dodać barwnik i wymieszać do połączenia (nie jest to konieczne). Lekko przestudzić. Na kruchym i wystudzonym spodzie rozprowadzić równo dżem malinowy. Na wierzch wylać wciąć lekko ciepłą polewę z białej czekolady, wyrównać. Posypać posiekanymi owocami liofilizowanymi, odstawić do stężenia (najszybciej w lodówce).

Tort marchewkowy lub muffiny marchewkowe

Składniki:

520 g mąki tortowej
2 łyżeczki sody
1 łyżeczka proszku do pieczenia
1 łyżeczka cynamonu
6 jaj
400 g cukru np. brązowego
400 ml oleju np. rzepakowego lub słonecznikowego
1 starte jabłko
500 g startej marchewki
100 g posiekanych orzeszków np. włoskich
szczypta soli
Warstwa marchewkowa:
500 ml soku marchewkowego np. z brzoskwinia
1/2 szklanki wody
2 x 40 g budyniu waniliowego, proszek
3 łyżki cukru brązowego
100 g masła
Masa kremowa:
1 litr śmietanki kremówki
500 g sera mascarpone
4 łyżki cukru pudru
1 laska wanilii lub 2 łyżeczki ekstraktu waniliowego
1 łyżka soku z cytryny

Wykonanie:

Formę o wym. 24x24 wykładamy papierem do pieczenia. Mąkę przesiewamy razem z proszkiem, sodą oraz cynamonem. Jajka miksujemy razem z cukrem na puszystą masę.



Następnie powoli wlewamy olej niewielkim strumieniem. Na koniec delikatnie łączymy za pomocą dużej łyżki z marchewką startą na tarce o dużych oczkach, jabłkiem oraz orzeszkami. Dodajemy przesiane składniki oraz sól i mieszamy tylko do połączenia. Gotowe ciasto wykładamy na blaszkę i pieczemy w temp. 170 C przez około 30–40 min. do tzw. suchego patyczka. Gotowe wyciągamy, studzimy i przekrawamy na dwie części. Jeśli góra jest za wysoka można nieco przyciąć. Kremówkę miksujemy razem z mascarpone na gęsty krem. Na koniec dodajemy przesiany cukier puder, wanilię i sok z cytryny, jeszcze chwilę miksujemy. Wykładamy na jeden blat ciasta marchewkowego i przykrywamy drugim, powtarzamy czynność kolejny raz. Sok marchewkowy podgrzewamy razem z cukrem i masłem. Proszek budyniowy rozpuszczamy w wodzie i dodajemy do soku. Cały czas mieszamy, aż masa będzie gęsta. Lekko studzimy i wykładamy na wierzch ciasta marchewkowego. Wyrównujemy i po całkowitym wystudzeniu wkładamy do lodówki na kilka godzin lub całą noc. Wierzch opraszamy posiekanymi orzeszkami.

Carpaccio z kaczki

Składniki:

2 pojedyncze piersi z kaczki
1 granat
1 op. rukoli
ocet balsamiczny
50 ml oleju
1 op. rozmarynu suszonego
mały słoiczek miodu wielokwiatowego
1 musztarda francuska
czosnek do smaku
1 awokado
1 limonka
kilka czarnych oliwek

Wykonanie:

W rondlu rozgrzej 100 g miodu, 20 ml oleju, 50 ml octu balsamicznego, 1 łyżkę musztardy i doprowadź do wrzenia. Następnie dodaj czosnek przeciśnięty przez praskę i przypraw do smaku solą. Piersi umyj i osusz ręcznikiem papierowym, następnie nacinaj od strony skóry co 0,5 cm na głębokość 2 mm. Piersi przypraw solą, pieprzem



i rozmarynem następnie masuj z dodatkiem odrobiny oleju przez 2 minuty. Zamarynowane mięso smaź na złoty kolor od zimnej patelni, zaczynając smażyć od strony skóry. Usmażoną pierś piecz przez 5 minut w piekarniku wcześniej rozgrzanym do temperatury 200 stopni C. Upieczoną pierś pozostaw w temperaturze pokojowej, aby odpoczęło. Na talerzach rozłóż umytą osączoną rukolę, pokrojoną w cienkie plastry pierś (lub opcjonalnie łososia wędzonego na zimno), cienkie plastry awokado (skropione sokiem z limonki), oraz oliwki. Podawaj z sosem balsamico posypane ziarnami granatu.

W Paszenkach polecają zeberka z ciastem chlebowym



Koło Gospodyń Wiejskich w Paszenkach w gm. Milanów

Zeberka z ciastem chlebowym

Składniki:

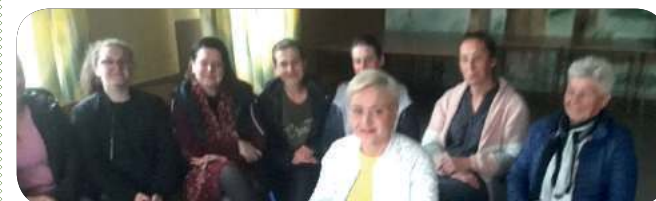
zeberka
pieprz
sól
czosnek
Ciasto:
60 dag mąki
30 ml wody
40 g drożdży
pół łyżeczki cukru
łyżeczka soli
4 łyżki oleju



Wykonanie:

Zeberka przypraw pieprzem, solą lub czosnkiem. Odstawić na dobę. Ciasto zagnieść i pozostawić do wyrośnięcia. Na blaszce ułożyć zeberka, przykryć warstwą urosniętego ciasta chlebowego. Wstawić na półtorej godziny do piekarnika nagrzanego do 200 stopni.

Ciasto z galaretką - przysmak KGW z Zasiadek



Koło Gospodyń Wiejskich w Zasiadkach

Ciasto z galaretką bez pieczenia

Składniki:

3 jajka
100 g cukru
60 g mąki pszennej
1 łyżka kakao
800 ml wody
2 galaretki (różne smaki, 2 szt. takie same)
500 ml schłodzonej śmietanki 30%
2 łyżki cukru pudru
banany/kiwi/owoce sezonowe np. maliny
sok z 1 cytryny

Wykonanie:

Dno foremki 24x28 wyłożyć papierem do pieczenia. Piekarnik nagrzać do 180 stopni. Białko oddzielić od żółtka. Białka ubić na sztywno, dodać stopniowo cukier. Kolejno dodawać żółtka. Na koniec powoli dać mąkę i wymieszać powoli kakao. Wstawić do



nagrzanego piekarnika i piec ok. 30 min. Upieczony biszkopt wystudzić. Zagotować wodę i odmierzyć 500 i 200 ml. Wsypać po jednej galaretki i mieszać do rozpuszczenia. Odstawić do wystudzenia. Biszkopt nasączyć ponczem: 100 ml wody + 1 łyżka pudru + sok z 1/2 cytryny. Śmietanę ubić z 1 łyżką pudru. Na końcu wymieszać z galaretką rozpuszczoną w 200 ml wody. Wyłożyć na biszkopt i odstawić do lodówki do lekkiego schłodzenia. Na masie wyłożyć owoce. Na ciasto wylać tężącą galaretkę i wstawić do lodówki.

Barszcz biały z chrzanem i jajkiem

(przepis Ireny Mielarz)

Starty na drobnych oczkach chrzan nakładamy do słoika 250 ml. Szklankę wody, 1 łyżkę cukru, 1 płaską łyżeczkę soli i pół łyżeczki kwasu cytrynowego łączymy i zalewamy utarty chrzan.



Przepis na barszcz:

4 litry wody
1,5 kg zeberek wieprzowych
0,5 kg boczku wędzonego
0,5 kg łopatki wieprzowej
1 kg białej kiełbasy lub wędzonej
8 jajek na twardo
1 duża marchew
1 pietruszka
kawałek selera
2 listki laurowe
kilka ziaren pieprzu
2 ziarenka ziela angielskiego
sól i pieprz do smaku
4 łyżki stołowe chrzanu w zalewie
400 ml śmietany swojskiej

Wykonanie:

Mięso płuczemy i wkładamy do

garnka. Gdy zaczyna wrzeć, zbieramy szumowiny. Następnie dodajemy przyprawy: liście laurowe, ziele angielskie, pieprz i sól. Gdy mięso będzie już dochodzić, wrzucamy pokrojone warzywa. Całość gotujemy do miękkości warzyw. Przelewamy klarowny wywar do drugiego garnka, przygotowujemy śmietanę wymieszaną z łyżką mąki pszennej i chrzanem. Ugotowane mięso kroimy w kostkę, dodajemy jajka, białą kiełbasę lub wędzoną. Białą kiełbasę w plasterkach wrzucamy do wywaru, wlewamy zakwas. Chwilę gotujemy. Przyprawiamy solą i pieprzem do smaku. Podajemy z pieczywem lub ugotowanymi i okraszonymi skwarkami ziemniakami.



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Turczanki z Turca w gminie Stoczek Łukowski zapraszają do gotowania według ich przepisów

Serniczek z mlekiem w proszku

(przepis Doroty Joniczyk)

Składniki:

herbatniki
1 kg sera z wiaderka
1 szklanka cukru
cukier waniliowy
6 jaj
2 budynie śmietankowe po 40 g
3/4 szklanki oleju
1,5 szklanki zimnego mleka
1,5 szklanki mleka w proszku
szczypta soli

Wykonanie:

Twaróg, żółtka, cukier waniliowy i budynie zmiksować razem na gładką masę. Następnie cienkim strumieniem wlewać olej, cały czas miksując, wsypać mleko w proszku i wszystko dokładnie wymieszać. Białka ubić ze szczyptą soli na sztywno, a następnie stopniowo wsypać cukier aż się rozpuści, a piana będzie sztywna. Do ubitej piany dodać na przemian masę serową, zimne mleko, za każdym razem delikatnie mieszając drewnianą łyżką. Gotową masę wylać na



herbatniki i włożyć do nagrzanego piekarnika (190 stopni) na ok. godzinę.

Kilkanaście tysięcy drzew morwowych w Marymoncie kosztowało fortunę. Inwestycja nigdy się nie zwróciła

Jak pan Jezierski z Gołąbek jedwabniki hodował

Wizja zrobienia z Polski ośrodka produkcji jedwabiu okazała się mirażem. Próbowano wielu: dla hetmanowej Ogińskiej w Siedlcach była to tylko fanaberia, ale imię Józef Rafał Jezierski ze słynnego rodu podłukowskich Jezierskich za sprawę wziął się na serio.

Ostatnio na warszawskich Powązkach udało mi się przywrócić dostęp do całkowicie zapomnianego grobu ciekawej postaci związanej z ziemią łukowską, ale też i Warszawą - Józefa Rafała Jezierskiego (1792-1864). W grobie spoczywa autor jednej z pierwszych książek o hodowli jedwabników na ziemiach polskich (1838) i niestrudzony plantator drzew morwowych, a prywatnie - bratanek Franciszka Salezego Jezierskiego, słynnego oświeceniowego publicysty.

Przed morwowym drzewo genealogiczne

Józef Rafał „z Gołąbków” Jezierski urodził się 7 września 1792 r. jako syn Wojciecha Jana Jezierskiego i Karoliny Dąbrowskiej. Wojciech Jan był młodszym bratem słynnego oświeceniowego publicysty i czołowego pisarza Kuźnicy Kołłątajowskiej Franciszka Salezego Jezierskiego (1740-1791). U schyłku I Rzeczypospolitej służył w wojsku, dochodząc do stopnia majora, a następnie w latach 90. XVIII w. objął stanowisko adwokata Sądów Głównych Guberni Wołyńskiej, przenosząc się do dóbr Stupniki na Bracławszczyźnie (teren dzisiejszej Ukrainy).

Zapewne w tamtych okolicach urodził się Józef Rafał, który niewątpliwie w młodości spędził lata w rodzinnej ziemi łukowskiej, ponieważ to właśnie tam poznał swoją pierwszą żonę. W 1817 r. wziął w Łukowie ślub z pochodzącą ze wsi Role Salomeą

Katarzyną Józefą Mysłowską (ur. 1790), córką Urbana Mysłowskiego. Urban Mysłowski był swego czasu sędzią ziemskim łukowskim, a także jednym z głównych urzędników Komisji Cywilno-Wojskowej Ziemi Łukowskiej, działającej w latach 1790-1792. Z akt metrykalnych dowiadujemy się, że w chwili ślubu Józef Rafał zajmował stanowisko „zastępcy inspektora skarbu wydziału drugiego w Kocku” oraz że był w przeszłości żołnierzem - „porucznikiem byłych wojsk polskich”. Czy uczestniczył w wojnach napoleońskich, tego niestety nie wiemy.

Po ślubie para zamieszkuje we wsi Role w ziemi łukowskiej, gdzie w 1818 r. rodzi im się syn Ludwik. Niestety Salomea umiera po porodzie, a Józef Rafał niebawem przeżywa kolejną tragedię - w 1821 r. w wieku zaledwie trzech lat umiera jego syn.

Przenosiny na Litwę

Po pewnym czasie Józef Rafał bierze ślub z Aleksandrą z Gieysztorów, córką Dominika Gieysztora (1762-1850), wywodzącego się ze starej litewskiej rodziny posła trockiego i uczestnika Sejmu Wielkiego oraz jednego z członków Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej - grupy zwolenników Konstytucji 3 Maja działającej do końca 1791 r. Para zamieszkuje na Litwie w dobrach należących do Gieysztorów i to właśnie tam w Wiłkowyszkach i Dydwizy w latach 1823-1831 rodzi się piątka ich dzieci. Józef Rafał kontynuuje swoją pracę urzędnika zapewne w Wydziale Skarbowym Komisji Wojewódzkiej Augustowskiej.

Kariera urzędnicza w Warszawie

Cała rodzina prawdopodobnie w latach 30. XIX w. przenosi się do Warszawy, zamieszkując przy ul. Pańskiej. Józef Rafał rozwija swoją karierę urzędniczą jako pracownik ówczesnego Rządu Gubernialnego Warszawskiego. Jego miejscem pracy był pałac znajdujący się aktualnie przy placu Bankowym 3/5 w Warszawie, a więc obecna siedziba Prezydenta m.st. Warszawy. Warto wspomnieć, że w tym budynku w latach



Józef Rafał „z Gołąbków” Jezierski, emerytowany urzędnik umiera 5 stycznia 1864 r. i zostaje pochowany razem z żoną (zmarłą kilka lat wcześniej) na Starych Powązkach. Jego grób do niedawna był całkowicie niewidoczny i przykryty przez gąszcz krzewów

O co chodzi z jedwabnikami?

Jedwabniki morwowe (*Bombyx mori* L.) to larwy z gatunku nocnego motyla, które hoduje się w celu uzyskania jedwabiu. Gąsienica owada ma zdolność do wytwarzania włókna jedwabnego, niezbędnego do prawidłowego rozwoju i to dzięki niemu podczas linienia larwa może przyczepić się do podłoża i zbudować kokon, w którym przepoczwarzy się w motyla. Kokon jedwabnika tworzą nici o długości od 1,5 do aż 4 km, które wyróżniają się szczególną wytrzymałością. Samica jedwabnika może złożyć nawet do 700 jaj. Owady żywią się liśćmi morwy, dlatego też ta roślina jest nieodłączną pozycją na liście każdego, kto chce rozpocząć hodowlę jedwabników. Kolor jedwabiu można dowolnie modyfikować np. poprzez dodanie do pokarmu gąsienic związków fluorescencyjnych - wówczas barwnik zostanie wbudowany do nici. Portal Świat Rolnika zapewnia, że Jedwab jest drogocennym surowcem, dlatego też hodowla jedwabników jest świetnym pomysłem na biznes, który odpowiednio prowadzony może wygenerować satysfakcjonujący zysk. Jednak należy pamiętać, że hodowla wymaga wiele pracy i specyficznych warunków... (dopisek Zbigniew Smółko)

Grób na Powązkach do niedawna był zupełnie zapomniany

1829-1831 jako aplikant tej samej Komisji pracował sam Juliusz Słowacki. Być może nasz krajany widywał się z nim w pałacowych korytarzach?

Plantacja drzew morwowych na Marymoncie

O tym, że równolegle z pracą urzędnika Józef Rafał cały

czas zajmował się jedwabnictwem, przekonuje nas informacja z „Kuriera Warszawskiego” z kwietnia 1851 r.:

„W willi Grossów za Marymonckimi rogatkami, obecnie zasadzają 12,000 sztuk 5-letnich drzewek morwowych, w zamiarze hodowania jedwabników. Wspólne dogodności ze strony nabywcy Grossowa radcy handlowego Pana Alexandrowicza i znanego z pism o jedwabnictwie p. Jezierskiego (z Gołąbków), rokując pomyślnie wypadki; a jeżeli to zjednoczenie nie osiągnie zamierzonych korzyści, natenczas z pewnością twierdzić

Gąsienice z 1 grama złożonych jaj potrzebują do rozwoju 30 kg liści morwy

będzie można, że pod naszym słońcem jedwabnictwo złożonych trudów nie wynagrodzi”.

Z kolei „Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego” (nr 167 z 20 lipca 1851 r.) donosiła:

„Rok bieżący kto wie czyli kiedyś nie będzie stanowił znakomitej ery w historii naszego przemysłu, a zwłaszcza w tak ważnej jego gałęzi, jaką jest hodowanie jedwabników. Wymieniam tu [...] niejako symptomy wzbudzającego się życia na tej drodze, a mianowicie założenie plantacji drzew morwowych w majątności W. Alexandrowicza pod Marymontem, za wspólnym staraniem właściciela gruntu oraz autora nader praktycznego dziełka o jedwabnictwie krajowym, Jezierskiego, niezmordowanego pracownika już od lat kilkunastu w tej części”. Warto wspomnieć, że w owym czasie na Marymoncie mieścił się także Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, pierwsza szkoła rolnicza na ziemiach polskich, z której pośrednio wywodzi się dzisiejsza Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego. Można więc przypuszczać, że plantacja drzew morwowych Jezierskiego, którą ekscytowała się prasa, była zakładana z udziałem pracowników lub uczniów tejże szkoły. Drzewka, które znalazły się w Grossowie, zostały zapewne przesadzone z plantacji Jezierskiego w Czersku, istniejącej do 1850 r. Wiemy o tym, że wzmianki w „Gazecie Codziennej” z 1858 r., opisującej Czersk: „Pod górą zamkową, w obrębie miejskim, nad jeziorem, jest posiadłość prywatna, zwana Łochowszczyzna, mająca kilka włók gruntu. Była ona przez lat kilka, do końca września 1850 r., w posiadaniu p. Jezierskiego, obecnie w Warszawie zamieszkałego, gorliwego miłośnika jedwabnictwa i autora pism w tym względzie w naszym języku; hodował on tu jedwabniki i uprawiał morwy. Cały ogród, pod samą górą zamkową, był morwami zasadzony, które pan Jezierski zabrał po sprzedaniu

tej posiadłości”.

Ogińskiej starczyło na rękawiczki...

Niestety efekt wysiłków Józefa Rafała był raczej marny. W niecałe 20 lat od publikacji jego książki i cztery lata po założeniu wspomnianej plantacji na Marymoncie „Kurier Warszawski” w numerze 82 z 1855 r. przytacza dość wymowną refleksję swojego czytelnika o stanie przemysłu jedwabniczego na ziemiach polskich: „nikt więcej nad jedwabnictwem w naszym kraju nie pracował, jak Pani Ogińska w Siedlcach; Pani ta miała na swoje rozkazy czas i pieniądze, a z całego usiłowania wszystkich Dam, jakie towarzystwo Hetmanowej, w Siedlcach składały, była para rękawiczek z jedwabiu krajowego, które ofiarowano Królowi Stanisławowi Augustowi [...]. Pan Jezierski z Gołąbków, od lat 20 i pisał i sadził tysiące tysięcy morwy w mieście Czersku i na Grossowie, własności Radcy Handlowego Józefa Alexandrowicza, a nic dotąd w jedwabnictwie nie dokazał, choćby tyle przynajmniej, aby za trudy był wynagrodzony”.

Pasja okazała się niezwykle kosztowna

Skończyło się licytacją

Istotnie, próżno szukać doniesień o sukcesach Józefa Rafała na tym polu, oprócz wzmianek w kolejnych książkach o jedwabnictwie doceniających jego dzieło z 1838 r.

Warty odnotowania jest fakt, że po śmierci Józefa Rafała ogłoszona została licytacja należących do niego ruchomości: mebli, garderoby, bielizny, pościeli, biblioteki i innych przedmiotów. Może to sugerować, że wieloletnie zaangażowanie na rzecz rozwoju jedwabnictwa doprowadziło rodzinę Jezierskiego do trudnej sytuacji materialnej.

Paweł Jezierski

Korona II Kielce - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:4 (0:3). Dobrze zaczęli, dobrze skończyli

Orleńta przywiozły koronę z Kielc

Już po kwadransie Orleńta zapewniły sobie pewne prowadzenie, potem tylko powiększały przewagę. Podopieczni Jacka Fiedenia wygrali trzy z czterech wiosennych meczów i misja „utrzymać ligę” zaczyna wyglądać realnie.

Przed sobotnim spotkaniem największą zagadką był skład i dyspozycja rywali: czy w składzie pojawią się gracze, którzy nie zagraли w piątkowym meczu pierwszej drużyny Korony czy też przeciw Orleńtom zagra klubowa młodzież żółto-czerwonych? Prawdziwa okazała się druga wersja.

Trener Fieden od początku desygnował do gry Macieja Filipowicza, który złuzował Bartosza Idzikowskiego. W pierwszym składzie zaczął też Jan Bożym. Dobrze wszedł w mecz Kacper Wiatrak: w 6. minucie odważnie włączył się do akcji ofensywnej, odebrał piłkę obrońcom

KORONA II KIELCE – ORLEŃTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 0:4 (0:3)

Bramki: Maj (6), Kalita (15-z karnego, 55), Kamiński (29). Korona II: - Osobiński - Prętnik (37 Więckowski), Dziubek, Seweryś, Więckowski (46 Turek), Świtowski (46 Szpakowski), Lisowski, Słabosz, Zawadzki (46 Petrovic), Bielka, Piróg (65 Bujak). Orleńta: Rojek - Wiatrak, Mysza, Fieden, Chaliadka (84 Idzikowski), Bożym (73 Welman), Kamiński, Kobiółka, Filipowicz (73 Kleber), Kalita (79 Nowosadko), Maj (79 Kuźma). Żółte kartki: Dziubek, Seweryś, Słabosz (Korona II). Sędziował: Gawron (Mielec).

i wyłożył ją Arkadiuszowi Majowi, który dopełnił formalności. W 14. minucie Filipowicz został przewrócony w polu karnym i piłkę na 11. metrze ustawił Karol Kalita, który okazał się pewnym egzekutorem. Trzeci cios padł chwilę po pół godzinie gry: po dośrodkowaniu Michała

OKIEM TRENERA



Jacka Fiedenia
(Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski)

Drużyna potwierdza potencjał

- Trochę było obaw przed meczem, bo młode drużyny, takie jak Korona II, bywają nieobliczalne, potrafią zagrać świetnie, a potrafią bardzo słabo. Wydaje mi się, że trafiliśmy właśnie na taki słabszy dzień. Szybko zaczęliśmy, poprawiliśmy, w drugiej połowie czwarty gol zamknął mecz. Cieszę się, że drużyna zaczyna potwierdzać swój potencjał, który od początku dostrzegałem, jeśli wracać będą kolejni zawodnicy, będziemy jeszcze silniejsi. Jestem zadowolony z postępu jaki zrobił Kacper Wiatrak, który chyba szybko miejsca na boku obrony nie odda, Paweł Chaliadka też pokazuje, że jest dobrym piłkarzem, może jeszcze brakuje mu nieco siły, bo jest po dłuższej przerwie, ale gra bardzo rozsądnie, robi wszystko, czego się od niego oczekuje. Cieszę się, że wszyscy wracamy zdrowi i bez karek. Najpewniej nie będę musiał przed kolejnym spotkaniem dokonywać znaczących zmian w składzie i ustawieniu

Kobiółki z rzutu różnego sprytnym strzałem z powietrza bramkę zdobył Szymon Kamiński.

Chwilę po przerwie po raz drugi do bramki trafił Kalita: po dokładnym wykopie Patryka Rojka naj-

pierw wygrał pojedynek główkowy, potem zaś wykorzystał przytomne podanie Maję.

W drugiej połowie gospodarze kilka razy zaatakowali groźniej, jednak był to raczej efekt pewnego

UWAGA! KOLEJNY MECZ JUŻ W CZWARTEK

Planowany początkowo na Wielką Sobotę mecz z Hetmanem Zamość rozegrany zostanie już w czwartek o godzinie 15.30 (choć to się jeszcze może zmienić, informacja z poniedziałku rano...). Rywalem będzie outsider ligowych rozgrywek, Hetman Zamość. Wiosną drużyna ta nie zdobyła nawet punktu. Jesienią jednak potrafiła zapunktować w meczu z Orleńtami, właśnie - po brzydkim, nudnym meczu w Zamości kibice nie zobaczyli bramek. Być może jakieś tajemnice o rywalu zdradzi trenerom i kolegom Norbert Mysza, który jest wychowankiem AMSPN Hetmana Zamość i w barwach Hetmana grał w poprzednich sezonach. Tak czy siak: świętym obowiązkiem jest dopisanie sobie kolejnych trzech punktów. Choć w trzeciej lidze stu procentowych faworytów po prostu nie ma.

rozluźnienia Orleńt, które chciały zakończyć mecz jak najmniejszym kosztem siły, szansę gry otrzymali też zawodnicy rezerwowi.

mp

Trzeci remis w piątym meczu lubartowian

Podopieczni Tomasza Bednaruka podzielili się punktami ze Stalą Kraśnik. Najbliżej szczęścia był Krystian Żelisko.

21-letni napastnik Lewartu w 70. minucie trafił nieczysto w piłkę, będąc dwa metry od celu. Bramkarz zdołał zareagować. Biało-niebiescy kończyli mecz w niepełnym składzie. W doliczonym czasie gry czerwoną kartkę za faul taktyczny obejrzał Bartłomiej Janiszek. Młody obrońca wypożyczony z lubelskiego Motoru sfaulował rywali tuż przed polem karnym, chociaż goście domagali się „wapna”.

- Przez pierwsze pół godziny mieliśmy dwie dobre sytuacje. Zabrakło dobitki, a raz uderzaliśmy zbyt lekko. Blisko szczęścia był Arkadiusz Maksymiuk i dwa razy próbował Konrad Szczotka, lecz zrobił to zbyt delikatnie. Pierwsza połowa należała do nas. Po zmianie stron było dużo walki, chaosu oraz niezliczona ilość twardych starć. Brakowało konkretów po akcjach, a więcej działo się po stałych fragmentach gry. Skończyło się remisem. Nie jest to korzystny wynik w naszym przypadku, ale to najsprawiedliwszy rezultat - mówi To-



Jakub Buczek i spółka podzieliли się punktami ze Stalą Kraśnik (fot. Piotr Wołowik)

masz Bednaruk.

Szkoleniowiec przyznaje, że zespoły znajdujące się poniżej Lewartu punktują i mają coraz mniejszą przewagę. - Czujemy niedosyt, podobnie jak po boju w Wiązownicy. Cały czas brakuje nam finalizacji w ofensywie. Ciężko idzie strzelanie goli. Męczymy się. Widać brak Konrada Nowaka,

który w starciu z Podhalem Nowy Targ dostał czerwoną kartkę za krytykę orzeczeń sędziego. Mam nadzieję, że w tym tygodniu będzie odpowiedź związku i będzie mógł zagrać w weekend - dodaje.

Bednaruk ma nadzieję, że kwestią czasu jest przełamanie. - Szukamy różnych rozwiązań, zmieniliśmy mikorcykl treningo-

wy. Widać, że z meczu na mecz mamy lepsze momenty. Wierzę, że niedługo „odpalimy” i wpadniemy w serię, ale zwycięską. Chciałbym, by wróciło do nas szczęście - mówi trener Lewartu.

Z silnym rywalem

Przed lubartowianami wy-

jazd do Łagowa. ŁKS plasuje się w górnej części tabeli.

- To silny przeciwnik, dobrze zarządzany, mający solidnego sponsora. Przyszedł do nich Adam Mójta znany z boisk Ekstraklasy, a do tego są groźni: Adam Imiela i Amarildo Balo-telli. Jesienią zremisowaliśmy na własnym boisku, tracąc bramkę w samej końcówce. Wierzę, że tuż przed świętami zrobimy sobie prezenty i w dobrych nastrojach siądziemy do niedzielnego śniadania w gronie rodziny - mówi Bednaruk.

LEWART LUBARTÓW - STAL KRAŚNIK 0:0

Lewart: Wójcicki - Niewę-głowski, Janiszek, Zbiciak, Świech, Maksymiuk, Buczek, Dearman, Szczotka, Najda (75` Michałow), Żelisko (71` Aftyka).
Stal: Borusiński - Gajewski, Dyszy, Jagieła, Michalak, Łokieć (59` Chudyba), Bartoś, Imiołek (75` Wolski), Czelej (81` Cygan), Cybula (75` Zawierucha), Mażysz (75` Skrzyński).
Żółte kartki: Maksymiuk, Janiszek, Zbiciak - Gajewski, Jagieła, Michalak.
Czerwona kartka: Janiszek 90+3`, za faul taktyczny.

mp

III LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Podlasie - Avia 4:2

Bramki: Wojczuk 37`, 84`, Kocoł 72` (k), Zabielski 77` - Szpak 44`, Górka 78`.
Lewart - Stal K. 0:0

Korona II - Orleńta 0:4

Bramki: Maj 6`, Kalita 15`, 55`, Kamiński 29`.

Cracovia II - Jutrzenka 1:1

Bramki: Zaucha 1` - Kubiak 36`.

Podhale - Wisła S. 1:0

Bramka: Palacz 14`.

Siarka - Wiązownica 0:1

Bramka: Trochim 74`.

Hetman - Sokół 1:2

Bramki: Koszel 58` - King 29`, Hass 37`.

Wólczanka - Stal St. 2:0

Bramki: Podstolak 60` (k), Galar 80`.

Wisłoka - ŁKS Łagów 0:0

Chełm. - Wisła P. - przeł.
KSZO - pauza.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	24	60	69:20
2.	Sokół Sieniawa	25	55	46:20
3.	Wólczanka Wólka P.	25	42	49:33
4.	Stal Stalowa Wola	24	41	43:29
5.	Wisła Sandomierz	25	40	37:33
6.	Podhale Nowy Targ	24	39	35:29
7.	Wisłoka Dębica	25	38	37:25
8.	KSZO Ostrowiec Św.	24	38	39:28
9.	ŁKS Łagów	25	38	37:26
10	Siarka Tarnobrzeg	25	38	43:35
11	Avia Świdnik	24	37	49:27
12	Chełmianka Chełm	24	37	42:34
13	KS Wiązownica	25	31	35:51
14	Stal Kraśnik	25	30	32:35
15	Lewart Lubartów	25	29	28:27
16	Orleńta Radzyń Podl.	25	28	32:49
17	Podlasie Biata P.	24	28	37:59
18	Cracovia II Kraków	25	27	28:32
19	Korona II Kielce	25	24	37:55
20	Jutrzenka Giebułtów	25	17	28:66
21	Hetman Zamość	25	7	20:80

NASTĘPNE KOLEJKI

(01/03.04): Podlasie - Podhale (czw., godz. 13:00), Orleńta - Hetman (sob., godz. 13:00), ŁKS Łagów - Lewart (sob., godz. 12:00), Wisła P. - Wisłoka (sob., godz. 12:00), Avia - KSZO, Cracovia II - Korona II, Sokół - Chełmianka, Stal K. - Siarka, KS Wiązownica - Wisła S., Stal St. - Jutrzenka, Wólczanka - pauza.

(10.04): KSZO - Podlasie (godz. 16:00), Lewart - Wisła (godz. 16:00), Chełmianka - Orleńta (godz. 16:00), Wólczanka - Avia, Podhale - KS Wiązownica, Wisła S. - Stal K., Siarka - ŁKS Łagów, Wisłoka - Sokół, Hetman - Cracovia II, Korona II - Stal St., Jutrzenka - pauza.

mp

PIŁKA NOŻNA Hákun Edmundsson i gracz z Serbii wylądują w Białej Podlaskiej?

Podlasie się nie zatrzymuje. Trzecia wygrana

Czwarty mecz w rundzie wiosennej i trzecia wygrana podopiecznych Rafała Borysiuka. Piłkarze z Białej Podlaskiej ograli 4:2 Avię Świdnik i w tabeli mają niewielką stratę do 13. w stawce KS-u Wiaźownica.

Przez większość spotkania to przyjezdni sprawiali lepsze wrażenie, jednak potwierdziła się zasada, że ładnie to ma grać zespół na weselu. W 37. minucie Krzysztof Salak przejął piłkę z lewej strony boiska posłał ją zewnętrzną częścią stopy do Macieja Wojczuka. Po drodze futbolówką przeskoczyła obrońcę i spadła pod nogi napastnika Podlasia. „Wojo” ruszył i w sytuacji „sam na sam” pokonał Michała Androsiuka. Goście zdołali wyrównać tuż przed przerwą. Z prawej strony dograł Rafał Kursa, a centrę byłego zawodnika białczan strzałem głową skończyli byli gracze radzyńskich Orłąt - Damian Szpak. Przy większym szczęściu Avia mogła wygrywać, bo po chwili z bliska niecelnie główkował Wojciech Białek.

W drugiej części świdniczanie mieli nieco więcej z gry, lecz to nasi strzelali bramki. W 54. minucie po dograniu Wojczuka Kamilowi Kocołowi zabrakło dosłownie kilku centymetrów, by wjechać z piłką do siatki, ale już w 72. minucie dopełnił formalności po faulu na samym sobie w polu karnym. Kapitan drużyny uderzył z 11 metrów w środek bramki. Pięć minut później czwartą bramkę w sezonie zdobył Paweł Zabielski, który niepilnowany w „szesnastce” po rzucie rożnym „Kocołka” przyjął i w drugim kontakcie huknął nie do obrony. Dla Kamila był to 53 gol w barwach Podlasia. Do prowadzącego Przemysław Kurkowskiego traci zaledwie dwie bramki. Kocoł w tym sezonie zdobył swoją 17. bramkę.



Białczanie dają powody do radości kibicom. Triumf z Avią był czwartą wygraną z rzędu na własnym boisku (fot. Cezary Hince)

Avia zmniejszyła straty dołącznie po 52 sekundach. Arkadiusz Górka najlepiej znalazł się pod bramką po niepewnym łapaniu futbolówki przez Wiktora Krasowskiego. Niepewność białczan trwała sześć minut. Po przechwycie na własnej połowie Eryk Kobza obsłużył prostopadłym podaniem Wojczuka, który zaliczył dublet, a zaraz pierwsze bramki dla Podlasia po przygodach z Wisłą Puławy i Orłętami Radzyń Podlaski.

Zwycięzców się nie rozlicza. Wygraliśmy z solidnym zespołem, którego potencjał jest bardzo duży. W pierwszej połowie graliśmy pod dużym wiatrem. Dużo lepiej wyglądaliśmy po przerwie. Oprócz goli mieliśmy „setkę”: Pawła Zabielskiego, Jarosława Kosieradzkiego i Olafa Martynka. Cieszy, że strzeliliśmy takiemu zespołowi cztery bramki. Avia tylko raz w sezonie przegrywała w takich rozmiarach - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec podkreśla, że cały czas wierzy w swój zespół. - Gdybyś zaproponował mi dziesięć punktów w czterech meczach

wziąłbym to w ciemno. Nie ma co się oszukiwać. Wiosną graliśmy z czołówką, bo nie trzeba mówić o sile: Cracovii II, Stali Stalowa Wola. Pracujemy dalej, bo nasi sąsiedzi również wygrywają i robi się duży ścisk. Cieszymy się, ale myślimy o Podhalu. Za kartki wypadli nam: Kamil Kocoł i Tomek Nieścieruk. Musimy połatać dziury i do boju - dodaje.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIA 4:2 (1:1)

Bramki: Wojczuk 37', 84', Kocoł 72' (k), Zabielski 77' - Szpak 44', Górka 78'.

Podlasie: Krasowski - Archipov (62' Martynek), Kosieradzki, Nieścieruk, Salak, Zabielski (87' Mierzwiński), Kobza, Andrzejuk, Dmitruk, Kocoł (90' Całka), Wojczuk.

Avia: Androsiuk - Kursa (82' Poleszak), Górka, Mykityn, Niewęgłowski, Maluga, Wójcik, Uliczny, Darmochwał (72' Cielebąk), Szpak, Białek (46' Kompanicki).

Żółte kartki: Nieścieruk, Kocoł, Archipov - Wójcik.

Sędziował: Szczółko (Lublin).

Miał trafić do Wiczy, będzie u nas

Hákun Edmundsson powinien zostać nowym zawodnikiem Podlasia.

25-letni środkowy pomocnik to były reprezentant młodzieżowych zespołów Wysp Owczych. Ma na koncie 113 meczów i 6 goli w najwyższej klasie rozgrywkowej w swoim kraju, jak również 10 występów i bramkę w rozgrywkach pucharowych.

Co ciekawe, Hákun rozegrał 13 meczów i zdobył bramkę w reprezentacji swojego kraju w zespole do lat 21 i 6 boju w ekipie do lat 19. Ostatnie spotkanie zaliczył w 2017 roku przeciwko Polsce. Skończyło się remisem 2:2, a Hákun był kapitanem ekipy, która mierzyła się przeciwko takimi graczom biało-czerwonych jak: Kamil Grabara, Jan Bednarek, Mateusz Hołownia (gracz Legii rodem z Huszczy), Bartosz Kapustka, Dawid Kownacki czy Szymon Żurkowski. Starszy brat Hákuna - Jóan Símun Edmundsson występuje w Bundeslidze w zespole



ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, napastnikiem Podlasia



Gol dla taty przyjaciela

W Po drugim голу skierował dłoń ku niebu i długo się nie podnosił. Dlaczego?

- Dwa tygodnie temu zmarł tata mojego przyjaciela Mateusza „Snupa”. Dotknęła mnie ta tragedia. Ostatnie dni były dla mnie ciężkie. Czuję smutek. Kilka lat temu stracił brata, a teraz ojca. Chciałem zadedykować trafienie jemu i jego rodzinie, by mieli siłę w tym ciężkim czasie.

W Podlasie się nie zatrzyma?

- Mam nadzieję. Fajnie wystar-

towaliśmy. Wygrywamy, a na wyjeździe zremisowaliśmy z mocną Cracovią II. Musimy być pazerni, bo w tabeli wszyscy z dołu łapią punkty. Nie możemy pozwolić sobie na wpadki, bo może być poza miatane.

W Ile będzie z Podhalem?

- Wygramy 2:0.

W Strzeliłeś dwie bramki. Dawno tego nie grali...

- Cieszę się. Marzyłem, by się przełamać. Chciałem trafić chociaż raz, a udało się zaliczyć dublet.

Arminii Bielefeld. - To nie jest przypadkowy chłopak. Potrafi grać w piłkę. Wierzę, że zostanie z nami. Wraz z drużyną klubową dotarł do czwartej rundy eliminacji Ligi Europy. Występował w reprezentacji przeciwko zespołom Niemiec czy Polski. Skorzystaliśmy z tego, że niższe ligi nie grają, bo zapewne teraz byłby graczem Wiczyściej Kraków ze Sławomirem Peszko czy Radosławem Majewskim na czele - mówi Borysiuk.

Przyjedzie Serb?

W najbliższych dniach do drużyny Podlasia powinien dołączyć obrońca.

To 33-letni Serb, który ostatnio pozostawał bez klubu. Na swoim koncie ma 94 występy i pięć goli w Prva liga Srbije, czyli pierwszej lidze w swoim kraju, jak również 24 meczów i gola w Super liga Srbije oraz 25 spotkań w Ykkonen, czyli ekstraklasie w Finlandii.

- Był temat Kanadyjczyka z portugalskim paszportem, ale to już przeszłość. Obecnie czekamy na decyzję Serba. Jeśli wszystko pój-

dzie po naszej myśli, w najbliższych dniach powinien pojawić się u nas i rozpocząć treningi. Potrzebujemy obrońcę na „już”, a nie jak w przypadku Abdoula Aziza Gueye na „później”. 33-latek to dobra opcja - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

„Nie gram w Wielki Piątek”

Najbliższe spotkanie Podlasia odbędzie się nietypowo, bo w najbliższy czwartek.

- Rywale wystąpili z prośbą, by zagrać przed weekendem. W pierwszej wersji chcieli zmierzyć się z nami w piątek, ale odparłem, że w Wielki Piątek nie gram meczów. Stało się na czwartku. Będziemy mieli dużo czasu, by odpowiednio przygotować się do gry. Z Avią mierzyliśmy się w sobotę, zaś przeciwnicy dzień później walczyli o punkty, a przede wszystkim będą mieli sporo kilometrów, by dotrzeć do nas na mecz - mówi Borysiuk.

Koronawirus w Wiśle

W ekipie lidera III ligi koronawirus. Przeprowadzone testy na obecność wirusa SARS-CoV-2 wykazały cztery przypadki zakażenia wśród zawodników.

W związku z tym przełożone zostały najbliższe mecze z Chelmią oraz Wisłą Dębica. Klub jest w stałym kontakcie ze Świętokrzyskim Związkiem Piłki Nożnej oraz sanepidem, a poszczególni członkowie zespołu zostali odizolowani i przebywają na kwarantannie.

mp

Finał dla Wisły

We wtorkowe popołudnie wiślacy pokonali 3:1 w półfinale okręgowego Pucharu Polski kraśnicką Stal i awansowali do finału.

W 27. minucie wynik otworzył po ładnej zespołowej akcji Łukasz Kacprzycki, który sfinalizował podanie z lewej strony od Dariusza Bragiela. Ten sam zawodnik strzelił osiem minut później drugiego gola. Tym razem wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Kacprze Kondrackim. Trzecią bramkę dla Wisły zdobył w drugiej połowie Emil Drozdowicz po

niefortunnej interwencji bramkarza Stali. Wynik ustalił na kwadrans przed końcem Adrian Cybula, który pokonał Pawła Sochę z bliskiej odległości.

WISŁA PUŁAWY - STAL KRAŚNIK 3:1 (2:0)

Bramki: Kacprzycki 27', 35' (k), Drozdowicz 62' - Cybula 75'

Wisła: Socha - Kuban (62' Cheba), Wiech, Pielach, Bragiel, W. Puton (90' Kąkol), Ednilson, Kondracki (70' K. Puton), Zając, Drozdowicz (62' Paluchowski), Kacprzycki (62' Bartosiak).

Stal: Wójcicki - Dyszy, Jagiela

(72' Bartoś), Wolski, Woźniak, Skrzyński, Cygan (72' Cybula), Imiołek (72' Gajewski), Zawierucha (63' Wójtowicz), Łokieć, Mażysz (72' Michalak)

Żółte kartki: Pielach, Zając, Bartosiak - Dyszy.

Z kim o triumf?

Gracze Wisły powalczą w meczu o tytuł z lepszym z pary: Granit Bychawa - Avia Świdnik. Spotkanie zostało zaplanowane na 21 kwietnia.



Dwa gole w starciu ze Stalą Kraśnik zdobył Łukasz Kacprzycki

mp

Powiślak lepszy od lidera

Zespół z Końskowoli wygrał drugi mecz z rzędu na wiosnę. Podopieczni Roberta Chmury pokonali 3:1 międzyrzecki Huragan.

Początek spotkania był niesamowicie udany dla miejscowych. Jakub Pryliński naciskał Damiana Czarneckiego w taki sposób, że bramkarz gości wybił piłkę na 40 metr. Do futbolówki dopadł Damian Bernat i lobem otworzył wynik spotkania. Po chwili role się odwróciły. „Berni” popędził lewą stroną boiska, szedł do środka i dograł między obrońców do Prylińskiego, który uderzenie z pierwszej piłki z woleja uderzył w boczną siatkę. Co ciekawe, obaj zawodnicy Powiślaka to niespełna 21-latkowie.

Goście wrócili do gry. Paweł Radziszewski dośrodkował, gdzie niepewnie na przedpolu zachował się świetnie broniący do tej pory Maciej Zagórski. Piłka po rękawicach spadła pod nogi Patryka Pakuły, który dopełnił formalności. Dla 22-latka to 10 gol w sezonie. W samej końcówce miejscowi postawili kropkę nad „i”. 19-letni Krystian Kobus otrzymał podanie od Prylińskiego, wbiegł między obrońców i dopełnił formalności.

- Dla nas był to pierwszy mecz na normalnej trawie. Dzień wcześniej mieliśmy



Radość ekipy z Końskowoli po голу strzelonym przez Jakuba Prylińskiego (fot. Patryk Suszek)

40-minutowy rozruch. Widać było przejście ze sztucznej nawierzchni. Fizycznie wytrzymaliśmy ten mecz dobrze. Mamy dużo do poprawy, jeśli chodzi o operowanie piłką. Mimo wszystko wygraliśmy z liderem i jest dobrze. Nie ma co ukrywać, że graliśmy z najlepszym zespołem w tej lidze, który był dobrze przygotowany fizycznie oraz piłkarsko - mówi Robert Chmura.

Opiekun Powiślaka podkreśla, że gol stracony na początku drugiej połowy podciął jego podopiecznym skrzydła. - Trudniej było kreować sytuacje. Huragan doszedł do głosu, ale nie mógł sobie stworzyć klarownych okazji. Byli-

śmy konsekwentni w obronie z Maćkiem między słupkami, któremu zdarzył się mały błąd, ale bronił bardzo dobrze - dodaje.

Zespół z Końskowoli zakończy rundę zasadniczą na drugim miejscu. - Czujemy się mocni. W grupie mistrzowskiej będziemy chcieli wygrywać co tydzień. Będziemy chcieli udowodnić, że jesteśmy mocnym zespołem. Nasza wygrana zapewne rozwiązała ostatnie wątpliwości. Tomasovia jest na autostradzie i kwestią czasu jest to, kiedy dojedzie do celu - kończy.

- Za nami słaba pierwsza połowa z kuriozalnym błędem indywidualnym. Druga część

była zdecydowanie lepsza. Może nie było dużo klarownych sytuacji, ale widziałem Huragan, który chciałoby się oglądać. Za nami cztery połowy na wiosnę i właśnie ta ostatnia była najlepsza, jednak trzeba pamiętać, że mecz trwa 90, a nie 46 minut - mówi Damian Panek.

Trener Huraganu przyznaje, że ma swoje przemyślenia i wnioski. - Niektórzy zagrali poniżej swojego poziomu. To nic. Na szczęście mam szeroką kadrę i jest w kim wybierać. Szansę dostaną ci, którzy będą na to zasługiwać. Rotacja i dawanie szans jest kluczem budowania drużyny. Szkoda naszych „wjazdów” z bocznych

sektorów. Szczególnie Patryk Pakuła mógł dogrywać, a decydował się na uderzenia z ostrego kąta - dodaje.

Zagrają w sobotę?

Najbliższy mecz zespół Powiślaka ma zagrać 11 kwietnia z POM-em Iskrą Piotrowice. - Być może uda się zmierzyć w Wielką Sobotę. Zaproponowaliśmy im taki termin i czekamy na sygnał - mówi Chmura.

Powiślak Końskowola - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:1 (2:0)

Bramki: Bernat 11', Pryliński 13', Kobus 85' - Pakuła 51'.

Powiślak: Zagórski - Olszewski (71' Lisiewicz), Ptaszyński, Łuczkowski, Nowak, Gil (57' Kobus), Dudkowski (74' Banaszek), Wrzesiński, Bernat (77' Goralski), Pryliński, Sułek (85' Kędra).

Huragan: Czarnecki - A. Olszewski, Mirończuk, Panasiuk, Korolczuk (83' Czumer), Kania (46' Weręgowski), H. Łukanowski, Korgol, Waniowski (65' Renkowski), Radziszewski, Pakuła (78' Siwek).

Żółta kartka: Olszewski.

Sędziował: Bancerz (Lublin).

mp

Górnik II oznacza jakość

Młody zespół z Łęcznian wygrał drugi mecz na wiosnę i w dalszym ciągu liczy się w walce o grupę mistrzowską.

- Przespaliliśmy dwa momenty, w których traciliśmy po dwie bramki. Kluczowe były sekundy w samej końcówce pierwszej połowy. Bramki padły bardzo szybko po sobie. Nie mamy prawa mieć przestojów, bo to kończy się tragicznie. Po pierwszej części równie dobrze mogliśmy prowadzić, lecz brakowało kropki nad „i” po szansach Szymona Łukasiewicza czy Jakuba Rybki - mówi Maciej Syga, trener Orłąt

W 45. minucie Adrian Czeriski sfaułował w polu karnym Igora Korczakowskiego. Do piłki podszedł Aron Stasiak. Uderzył w środek bramki, poślizgnął się, ale i tak futbolówka wpadła do siatki. Górnik II wystąpił wzmocniony trzema zawodnikami z ka-

dry pierwszoligowego Górnika. Oprócz Korczakowskiego i Stasiaka w składzie pojawił się bramkarz Adrian Kostrzewski.

Gdy jeszcze nasi byli myślamy przy straconym golu, Dawid Kuźma musiał wyciągać piłkę z własnej bramki. Po krótko rozegranym, rzucie rżnym Paweł Perdun oddał strzał z 14 metrów w krótki róg. Dużo lepiej mógł zachować się golkeeper łukowian.

Kolejne fragmenty nieszczęścia miejscowych grających na boisku w Łazach zaczęły się kwadrans po zmianie stron. Jakub Rybka za krótko wybił piłkę, Stasiak obsłużył prostopadłym podaniem Perduna, który uderzył w krótki róg. Co ciekawe, to zaledwie 17-letni zawodnik Łęcznian. Po chwili było 0:4. Tutaj niewyobrażalny błąd popełnił Kuźma, który nie złapał prostej piłki na 14 metrze. Dobiegł do niej Michał Szałachowski i skierował do siatki.

Gospodarze zdołali zmniejszyć rozmiar porażki po wrzutce z le-

wej strony Daniela Goławskiego i główce Szymona Łukasiewicza. Mimo wszystko, ostatnie słowo należało do gości. Piłkę w polu karnym dostał Stasiak i trafił z prawej strony pola karnego w długi róg.

- Cieszymy się, że cały czas jesteśmy w walce o grupę mistrzowską. W meczu z Orłętami mieliśmy dużo składnych akcji, ale również niewykorzystanych okazji. Otrzymaliśmy posiłki z pierwszego Górnika, ale pamiętajmy, że pozostali gracze to piłkarze o statusie juniora. Gospodarze nie grali słabo. Widać, że zrobili postęp. Mają fajnych chłopców w swoich szeregach, ale dzisiaj to do nas należała jakość - mówi Karol Bujak.

Asystent Sławomira Pogonowskiego przyznaje, że bardzo ważne były ostatnie sekundy pierwszej części. - Zagraliśmy to wyśmienicie. Igor Korczakowski cudnie minął rywala, a ten go sfaułował, a po chwili Paweł Perdun skorzystał z błędu bramkarza. Z niecierp-

liwością czekamy na ostatni mecz w rundzie zasadniczej z Opolaninem Opole Lubelskie. Zrobimy wszystko, by wygrać i w dalszej części sezonu powalczyć w gronie najlepszych drużyn w naszej klasie rozgrywkowej - dodaje.

Orlęta Łuków - Górnik II Łęczna 1:5 (0:2)

Bramki: Łukasiewicz 66' - Stasiak 45+1' (k), 89', Perdun 45+2', 59', Szałachowski 63'.

Orlęta: Kuźma - Machniak, Jemioł, Rybka, Jaworski, Kaliński, Siemieniuk, Lipiński, Sowisz, Szustek, Łukasiewicz.

Górnik II: Kostrzewski - Tomasiak (85' Sobiesiak), Kocyła, Duda, Zagórski, Korczakowski (46' Kucybała), Obroślak, Szałachowski (74' Lipski), Perdun, Stasiak, Fieder (82' Brzyski).

Żółte kartki: Duda, Obroślak.

mp

Opolanin zagra później

Nie doszedł do skutku mecz Opolanina z Włodawianką Włodawa.

- Dostaliśmy sygnał z Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, iż nie mamy wszystkich wymaganych dokumentów, by rozegrać spotkanie o punkty. Musimy dostać niezbędne papiery i zagramy - mówi Daniel Szewc, opiekun Opolanina.

Został wyznaczony nowy termin. Mecz odbędzie się 14 kwietnia o godz. 17:00.

mp

HUMMEL IV LIGA - gr. I

WYNIKI 22. KOLEJKI

Lutnia - Bizon 2:1
Orlęta - Górnik II 1:5
Powiślak - Huragan 3:1
Start - Lublinianka 1:1
Opolanin - Włodaw. - przeł.
(14.04., godz. 17:00)
Sparta - POM - przeł. (14.04., godz. 17:00)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	21	47	48:18
2.	Powiślak Końskowola	21	42	46:26
3.	Lublinianka Lublin	21	33	35:24
4.	Lutnia Piszczac	21	31	30:32
5.	Włodawianka Włodawa	20	31	39:28
6.	POM Iskra Piotrowice	20	30	32:29
7.	Górnik II Łęczna	21	29	30:26
8.	Opolanin Opole Lub.	20	28	33:34
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	20	27	18:33
10.	Orlęta Łuków	21	22	29:50
11.	Start Krasnystaw	21	15	20:34
12.	Bizon Jeleniec	21	12	19:45

NASTĘPNA KOLEJKA (10.04):

Górnik II - Opolanin, Lublinianka - Orlęta, Huragan - Start, POM Iskra - Powiślak, Bizon - Sparta (03.04., godz. 12:00), Włodawianka - Lutnia.

mp

HUMMEL IV LIGA - gr. II

WYNIKI 22. KOLEJKI

Tomasovia - Unia B. 6:1
Granit - Kłos 3:0
Gryf - Łada - przeł.
Grom - Huczwa - przeł.
Świdnicz. - Krysztal - przeł.
Victoria - Unia H. - przeł.

(*wszystkie spotkania przełożone na 14 kwietnia na godz. 17:00)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	21	61	80:7
2.	Victoria Żmudź	20	40	30:15
3.	Granit Bychawa	21	37	38:22
4.	Świdniczanka Świdnik	20	36	44:22
5.	Krysztal Werbkowice	20	34	30:22
6.	Grom Różaniec	20	30	33:21
7.	Huczwa Tyszowce	20	30	37:32
8.	Gryf Gmina Zamość	20	27	20:39
9.	Unia Hrubieszów	20	24	26:34
10.	Kłos Gmina Chełm	21	21	19:32
11.	Łada Biłgoraj	20	6	9:75
12.	Unia Białopole	21	3	21:66

NASTĘPNA KOLEJKA (10.04):

Unia H. - Gryf, Kłos - Victoria, Unia B. - Granit, Krysztal - Tomasovia, Huczwa - Świdniczanka, Łada - Grom.

mp

AUTOPROMOCJA

OPowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

lys162@poczta.onet.pl

polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

140 osób na nocnej wędrówce



W Ekstremalną Drogę Krzyżową z kościoła św. Barbary w Łęcznej wyruszyło około 30 osób. Pielgrzymi otrzymali specjalne błogosławieństwo na drogę

Po ubiegłorocznym locdownie i odwołanej EDK, 26 marca tego roku pielgrzymi znowu wyruszyli w Ekstremalną Drogę Krzyżową, by w nocnej wędrówce zmierzyć się z samotnością i trudami drogi, a także rozważać Mękę Pańską.

W tym roku można było wyruszyć z dowolnego kościoła w Łęcznej. Na EDK zapisało się 140 osób, ale z pewnością było ich ponad 200, informuje Bartłomiej Patyra, organizator. Większość z zapisanych to młodzież w wieku szkolnym. Byli też dorośli, a nawet emeryci, w drogę do Rogóźna wyruszyli będąc na emeryturze mał-

żeństwo. Wielu twierdzi, że za rok idą ponownie, mimo, że tym razem nie było łatwo.

Pan Bartłomiej Patyra przeszedł 62 km drogę do Chełma. EDK zakończył o g. 11 w sobotę. Tuż po powrocie do domu mówił: O drogę lepiej nie pytać... Było strasznie dużo wody, człowiek chce poprawić ścieżkę, a wchodzi w jeszcze większą wodę - opowiadał. - We wrześniu, kiedy szedłem na odpust w Chełmie, było inaczej. Stacje wytyczone były w ładnych miejscach i tutaj można było spokojnie rozważać ich treści. Myślę, że rozważania napisane zostały bardziej pod ludzi młodych, by także i oni troszczyli się o Kościół.

Marzena Olejka



Na zdjęciu od lewej Leszek Kozioł z córką Joanną, Leszek Banachowicz i pani Izabela. Wszyscy z Łęcznej. - Wyruszyłem z córką na trasę Czarną, która liczy 29 km. Jakis czas temu przeszedłem covid i obawiałem się, że na dłuższej trasie mogą nie dać rady - mówi pan Leszek Kozioł. - Szło się dobrze - wspomina - droga zajęła nam tylko siedem godzin. Na tej trasie było bardzo dużo młodych ludzi, ale wiele świateł widziałem za nami, a nie przed nami. My z córką jesteśmy weteranami takich wędrówek. Dołączyła do nas pani Izabela i też dała radę, cieszyła się że nie jest sama, bo to była jej pierwsza EDK. Tę drogę przemierza się w milczeniu, były oczywiście chwile na krótkie rozmowy. Były też małe kryzysy, po 10-20 kilometrach przychodzi zmęczenie, ale to jednak jest Droga Krzyżowa. Każda stacja daje siły, by przejść do następnej. Jeśli ma się intencję, z którą się wyrusza, to też daje siłę by iść dalej. Było ciężko, ale daliśmy radę. Ostatnia stacja była w kościele św. Marii Magdaleny, było już tam sporo młodych ludzi. To jest budujące, że tak wiele młodych osób wybiera taki sposób modlitwy i Drogi Krzyżowej.



Kasia i Paweł z parafii św. Barbary w Łęcznej wyruszyli we dwójkę. Dla niej to pierwsza EDK, Paweł trzy lata temu szedł z Lublina do Wąwolnicy. W tym roku zaplanowali trasę Czarną - 29 km



Jacek i Justyna Majdanowie z Łęcznej. To już piąta nasza EDK. Byliśmy z żoną chyba najstarsi na trasie, wybraliśmy najkrótszą Żółtą, która prowadziła do Rogóźna. Dlaczego wciąż idę? Jeszcze żyję, jeszcze się nie poddaję. Może to takie starcze pragnienie, żeby iść pod prąd wiekowi, a nie płynąć jak martwa ryba. Tym razem jednak, my starzy harcerze, mieliśmy problem z nowoczesnym sprzętem i trochę pogubiliśmy się. Na szczęście przy wale od Jeziora Dratowskiego trafiliśmy na młodych ludzi, którzy pomogli się nam stamtąd wydostać. Doszliśmy do Dratowa, a tam znowu problem. Niestety ludzie, których tam spotkaliśmy też błędzili. Podałem się tam, bo jak człowiek myśli o tym, jak przeżyć to przestaje myśleć o sprawach religijnych. Tam było pełno miejsc, gdzie można było spotkać się z jeziorkiem lub innym ciekim wodnym. Zdecydowałem, że dalej idziemy do Rogóźna szosą. Pozostał jednak pewien niesmak, że to najprostsza droga. Na naszym odcinku widziałem około 50 osób, sami młodzi ludzie, uczniowie. Teraz po powrocie jak myślę o tej drodze to przychodzi mi na myśl słowa pieśni: „Tak mnie skrusz, tak mnie złam, tak mnie wypal Panie, byś został tylko Ty...”



Janusz Pastuszak
z Łęcznej

Na EDK człowiek nabiera siły

Przeszedłem Czarną trasę, nie przygotowywałem się do drogi, poszedłem z marszu. Nie uprawiam żadnych sportów, jedynie morsuję. Kondycja i zdrowie na razie dopisuje. Byłem na wszystkich EDK, oprócz ubiegłego roku. Było sporo ludzi, szli po dwie, po trzy osoby, ja szedłem z sąsiadem Leszkiem Banachowiczem. W tym roku nasza trasa to były 32 km, poprzednio chodziliśmy po 45 km, to było cięższe, teraz żadnego kryzysu nie było. Wciągnąłem się w to chodzenie i nie wyobrażam sobie, żeby po prostu nie iść. To jest takie normalne, jest EDK to idę. Człowiek nabiera tam siły.



Mariusz Pawlik
z Lublina

Idzie się długo i samemu

Czuję sentyment do Łęcznej i tych okolic dlatego wyruszam stąd. Przyjeżdżam na Pojezierze Łęczyńskie już od 40 lat, poza tym moi rodzice mieszkają teraz w Rogóźnie, więc często ich odwiedzam. To moja trzecia EDK i wszystkie były z Łęcznej. Tak jak i poprzednimi razy, wybrałem trasę Brązową „Patriotyczną”, liczącą 44 kilometry. Rok temu z powodu pandemii nie byłem na EDK. Ciągnie mnie na tę drogę, bo idzie się długo i w zasadzie samemu. Jest czas, by przemyśleć pewne rzeczy, na które nie ma czasu w ciągu tygodnia. Idę sam, ale jeśli ktoś do mnie dołączy to nie widzę problemu. Chciałbym tę EDK przeżyć z Panem Bogiem



Dawid Walkowski z Ludwina - Wyruszam z tego kościoła, bo to moja była parafia. Idę z grupą znajomych, których na razie nie widzę, ale może się znajdą. Idę pierwszy raz, dlatego wybrałem najkrótszą trasę na Rogóźno

Ty także możesz uratować czyjeś życie! Oddaj krew!

Ty także możesz uratować czyjeś życie! Oddaj krew! - dopingują gospodynie KGW Rozkopaczew II w kolejnej, trzeciej już odsłonie organizowanej akcji krwiodawstwa.

- Obawialiśmy się, że przez sytuację epidemiczną w kraju może być mało chętnych do podzielenia się tym najcenniejszym darem, czyli darem życia, ale nasi mieszkańcy i sąsiedzi nie sprawili nam zawodu. Co więcej, powodzenie

naszej inicjatywy z każdą edycją rośnie, co nas bardzo cieszy - mówi Katarzyna Taras, przewodnicząca KGW w Katarzynie.

Do pomocy poprzez oddanie krwi 28 marca włączyło się 31 osób. Krew jest potrzebna do ratowania zdrowia 21-letniej Karoliny Brzeziny z Łęcznej, bliskiej osoby członkini KGW. Dla wszystkich włączających się do akcji krwiodawstwa Gospodynie tradycyjnie już pieką ciasta i wykonują własnoręcznie szydełkowe rękodzieło

MS



Akcję krwiodawstwa prowadzą: Edyta Florek, Ewa Kot, Bożena Wójtowicz, Katarzyna Taras, Wioleta Smyk

W 24

LUBARTOW

24wspolnota.pl

Budki dla ptaków z lubartowskiego kirkutu

Ptaki żyjące na lubartowskim kirkucie będą miały warunki składania jaj i opieki nad potomstwem. Zadbali o to Jerzy Tracz i Radosław Szumiec.

Jerzy Tracz, były radny, społecznik, od kilku lat opiekuje się lubartowskim kirkutem, żydowskim cmentarzem przy ul. Cichej. Miejsce od dawna zarosnięte trawą, chwastami, zapuszczone i zaśmiecone, dzięki ciężkiej pracy Jerzego Tracza zaczęło się zmieniać. Społecznik regularnie kosi trawę, sprząta śmieci. Najwięcej jest wśród nich butelek. Niestety, miejsce spoczynku społeczności żydowskiej, przez kilka wieków stanowiącej istotną część mieszkańców Lubartowa, jest obecnie miejscem spotkań przy alkoholu. Ich uczestnicy zostawiają po sobie brud, szkło, puszki, załatwiają potrzeby fizjologiczne. Są osoby, które cmentarz uważają za dobre miejsce na spacer z psami. Tracz czasem bywa obiektem agresji słownej. Są jednak także osoby, które doceniają jego działanie. Niektórzy mieszkańcy Lubartowa z artykułów poświęconych pracy społecznika na kirkucie dowiedzieli się, że jest w mieście żydowski cmentarz.

Nowe drzewa na kirkucie

Uznanie dla Tracza wyrażają głównie turyści poszukujący żydowskich zabytków. - W tym



Radosław Szumiec przekazał Jerzemu Traczowi budki lęgowe dla ptaków żyjących na kirkucie przy ul. Cichej. Budka z małymi otworami jest przeznaczona dla owadów

tygodniu przyjechała trójka młodych ludzi z Lublina, prawdopodobnie byli to Żydzi. Modlili się przy lapidarium złożonym z ocalałych macew. Przedstawiłem im się jako opiekun cmentarza - mówi Jerzy Tracz.

Społecznik dba też o roślinność na kirkucie. Nie tylko usuwa chwasty, ale sadzi też wiele roślin. To ozdobne krzewy, drzewa - np. dąb szypułkowy, świerki. Zamiarem Tracza jest przekształcenie kirkutu w „zielone płuca” miasta, obok parku. - Niedawno posadziłem kolejny świerczek i kilka dębów - mówi pokazując z dumą małe zielone drzewko. - Umówiłem się z wójtem Krzysztofem Ko-

piściem, że przekaże mi kilka świerków. Przywożę ziemię, to ciężka robota, jeśli jeździ się rowerem. Będzie torf i trochę gliniastej ziemi, żeby trzymała wilgoć - mówi społecznik. Niestety nie wszystkie rośliny przetrwały.

- Pewna pani przychodzi z pieskiem, regularnie obsikiwał dwa małe świerczki i uschły - mówi Jerzy Tracz.

Ptaki zawsze przylecą

Gdzie są drzewa, są również i ptaki. Jerzy Tracz postanowił zadbać także o ich wygodę. Pomógł mu w tym Radosław Szumiec, obecnie sekretarz gminy Uścimów. Z Jerzym Traczem

znają się od dawna, współpracowali w lubartowskim samorządzie w czasach, gdy Tracz był radnym, a Szumiec zastępcą burmistrza. W piątek, 26 marca, Radosław Szumiec przekazał Jerzemu Traczowi 6 budek lęgowych dla ptaków i jedną dla owadów.

- Mój ojciec dokarmiał ptaki, ja też zawsze dokarmiam. Przylatują do mnie sikorki i szpaki. To jest fajne miejsce, mimo że jest miejscem pamięci. Ptaki zawsze przylecą, byleby wejście do budki było od strony wschodniej - mówi Radosław Szumiec.

Marcin Kusyk

Sąd przyznał rację gminie Niedźwiada w sprawie kurzej fermy. Inwestor może wystąpić o kasację



W lecie mieszkańcy Pałecznicy Kolonii protestowali przeciw lokalizacji fermy w ich miejscowości

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie odrzucił skargę inwestora, który chciał budować kurzą fermę w Pałecznicy Kolonii. Przedsiębiorca zaskarżył decyzję gminy o odmowie wydania warunków budowy.

Duży inwestor chciał budować kurzą fermę w gminie Niedźwiada. Na jej lokalizację wybrał Pałecznicę Kolonię. Gdy mieszkańcy wsi dowiedzieli się o tym, zorganizowali protest.

Protest przeciw fermie, przyjechał wójt

W niedzielę, 26 lipca, w Pałecznicy Kolonii zebrało się około stu osób, nie tylko mieszkańców miejscowości, ale całej gminy, a nawet z Lubartowa. Uczestnicy protestu mieli transparenty z hasłami „STOP KURZEJ FERMIE!” i znakiem STOP-u, na którym umieszczono czarny wizerunek kury znośzącej jajko. Zagrożenia, jakie widzieli w lokalizacji inwestycji to wydobywający się z fermy odór, hałas pojazdów i zniszczenie dróg. Mieszkańcy gminy obawiali się, że uciążliwy będzie wzmożony ruch ciężarówek, bo w takich fermach, co kilka tygodni następuje wymiana drobiu. Do fermy trzeba dowieźć paszę dla tysięcy kurczaków. Wartość nieruchomości spadnie, trudno

będzie sprzedawać działkę w sąsiedztwie fermy. Na protest przybyli też radni gminni i wójt Marek Kubik. Zapewniał, że jest przeciwnikiem budowy fermy.

SKO i WSA przyznają rację gminie

- Inwestor kupił dwie działki, w tym jedną pod zabudowę zagrodową. W rozmowie z urzędnikiem mówił, że chce zbudować kurnik lub wylęgarnię. Okazało się, że chodzi o sześć kurników na ponad 240 tys. kur. Inwestycja jest sprzeczna z planem zagospodarowania przestrzennego. Taka ilość kur stoi w sprzeczności z zabudową zagrodową. Gmina odmawia wszczęcia procedury środowiskowej - mówi wójt Marek Kubik. 30 lipca gmina odmówiła wydania inwestorowi decyzji o środowiskowych warunkach budowy. Inwestor odwołał się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. We wrześniu jednak SKO utrzymało w mocy decyzję gminy. Inwestor skierował sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. O orzeczeniu sądu poinformował wójt Marek Kubik na sesji Rady Gminy 23 marca.

- 26 stycznia skarga inwestora do WSA została oddalona. Orzeczenie jest nieprawomocne. Inwestorowi przysługuje kasacja - powiedział.

Marcin Kusyk

Zderzenie na skrzyżowaniu Powstańców Warszawy i al. Tysiąclecia w Lubartowie

Według dyżurnego KP PSP w Lubartowie w piątek około godz. 17 doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych na skrzyżowaniu ul. Powstańców Warszawy i al. Tysiąclecia. Pojazdami podróżowały łącznie 4 osoby, które opuściły samochody przed przybyciem straży pożarnej. Uczestnicy zdarzenia zostali zabrani do szpitala przez pogotowie ratunkowe. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów w pojazdach i zepchnięciu samochodów na pobocze



Niektóre wsie będą liczyć po kilka osób

Ma być siedem nowych wsi w gminie Kamionka. Będzie trzeci Ostrów w powiecie

Z przysiółków stanowiących do tej pory część Kamionki mają być wydzielone nowe miejscowości. Rada Miejska podjęła serię uchwał o skierowaniu do wojewody wniosków w sprawie utworzenia nowych miejscowości.

Zamiar utworzenia nowych wsi jest efektem przywrócenia praw miejskich Kamionce. - Wokół Kamionki od lat funkcjonowały tzw. przysiółki, czyli formalnie części integralne wsi Kamionka. W związku z tym, że przestała być wsią a stała się miastem, należało poczynić kroki, żeby te lokalizacje zostały przyłączone do innych miejscowości bądź utworzyć z tych przysiółków oddzielne miejscowości. W związku z tym, że mieszkańcy tych miejscowości bardzo utożsamiają się z nazewnictwem stosowanym przez lata, może nawet setki lat, uczyniliśmy kroki, żeby zachować te historyczne nazwy i utworzyć

wokół Kamionki odrębne miejscowości będące wsiami - mówił burmistrz Karol Ługowski na sesji Rady Miejskiej 24 marca.

Wnioski do wojewody i do ministra

W wielu przypadkach będą to miejscowości bardzo małe, zamieszkałe przez kilka czy kilkanaście osób. Procedura przekształcenia przysiółka w wieś przypomina procedurę, jaką przeszła Kamionka przy przywróceniu praw miejskich. - Niedawno państwo radni zadecydowali o przeprowadzeniu konsultacji społecznych na tych obszarach, co zostało poczynione. Następnie my jako urząd przygotowujemy dokumentację z wnioskiem do wojewody. Pakiet uchwał to tak naprawdę pakiet wniosków do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji za pośrednictwem wojewody o to, żeby z tych przysiółków utworzyć miejscowości. Do 30 marca skompletujemy dokumentację i złożymy wniosek



Maria Kabała

radna

Zmiany nazw są uzasadnione, ponieważ już w XV wieku księga sądowa podaje takie nazwy jak Kokosz czy Ostrów

do wojewody. Następnie mam nadzieję, że w ciągu miesiąca te wnioski trafią do MSWiA tak, aby do końca lipca Rada Ministrów podjęła stosowne rozporządzenie - mówił burmistrz.

Historyczne nazwy z korzeniami w średniowieczu

Konsultacje w sprawie utworzenia nowych miejscowości odbywały się od 1 do 15 marca. Polegały na wypełnieniu ankiety, w której badani wypowiadali się, czy popierają plan utworzenia nowej miejscowości. Nie wszyscy mieszkańcy przysiółków brali w konsultacjach udział, ale

większość z tych, którzy w nich uczestniczyli, przychyliła się do propozycji. Radni też popierają zamiar utworzenia nowych miejscowości.

- Zmiany nazw są uzasadnione, ponieważ już w XV wieku księga sądowa podaje takie nazwy jak Kokosz czy Ostrów - mówiła radna Maria Kabała. Jeśli Rada Ministrów przychyli się do wniosku gminy, w powiecie lubartowskim będzie już trzecia miejscowość o nazwie Ostrów, obok Ostrowa Lubelskiego i Ostrowa w gminie Michów. Wszystkie uchwały dotyczące wniosków o zmianę nazwy i określenie rodzaju miejscowości zostały przyjęte jednogłośnie.

Marcin Kusyk

KONSULTACJE W PRZYSIÓŁKACH

GRABOWY LAS

- zameldowane 53 osoby, w konsultacjach wzięło udział 8 osób, 7 głosów za, 1 przeciw.

KOKOSZ

- zameldowanych 8 osób, nikt nie skorzystał z prawa do udziału w konsultacjach.

KRZYWY DĄB

- zameldowanych 9 osób, w konsultacjach uczestniczyły 2 osoby, 2 głosy nieważne

NOWY SKROBÓW

- 80 osób zameldowanych, w konsultacjach uczestniczyło 11 osób, wszystkie głosy za

OSTRÓW

- 19 osób zameldowanych, w konsultacjach uczestniczyło 7 osób, wszystkie głosy za

POLNY MŁYN

- zameldowanych 65 osób, w konsultacjach wzięło udział 37 osób, 36 głosów za, 1 głos nieważny

STARE POLE

- zameldowanych 16 osób, w konsultacjach wzięło udział 3 osoby, wszystkie głosy za

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik rozбит w Radomiu

Druga porażka z rzędu zielono-czarnych. Piłkarze pierwszoligowego Górnika przegrali w sobotę w Radomiu 0:3.

Sobotni mecz zapowiadał się niezwykle ciekawie, bo było to starcie dwóch drużyn z czołówki Fortuna 1. Ligi.

Gospodarze otworzyli wynik spotkania w 29 minucie, gdy na listę strzelców wpisał się Karol Angielski, trafiając z kilkunastu metrów przy słupku bramki Macieja Gostomskiego. Jeszcze przed przerwą zielono-czarni mieli szansę na wyrównanie, ale ze strzałem Tomasza Midzińskiego poradził sobie golkeeper Radomiaka.

Na 2:0 radomianie podwyższyli zaraz po zmianie stron. Miłosz Kozak wyłożył piłkę Angielskiemu, a ten uderzył na bramkę zielono-czarnych. Piłka po drodze trafiła w Mateusza Radeckiego, po czym wpadła do siatki gości.

Dziewięć minut później było już po meczu. Trzecią bramkę dla Radomiaka zdobył Damian Gąska, który wykorzystał podanie od Dawida Abramowicza.

To druga kolejna porażka łącznian, w poprzedniej kolejce przegrali u siebie 0:1 z Koroną Kielce.



Kamil Kiereś
trener Górnika

Wstyd

Niedługo minie dwa lata, od kiedy prowadzę Górnika. I był to najsłabszy mecz drużyny pod moją wodzą. Początek meczu nie zapowiadał tego, co zobaczyliśmy później. Przegrywaliśmy po pierwszej połowie 0:1, ale to się zdarza. Wyszliśmy jednak na drugą połowę z nastawieniem, żeby odrobić stratę, a zobaczyliśmy zespół, który całkowicie odpuścił początek drugiej części i stracił bramki w bardzo łatwy sposób. Dotychczas byliśmy najlepszą defensywą ligi. Teraz wszyscy zobaczyli inny obraz. Wstyd, bo mecz był transmitowany przez Polsat. Słowa krytyki należą się za ten mecz mi i piłkarzom

RADOMIAK RADOM - GÓRNIK ŁĘCZNA 3:0 (1:0)

Bramki: Angielski 29', Radecki 47', Gąska 56'.

Radomiak: Kochalski - Jakubik, Raphael, Cichocki, Abramowicz (89' Bogusz), Radecki, Karwot, Leandro (84' Banasiak), Gąska (78' Sokół), Kozak (78' Mikita), Angielski (84' Sirk).

Górnik: Gostomski - Leandro, Midziński (59' Pajnowski), Baranowski, Orłowski, Mak (42' Jagiełło), Kalinkowski (57' Banaszak), Stromecki, Kukułowicz (57' Goliński), Wojciechowski (57' Cierpka), Śpiączka.

Żółte kartki: Radecki, Leandro, Angielski - Orłowski, Baranowski, Stromecki.

Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom).

Dominik Smagała

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bruk-Bet Nieciecza	21	47	36-15
2.	Górnik Łęczna	22	41	32-17
3.	ŁKS Łódź	22	40	43-25
4.	GKS Tychy	22	38	31-18
5.	Radomiak Radom	21	37	29-16
6.	Arka Gdynia	21	35	29-21
7.	Widzew Łódź	22	34	22-21
8.	Miedź Legnica	22	32	35-27
9.	Odra Opole	22	31	22-25
10	Puszcza Niepołomice	21	29	24-23
11	Korona Kielce	22	29	17-26
12	Chrobry Głogów	22	29	27-32
13	Sandecja Nowy Sącz	22	24	23-34
14	Stomil Olsztyn	22	23	21-30
15	GKS 1962 Jastrzębie	22	19	18-36
16	Resovia	22	17	15-31
17	Zagłębie Sosnowiec	22	16	18-31
18	GKS Bełchatów	22	16	15-29

BOKS

Pięściarki Gwarka wśród najlepszych

Daria Skubiszewska i Julia Lisowska, dwie młode reprezentantki Gwarka, szlifują swoją formę w Zakopanem na zgrupowaniu kadry narodowej młodzieży w boksie.

Podopieczne trenerów Marka Kozaka i Pawła Berejowskiego pod Giewontem znalazły się w gronie najlepszych 14-latek w kraju, zgrupowanie rozpoczęły 18 marca. Na dwutygodniowy obóz szkoleniowy trenerzy Robert Gortat i Łukasz Butryński oprócz zawodniczek Gwarka zaprosili jeszcze 12 młodych pięściarek z 11 klubów z całej Polski. - To kolejne zawodniczki, po Emilce Kościelskiej, naszej wicemistrzyni Polski kadetek, które mają okazję trenować z najlepszymi w kraju. To pokazuje na pewno, że praca trenerów w naszym klubie z dziećmi i młodzieżą idzie w dobrym kierunku - cieszy się Bartłomiej Grygiel, prezes MGKS Gwarek Łęczna.

Daria Skubiszewska boks trenuje od kwietnia 2019 roku. Julia Lisowska na salę treningową przy Gwarków 5 w Łęcznej trafiła w lutym ubiegłego roku.



Daria Skubiszewska boks trenuje od kwietnia 2019 roku. Julia Lisowska na salę treningową przy Gwarków 5 w Łęcznej trafiła w lutym ubiegłego roku

- Zawsze ciągnęło mnie do sportów walki, do boksu. Nie trzeba było mnie zbytnio namawiać do rozpoczęcia treningów - mówi Daria, na co dzień uczennica 7 klasy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Łęcznej.

Z Julką było nieco inaczej. - Mnie na salę treningową zaciągnęła z kolei koleżanka ze szkolnej ławki Roksana Roczon, która wcześniej zaczęła trenować boks w Gwarku - przyznaje 14-latkę, która pochodzi ze Szpicy i uczęszcza do 8 klasy Szkoły Podstawowej w Ostrówku, oddalonym o 10 km od Łęcznej.

Zgrupowanie w Zakopanem potrwa do końca miesiąca.

PRZYJDŹ NA BOKS

Treningi grupy zawodniczej odbywają się w klubowym pawilonie MGKS Gwarek przy ul. Gwarków 5A codziennie, od poniedziałku do piątku o godz. 16:30. Dzieci na bezpłatne treningi Gwarek zaprasza we wtorki i czwartki o godz. 18. Sponsorem MGKS Gwarek Łęczna jest Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. - społecznie odpowiedzialny mecenas kultury i sportu na Lubelszczyźnie.

dsm

Obecnie w powiecie mamy sześć ognisk koronawirusa

Ponad 100 śmiertelnych ofiar COVID-19

Ponad 3 tys. zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 odnotowano przez nieco ponad rok w powiecie lubartowskim. Ponad setka ludzi przegrała walkę z COVID-19. W ub.r. odnotowano więcej zakażeń grypą niż koronawirusem.

obowiązkiem kwarantanny ponad 17,5 tys. osób.

- Jest u nas sześć ognisk koronawirusa: dwa w fazie wygaszania, dwa w fazie stabilnej, dwa w fazie rozwojowej. Ale w tych rozwojowych po jednym przypadku dodatnim, więc na razie sytuacja jest opanowana - poinformowała w czwartek Agnieszka Bartoś-Kwiatkowska.



Agnieszka Bartoś-Kwiatkowska
dyrektor PSSE w Lubartowie
- Z naszego wywiadu epidemiologicznego do zakażeń dochodzi głównie w środowisku rodzinnym

Czerska, na co dzień pracująca jako lekarz. - Kontrole są wykonywane codziennie, indywidualnie albo razem z policją. W dużych zakładach są skupiska ludzi i jest większe zagrożenie, takie zakłady mają opracowane odpowiednie procedury. Jesteśmy z nimi w kontakcie, na bieżąco monitorujemy sytuację - odpowiadała szefowa lubartowskiego sanepidu. - Z naszego wywiadu epidemiologicznego do zakażeń dochodzi głównie w środowisku rodzinnym, zakażenia są przenoszone do zakładów pracy. Tak jest u nas w powiecie, jak i w całym kraju - zaznaczyła.

Grypy więcej niż COVID-19

W ub.r. odnotowano w powiecie lubartowskim 2814 zachorowań i podejrzeń zachorowań na grypę, czyli o 72 przypadki mniej niż w 2019 roku. Zapadalność na grypę i choroby grypopodobne była mniejsza o 2,5 proc. niż w poprzednim roku.

72 osoby skierowano do szpitala, najczęstszą przyczyną były objawy związane z układem oddechowym. Najczęściej kierowano do szpitali najmłodszych pacjentów, w wieku do czterech lat - 38 osób oraz w wieku od pięciu do 14 lat - 28 osób. W po-

CHOROBY W POW. LUBARTOWSKIM W 2020 ROKU

2814 - zachorowań i podejrzeń zachorowań na grypę
2448 - zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2
141 - ospa wietrzna
53 - wirusowe zapalenie jelitowe wywołane przez rotawirusy
19 - bakteryjne zakażenia clostridium
16 - salmonella jelitowa
11 - płonica, szkarlatyna
8 - biegunki i zapalenia żołądkowo-jelitowe
7 - borelioza
5 - lambioza
5 - styczność i narażenie na wściekliznę - potrzeba szczepień (np. dziecko pogryzione przez psa)
1 - zapalenie wątroby WZW typu B
1 - HIV
0 - odra i świnka
0 - krztusiec, róża
0 - zapalenie wątroby WZW typu C
0 - choroby weneryczne
0 - wirusowe zapalenie jelitowe wywołane przez norawirusy

zostałych grupach wiekowych, od 15 do 64 lat - jedynie sześć osób. Nie odnotowano ani jednego zgonu z powodu grypy.

Najwięcej zachorowań odnotowa-

no w pierwszym kwartale 2020 roku (od stycznia do marca) - zgłoszono 1946 przypadków, czyli prawie 70 proc. wszystkich zachorowań w ub.r.

Dominik Smagała

Sto jeden ofiar i licznik bije dalej

Za nami ponad rok pandemii koronawirusa w pow. lubartowskim - pierwszy przypadek zakażenia odnotowano na naszym terenie 14 marca ub.r. Przez ten okres zdiagnozowano u nas blisko 3,2 tys. przypadków SARS-CoV-2. - Zmarło 98 osób, u których potwierdzono COVID-19 - informowała w czwartek, podczas składania raportu za ostatni na sesji Rady Powiatu Agnieszka Bartoś-Kwiatkowska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubartowie. W piątek, 26 marca, poinformowano o kolejnych dwóch zgonach - doбилиśmy wówczas do setki ofiar zmagających się z COVID-19 w pow. lubartowskim. W sobotnim komunikacie podano wiadomość o 101 ofierze. Przez rok pandemii lubartowski sanepid objął

Dwadzieścia jeden kar pieniężnych

W samym 2020 roku w powiecie odnotowano 2448 zakażeń SARS-CoV-2, w 221 przypadkach skończyło się to pobytem w szpitalu. W ub.r. 2335 mieszkańców powiatu zaliczono do grona ozdrowieńców. Sanepid w Lubartowie przeprowadził 104 kontrole przestrzegania ograniczeń, zakazów i nakazów związanych z pandemią koronawirusa. Instytucja nałożyła 21 kar pieniężnych za naruszenie ograniczeń, zakazów i nakazów, w ośmiu przypadkach odstąpiono od egzekwowania kar pieniężnych. Czy sanepid podejmuje działania epidemiczne, np. wykonuje testy przesiewowe i kontroluje duże zakłady pracy, w których zatrudnionych jest po kilkaset osób? - pytała podczas sesji radna Izabela

O G Ł O S Z E N I E

Informacja o zamieszczeniu wykazu

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych w najem - pomieszczenie biurowe w budynku zlokalizowanym na działce nr 370/11 obręb Serniki-Kolonia; część nieruchomości gruntowej oznaczonej nr 769/2 obręb Serniki.

Wykaz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Serniki.

Wójt Gminy Michów

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm./ na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy; Bip oraz na stronie internetowej www.gminamichow.pl znajdują się wykazy nieruchomości rolnych nr 435 obręb ewid. Anielówka i nr 1 obręb ewid. Giżyce gm. Michów przeznaczone do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

Wójt Gminy Jeziorzany informuje, że dnia 31 marca 2021 r. zakończy się realizacja projektu pn. „Termomodernizacja budynku Urzędu Gminy Jeziorzany”.

W ramach realizacji projektu wykonana została głęboka termomodernizacja budynku użyteczności publicznej - Urzędu Gminy Jeziorzany. Wykonane zostały prace budowlane polegające na: dociepleniu stropodachu wełną mineralną, dociepleniu ścian zewnętrznych styropianem i częściowo wełną mineralną, wymiana drzwi zewnętrznych, wymiana okien wraz z montażem nawiewników okiennych, modernizacja systemu centralnego ogrzewania, wymiana istniejących opraw oświetleniowych na energooszczędne typu LED, montaż instalacji fotowoltaicznej o mocy 3 kW.

Planowane efekty końcowe realizacji projektu:

Wskaźniki rezultatu: Szacowany roczny spadek emisji gazów cieplarnianych - 23,28 tony/rok, ilość zaoszczędzonej energii cieplnej - 399,47 GJ/rok, produkcja energii elektrycznej z nowo wybudowanej / nowych mocy wytwórczych instalacji wykorzystujących OZE - 2,5 MWh/rok, zmniejszenie rocznego zużycia energii pierwotnej w budynkach publicznych 133 143,61 kWh/rok.

Wskaźniki produktu: Powierzchnia użytkowa budynków poddanych termomodernizacji - 579,57 m², liczba zmodernizowanych energetycznie budynków - 1 szt., liczba wybudowanych jednostek wytwarzania energii elektrycznej z OZE - 1 szt.

Całkowita wartość w/w projektu wyniosła: 636 196,85 zł.

Całkowite wydatki kwalifikowalne projektu wynoszą 496 725,26 zł

Kwota dofinansowania 458 729,43 zł

Głównym celem realizacji projektu jest poprawa warunków ekologicznych i ekonomicznych. Zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza oraz racjonalne wykorzystanie energii co bezpośrednio przełoży się na poprawę warunków życia



Budynek Urzędu Gminy Jeziorzany

mieszkańców, spowoduje poprawę wizerunku Jednostki UG.

Realizowany projekt wpływa na poprawę jakości powietrza poprzez termomodernizację obiektu użyteczności publicznej oraz powoduje zwiększenie oszczędności zużywanej energii.

Projekt współfinansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 w ramach Osi Priorytetowej 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna. Działania 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego.

Radni nie dają wiary wyliczeniom poczynionym przez dyrektora

Starosta i jej radni odrzucili program naprawczy szpitala. Radny Zwoliński: Dyrektor do zwolnienia

Czternaścioro radnych, w tym starosta Ewa Zybala, było przeciw zatwierdzeniu programu SPZOZ w Lubartowie. Nikt z 21 radnych nie był za przyjęciem dokumentu przygotowanego przez dyrektora szpitala. - Powinniśmy podziękować dyrektora za dalszą pracę - grzmi opozycja.

Zatwierdzenie programu naprawczego SP ZOZ w Lubartowie było jednym z kluczowych zagadnień podejmowanych przez Radę Powiatu Lubartowskiego na środowej (24 marca) sesji. Dyrektor szpitala musiała go opracować, bo szpital ma ujemny bilans finansowy.

Płynność za cztery lata

Dokument zawiera szereg pomysłów na obniżenie kosztów np. przez redukcję liczby pracowników, m.in. salowych, personelu kuchni czy kotłowni. Dyrektor zamierza też wynegocjować niższe kontrakty z lekarzami. Z drugiej strony dodatkowe przychody miałyby przynosić planowany zakład opiekuńczo-leczniczy, który miałby podlegać pod szpital. Radni sprzeciwili się jednak tej koncepcji, pomimo tego, że powiat dostał na tę inwestycję 4 mln zł dotacji.

- Zakładamy wzrost kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia o 9 proc., co wynika z porozumienia z 2017 roku, gdy minister zapewnił wzrosty finansowania. Zwiększenie przychodów spowodowało też m.in. wdrożenie w ub.r. koordynowanej opieki nad ciężarną. Na koniec 2018 roku przychody z NFZ wynosiły 53 mln zł, na koniec 2020 już 65 mln zł. Wszystkie założenia uwzględniają zobowiązania - mówiła Sylwia Domagała, dyrektor SPZOZ w Lubartowie. - Do 2025 płynność finansowa będzie osiągnięta - zapewniła.

2020 rok szpital zakończył ze stratą blisko 12 mln zł. Częściowo wpływ miała na to pandemia koronawirusa, bo znacznie więcej niż planowano wydano na sprzęt medyczny jednorazowego użytku, środki ochrony indywidualnej czy tlen potrzebny do hospitalizacji chorych na



Ewa Zybala

starosta powiatu lubartowskiego

- Teraz są głosy, żeby dyrektor odwołać lub żeby się podała do dymisji. Ale to pobożne życzenia pana Zwolińskiego...



Sylwia Domagała

dyrektor SPZOZ w Lubartowie

- Do 2025 płynność finansowa będzie osiągnięta

COVID-19. Pod koniec ub.r. dyrektor zaciągnęła kredyt na 25 mln zł na 12 lat, dzięki któremu szpital mógł zamienić najpilniejsze długi na długoterminowe zobowiązanie.

Wicestarosta na „nie”. Przewodniczący również. I opozycja też...

Już na początku dyskusji okazało się, że program nie zostanie przyjęty.

Wicestarosta Lucjan Mileszczyk w imieniu radnych klubu PiS obwieścił, że tak zagłosuje jego klub.

- Nie widzimy tu aż takich zysków, które by dawały gwarancję na zbilansowanie ogromnych strat. Nie znam powodu do takiego optymizmu, który uprawnia dyrektora do stwierdzenia, że w 2025 roku szpital odzyska płynność finansową. Pani dyrektor, nie odzyska płynności. Jedynym sposobem jest zrealizowanie zapisów, które zawiera program naprawczy: zaangażowanie starostwa, by pokrywało stratę - komentował Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu z rządzącego w powiecie klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość.

To właśnie przedstawiciele PiS z Zarządu Powiatu powierzyli Sylwii Domagałę rządy w SPZOZ-ie w marcu 2019 roku. Wicestarosta Lucjan Mileszczyk stwierdził, że wyjście na plus przez szpital w rocznym bilansie dopiero w 2025 roku to zbyt późno. Przestrzegając też przed zbyt dużym zaufaniem do prognoz, podając przykład, iż pierwotnie na koniec 2020 roku planowano stratę 5,5 mln zł, a nie 12 mln zł, jak ostatecznie było w rzeczywistości.

- Gdyby nawet plany z programu naprawczego zostały zrealizowane w pełni, to i tak to jest zbyt długi okres, by mieć pewność, że szpital nie popad-

nie w totalny kataklizm. Szpital, który już w tej chwili wygenerował skumulowaną stratę z lat ubiegłych na poziomie 30 mln zł - mówił wicestarosta. - Koszty osobowe szpitala: kontrakty i koszty pracownicze za świadczoną pracę stanowią 93,2 proc. wpływu z kontraktu z NFZ. Nie sposób przy takim wskaźniku wychodzić na prostą, zapanować nad finansami szpitala, by nas wszystkich zadowalały. Apeluję, żeby ten wskaźnik zmienić - wytknął.

Program naprawczy krytykował też Marian Starownik z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

- Ważny jest wniosek końcowy. Jeśli ja nie zobaczę, że wynagrodzenia wynoszą maksymalnie 65 proc. to nie ma o czym rozmawiać. To jest polityka na przetrwanie, „jakoś to tam kiedyś będzie” - mówił były starosta, a w przeszłości także m.in. poseł na Sejm RP. - Jesteśmy na równi pochyłej. Jak nie będziemy mieli tego świadomości, to pewnego dnia dowiemy się, że szpital jest niewypłacalny, nie ma dla niego ratunku i będzie ogłoszona upadłość albo inna forma likwidacji. Powtarzam: nie chcę być grabieżcą szpitala - przestrzegął.

Radni chcieliby zwolnić dyrektora. Albo chociaż obniżyć jej zarobki

Część radnych domagała się wręcz zwolnienia dyrektora szpitala.

- Powinniśmy podziękować dyrektora za dalszą pracę, zrobić normalny konkurs. Zatrudnić dyrektora, który będzie specjalistą, człowiekiem odważnym. Który pokaże nam realny program naprawczy - mówił Jerzy Zwoliński. - Dyrektor nie spełniała wymogów. Ustawa nie przewiduje czegoś takiego, jak „pełniący obowiązki dyrektora”. Dowodów na to, że tu

była niefrasobliwość, jest dużo. Starosta we wrześniu ub.r. wystąpiła do Zarządu Powiatu, by podnieść dyrektora wynagrodzenie. Gdy sprawozdanie finansowe na półrocze wykazało 6 mln zł straty. By podnieść z 14 tys. zł na 22 tys. zł. I zarząd taką uchwałę podjął. To nie tylko brak logiki, to się nada do księgi rekordów Guinnessa. Poprzedni dyrektor zarabiał 7 tys. zł na koniec, nowa dyrektor na starcie dostała 14 tys. zł, nie mając doświadczenia - grzmiał były burmistrz Lubartowa.

Marian Starownik dowodził, że zarobki dyrektora są wygórowane.

- Proszę porównać Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 4 w Lublinie, gdzie zatrudnionych jest 3,7 tys. ludzi, a dyrektor zarabia 12 tys. zł. Nasz szpital zatrudnia trochę ponad 500 osób, a dyrektor dostaje 22 tys. zł - stwierdził radny.

- Niech Zarząd Powiatu podejmie próbę renegotjacji wysokości wynagrodzenia dyrektora SPZOZ. Bulwersująca jest wysokość jej wynagrodzenia, patrząc na to, jakie efekty osiąga w swojej pracy - wtórował mu inny z opozycyjnych radnych, Andrzej Jackowski. - To jest normalny skandal.

Według informacji, do których jesienią ub.r. dotarła „Wspólnota”, po rozstrzygnięciu wrześniowego konkursu na stanowisko dyrektora, Sylwia Domagała miesięcznie zarabia 21,4 tys. zł brutto. Podczas środowej sesji starosta przyznała się do błędu popełnionego przy organizacji konkursu na dyrektora SPZOZ-u.

- Trzeba było od razu zawrzeć w konkursie, ile wynagrodzenia dostanie dyrektor. Po wygranym konkursie odbyły się negocjacje i pani dyrektor zażyczyła sobie takiej kwoty i byliśmy w pewnym sensie zobligowani do dyskusji. Nie ja podjęłam tę decyzję, tylko Zarząd Powiatu - powiedziała Ewa Zybala.

Starosta przypominała jednak, że do konkursu na stanowisko dyrektora mógł się zgłosić każdy chętny. Był nawet drugi kandydat, ale wyżej oceniono wówczas kwalifikacje Sylwii Domagały.

- Teraz są głosy, żeby dyrektor odwołać lub żeby się podała do dymisji. Ale to pobożne życzenia pana Zwolińskiego... - skwitowała. - Płynność finansowa szpitala stracił w 2018 roku,



Jerzy Zwoliński

radny KO

- Powinniśmy podziękować dyrektora za dalszą pracę, zrobić normalny konkurs. Zatrudnić dyrektora, który będzie specjalistą



Marian Starownik

radny PSL

- Pewnego dnia dowiemy się, że szpital jest niewypłacalny i będzie ogłoszona upadłość albo inna forma likwidacji. Powtarzam: nie chcę być grabieżcą szpitala



Andrzej Jackowski

radny PSL

- Niech Zarząd Powiatu podejmie próbę renegotjacji wysokości wynagrodzenia dyrektora SPZOZ. Bulwersująca jest wysokość jej wynagrodzenia, patrząc na to, jakie efekty osiąga w swojej pracy

jeszcze przed zatrudnieniem Sylwii Domagały - przypominała.

Szambo, PO i fusy

Czy powiat wkrótce straci władzę nad szpitalem? To możliwy scenariusz, przynajmniej według krążących od kilku miesięcy pogłosek, według których szpitale powiatowe miałyby przejść rządy. Na sesji wspominała o tym m.in. starosta.

- Nie wpadnijmy w dwa szamba, bo już w jednym jesteśmy. Rząd przebąkuje od dłuższego czasu o przejęciu szpitali powiatowych. Być może powrócą pod egidę wojewodów, ale w tej sytuacji długi pozostaną w gestii powiatów - mówił w ostrych słowach radny Jerzy Zwoliński. - Na pewno nie będzie takiej sytuacji, że rząd cudownie oddłuży szpital - zaznaczał.

- Gdzie byśmy byli, gdyby rządy nadal sprawowałyby PO? Nie byłoby szpitali. Ciekawe, kto by nas w czasie pandemii leczył... Pan Zwoliński odwoływał się do sumienia, ja też odwołuję się do sumienia - mówiła Ewa Zybala.

- Ja się odwoływałem do liczb, pani wróży z fusów. Niech pani nie uprawia demagogii i polityki - wtrącał podczas jej wypowiedzi Jerzy Zwoliński.

- Nawet przez chwilę nie wchodziłam panu w słowo. Proszę o kulturę osobistą - ripostowała starosta.

PiS przeciwko programowi swojej dyrektora

Przeciw przyjęciu programu naprawczego zagłosowało 14 radnych. W tym gronie znaleźli się radni z PiS, m.in. starosta Ewa Zybala czy wicestarosta Lucjan Mileszczyk.

Od głosu wstrzymali się z kolei radni z opozycyjnego PSL: Piotr Krzyżanowski, Jan Mazurek, Grzegorz Poznański, Fryderyk Puła, Andrzej Rodak, Marian Starownik oraz Jerzy Zwoliński z Koalicji Obywatelskiej.

- Uchwała nie została podjęta - zakończył Tomasz Marzęda.

Ewa Zybala zaznaczyła, że to zobowiązuje dyrektora do przygotowania nowego programu naprawczego.

- Jestem pełen współczucia dla dyrektora, jak ona może funkcjonować. Gdyby to na mnie trafiło, to ja bym wałnął papierami i odszedł. Jeśli nie ma oparcia w Starostwie, Zarządzie Powiatu, większości Rady Powiatu, Radzie Społecznej SPZOZ... Na dłuższą metę nie ma szans, żeby nie ziszcilo się to, o czym mówił Jerzy Zwoliński - podsumowywał Marian Starownik.

Dominik Smagała

Mazurek długi na prawie trzy metry. Na leczenie Jasia

Gigantyczny mazurek upieczony przez gospodynie z Kolechowic poszedł na licytację. Pieniądze zostaną przeznaczone na leczenie małego mieszkańca miejscowości.

Gospodynie wzięły udział w konkursie wielkanocnym „Słodki mazurek”, ogłoszonym przez Fundację Krajowej Spółki Cukrowej S.A. „Pomaganie krzepi”. Szanse na zwycięstwo i wygranie nagród z puli 12 tys. zł mają w trzech kategoriach: największy mazurek wielkanocny upieczony na podstawie staropolskiego przepisu, najładniejsza dekoracja i najciekawsza video-prezentacja swojej pracy.

- Ciasto pieczone było w długich blachach w kilku częściach - mówi Jolanta Lato, przewodnicząca KGW Kolechowice. - Poszczególne części połączone zostały za pomocą lukru. Do zrobienia wałeczków na obrzeżach ciasta wykorzystaliśmy maszynkę do ciastek. Całość mazurka wypełniona jest dżemem i polewą czekoladową z mlecznej czekolady. Wszystkie dekoracje powstały przy pomocy szablonów wypełnionych temperowaną białą czekoladą. Gotowe elementy zostały udekorowane ciemną czekoladą i masą cukrową.



KGW KOLECHOWICE w odpowiedzi na udział w konkursie wielkanocnym pn. „Słodki mazurek” upiekło ponad 2,7 metra wielkanocnego ciasta

Wyniki zmagania KGW mają być znane 30 marca.

- Prawdopodobnie, jak donosiły media, jedno z KGW startujących w konkursie upiekło siedmiometrowy mazurek - przyznaje przewodnicząca. - Jednak z powiatu lubartowskiego myślę, że nasz mazurek będzie najdłuższy. Mazurek przeznaczyliśmy w całości na cele charytatywne. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży zasilą konto fundacji Serce dla Maluszka, stanowiąc wsparcie dla chorego dziecka z naszej miejscowości.

Niezwykły mazurek w internetowej licytacji publicznej grupy założonej przez KGW Kolechowice na Facebook'u „Pomagamy

POMOC DLA JASIA
Dla przelewów krajowych:
Fundacja „Serce dla Maluszka”
ul. Kowalska 89/1, 43-300 Bielsko-Biała
Bank Millennium S.A.
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
W tytule przelewu prosimy wpisać: **1216 Jan Bronisz**
Przeznacz 1% podatku
W rozliczeniu PIT wpisz numer KRS Fundacji „Serce dla Maluszka”: **0000387207**,
z dopiskiem w rubryce cel szczegółowy „1216 Jan Bronisz”.
Na fb działa grupa publiczna pn. Pomagamy Jasiowi! Pomóc można także, wystawiając przedmioty i usługi na licytację!

Jasiowi!” osiągnął cenę 245 zł. Organizatorzy zbiórki zdecydowali, że każda z osób licytujących po wpłaceniu zaproponowanej kwoty otrzyma kawałek ciasta. Pienią-

dze już trafiły na konto fundacji, a mazurek do biorących udział w licytacji amatorów wielkanocnych słodkości.

MS



Jaś Bronisz z Kolechowic przyszedł na świat jako zdrowe dziecko w sierpniu 2018 roku. Problemy ze zdrowiem rozpoczęły się po podaniu szczepionki, gdy Jaś miał cztery i pół miesiąca. Po tygodniu od wizyty szczepiennej chłopiec zaczął zezować oraz przeżył się. W szpitalu stwierdzono padaczkę lekooporną. Została wdrożona trzymiesięczna kuracja sterydowa. Chłopiec na co dzień przyjmuje leki przeciwpadaczkowe. Niestety epilepsja nie pozwala Jasiowi na prawidłowy rozwój - chłopiec nie siada, nie raczkuje, nie chodzi i nie stoi samodzielnie. Jest poddawany intensywnej rehabilitacji. Koszty ochrony zdrowia przekraczają możliwości finansowe rodziców, dlatego proszą o pomoc. „Za każde wsparcie będziemy głęboko wdzięczni. Dziękujemy! Rodzice” - apelują na Fb „Pomagamy Jasiowi!”

Kolorowe skarpetki w Przedszkolu Miejskim nr 1 w Lubartowie



21 marca to w środowisku przedszkolnym bardzo kolorowy dzień. Przedszkolaki tego dnia pamiętają o skarpetkach „nie do pary” na znak solidarności z osobami z Zespołem Downa. W integracyjnym przedszkolu nr 1 wszystkie przedszkolaki przyłączyły się do akcji „Kolorowa skarpetka”.



SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów



ZAKŁAD POGRZEBOWY
„Grzegorzcyk” Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224,
przy rondzie w Łące

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy
☎ 508 107 618



stokrotka optima **OPTIMOWE CENY!**

Przyjdź i sprawdź **nowe optimowe ceny!** **Już otwarte!**

Zapraszamy!
Lubartów, Lubelska 54

12.99! **-23%**
Schab wieprzowy dobrze wykrojony
1 kg

1.19! **-33%**
Kiełbasa biała parzona
Gustavus; 11,90 zł/kg

Oferta obowiązuje w dniach: 01.04.2021 - 07.04.2021